



MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 10 (357) ROK 2013 CENA 5 ZŁ

*Jubileuszowa
X Gala Ortów Pomorskich*

Gdyńskie lato

W Sopocie dobrze jest

Szczęście **gdańszczan**

przestrzeń możliwości



NOWOCZESNA POWIERZCHNIA

kompleksowa
obsługa wydarzeń

3 hale

12.000 m²

4 sale konferencyjne

1058 miejsc

6 pokoi VIP

ekskluzywna
przestrzeń

Restauracja

300 miejsc
catering

Amber Side
RESTAURANT & BAR

W NUMERZE

NASZE ROZMOWY

Wykorzystujemy wszystkie możliwości	46
- rozmowa z Andrzejem Kasprzakiem, prezesem zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. – właścicielem AMBEREXPO	
Każdy klient jest jednakowo ważny	50
- rozmowa z Dariuszem Cegielskim, prezesem zarządu Trans Polonia S.A.	
Cenne dobro informacja	52
- rozmowa z Leszkiem Kalkowskim, prezesem zarządu PIKA Sp. z o.o. s.	
Zmień oblicze miasta z JESSICĄ	56
- rozmowa z Wiesławem Kostrzewą, dyrektorem Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A. w Gdańsku	
Vivadental	66
- rozmowa z dr Violetą Szycik	
Gmina Władysławowo jest coraz piękniejsza	72
- rozmowa z Tomaszem Bojar-Fijałkowskim, prezesem zarządu Abruko Sp. z o.o.	
Lato zaczyna się w Gdyni	82
- rozmowa z Wojciechem Szczurkiem, prezydentem Gdyni	
Szczęście w nieszczęściu	86
- rozmowa z Pawłem Adamowiczem, prezydentem Gdańska	
Sopot – dobre miejsce do życia	90
- rozmowa z Jackiem Karnowskim, prezydentem Sopotu	
Wszystkie drogi prowadzą na Kaszuby	94
- rozmowa z burmistrzem Kartuz - Mirosławą Lehman	

AKTUALNOŚCI

Orły pomorskie w jubileuszowej oprawie	6
Prezentacja laureatów plebiscytu Orzeł Pomorski	8
A po gali był bankiet	36
Tango z mewami, czyli sopocki Festiwal „Dwa Teatry”	42
Letnia Gala Biznesu	44
Europejski Fundusz Społeczny zmniejszy bezrobocie, czyli konferencja z inicjatywy eurodeputowanego Jana Kozłowskiego	49
Nagrody wojewody	55
Ocalić od zapomnienia, czyli nowe inwestycje Korporacji Budowlanej Doraco	58
Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych	60
Kolejna inwestycja Portu Gdynia	65
Zjazd Kaszubów	68
J&J, czyli Firma Roku	69
Otwarcie Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego	71
Danuta W.	72
Kamień węgielny pod budowę PKM wmurowany	74
50-lecie Władysławowa	75
Emilie Brzezinski i Zbigniew Brzeziński w Gdańsku	78
Władysławowo laureatem konkursu Teraz Polska	79
Gmina Pruszcz Gdański łapie wiatr w żagle!	80
Tłok na wycieczkowcach	84
Baltic Sail Gdańsk, czyli cztery dni świętowania!	88
Święto żeglarzy, czyli VOLVO Gdynia Sailing Days	92

FOTOREPORTAŻ

Bankiet z gali rozstrzygnięcia X edycji plebiscytu Orzeł Pomorski	36
---	----



Dwa Teatry.

str. 42



Zjazd Kaszubów.

str. 68



Otwarcie Parku Naukowo-Technologicznego.

str. 68

LAUREACI ORŁA POMORSKIEGO 2013



od lewej:

Wojciech Rajski -dyrygent, założyciel i dyrektor artystyczny Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot, Henryk Dworakowski - prezes zarządu EDF Wybrzeże S.A., Zdzisław Bahyrycz - pełnomocnik Zarządu CRIST S.A., Wojciech Szczurek – prezydent Gdyni, Grażyna Cern - burmistrz Władysławowa, Andżelika Cieślowska – prezes zarządu Korporacji Budowlanej Doraco Sp. z o.o., Emilia Komarnicka – aktorska, Wiesław Kostrzewa – dyrektor Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A., Kazimierz Lewandowski – prezes zarządu CEMET Sp. z o.o., Marek Stawski – prezes zarządu Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Farmaceutyczno-Kosmetycznego PROFARM Sp. z o.o., Janusz Jarosiński – prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A., Andrzej Kasprzak - prezes zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A., Leszek Kalkowski – prezes zarządu PIKA Sp. z o.o., Dariusz Cegielski prezes zarządu Trans Polonia S.A., Renata Mroczkowska- Jankowska - redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego, Grażyna Wiatr - prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego Edytor Sp. z oo., Ryszard Świński - członek zarządu Województwa Pomorskiego i Wiesław Byczkowski - wicemarszałek Województwa Pomorskiego



Od lewej Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Renata Mroczkowska-Jankowska – redaktor naczelna, Ryszard Świliński – członek zarządu Województwa Pomorskiego, Grażyna Wiatr – prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego Edytor, Wiesław Buczkowski – wicemarszałek Województwa Pomorskiego fot. R. Dmowski

Jubileuszowa, X edycja plebiscytu Orzeł Pomorski, organizowanego przez Wydawnictwo Prasowe „Edytor” Sp. z o.o., wydawcę „Magazynu Pomorskiego”, pod patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka i wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego - przeszła do historii. 18 czerwca br. w Dworze Artusa w Gdańsku zebrali się laureaci, laudatorzy oraz zaproszeni goście, by w tym niepowtarzalnym i niezwykle dostojnym miejscu świętować wielki dzień Orłów Pomorskich.

Orły Pomorskie w jubileuszowej oprawie

Licznych gości jubileuszowej gali rozstrzygnięcia plebiscytu Orzeł Pomorski w Dworze Artusa powitała prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego „Edytor” Grażyna Wiatr, wyrażając satysfakcję, że plebiscyt z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością wśród czytelników.

Natomiast marszałkowie województwa Wiesław Byczkowski i Ryszard Świliński podkreślali w swoich wystąpieniach, że Pomorski- mi Orłami zostają ludzie nie tylko wyjątkowi i zasłużeni ze wszech miar, ale tacy, którzy nie zamykają się na sukces, na karierę, tylko swoimi owocami potrafią dzielić się z innymi. Podkreślali, że istotne jest to, iż kapitułę plebiscytu stanowią czytelnicy, którzy swoje głosy oddają na tych, którzy są najlepsi i na wyróżnienie statuetką Orła Pomorskiego ze wszech miar zasługują.

Idea plebiscytu od pierwszej jego edycji jest taka sama: czytelnicy „Magazynu Pomorskiego”, głosując na Orły Pomorskie, wskazują na ludzi najwartościowszych, najszlachetniejszych, wyjątkowych pod każdym względem, oraz wybierają firmy – według nich – najlepsze z najlepszych: prężne, z inicjatywą, rozwojowe, dbające o pracowników oraz otoczenie, w którym funkcjonują.

Wybierającym zawsze towarzyszy mocne przekonanie, że Orłem Pomorskim może zostać tylko ten, kto wzbija się najwyżej i naj- piękniej. Jeśli zaś napotyka na przeszkodę, to nie poddaje się, tylko

z nią walczy, a jeśli nawet upada, to tylko po to, żeby się podnieść i poszybować jeszcze wyżej.

Każdego roku dotychczasowi laureaci wybierają spośród siebie Laureata Laureatów, a redakcja „Magazynu Pomorskiego” przyznaje Honorowego Orła Pomorskiego. W tym roku po raz pierwszy przyznano Orła Pomorskiego Innowacyjności.

Statuetki Orła Pomorskiego wykonane przez gdańską rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną wręczali laureatom marszałkowie województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski i Ryszard Świliński.

O tym, że czytelnicy „Magazynu Pomorskiego” wybierają najlepszych z najlepszych same za siebie mówią nazwiska dotychczasowych laureatów, wśród których są m.in.: premier Donald Tusk, były prezydent (laureat Pokojowej Nagrody Nobla) Lech Wałęsa, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Kozłowski, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, prezes Paweł Olechnowicz (GRUPA LOTOS S.A.), rektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Rachoń, prof. Jacek Jassem (Akademia Medyczna w Gdańsku), prof. Wojciech Rybowski (Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów), GRUPA ŻYWIEC S.A., Fundacja Dobroczynności ATLAS, prezes Anna Pielak (CEKOL), Teresa Zarębska (NATA), kanclerz BCC Maciej Dobrzyniecki, mistrz świata w gimnastyce Leszek Blanik, lekkoatletka Anna Rogowska,



Magdalena Gruszczyńska, solistka Cappelli Gedanensis. fot. R. Dmowski

aktor Mirosław Baka, zespoły Kombi i Leszcze, Gdański Związek Pracodawców, Gdański Klub Biznesu i inni.

Po jubileuszowej gali prowadzonej od lat przez dziennikarza Radia Gdańsk Konrada Mielnika oraz krótkim koncercie Kwartetu Cappelli Gedanensis i solistki Magdaleny Gruszczyńskiej (o Kwartecie piszemy na str. 80) odbył się bankiet przygotowany przez restaurację Palowa.



fot. R. Dmowski

Gości obsługiwali uczniowie Zespołu Szkół Hotelarsko-Gastronomicznych w Gdańsku.

Współorganizatorem tegorocznej gali było Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, partnerem gali- Grupa Lotos S.A., a sponsorami: Restauracja Palowa, Almar, Zakłady Mięsne Nowak, Cukiernia Wega, Browar Amber oraz Centrum Ogrodnicze Justyna.

Laureaci i laudatorzy Orła Pomorskiego 2013

*Centrum Korporacyjne Banku Ochrony Środowiska S.A.

Statuetkę odebrał dyrektor Centrum Korporacyjnego Wiesław Kostrzewa.

Laudację wygłosił Błażej Konkol, prezes Związku Gmin Pomorskich, wójt gminy Trąbki Wielkie

*Przedsiębiorstwo CEMET Sp. z o.o.

Statuetkę odebrał prezes zarządu Kazimierz Lewandowski.

Laudację wygłosiła Lidia Kodłubańska, prezes Szpitala św. Wincentego à Paulo, dawniej Szpitala Miejskiego w Gdyni.

*CRIST S.A.

Statuetkę odebrał pełnomocnik zarządu Zdzisław Bahyrycz.

Laudację wygłosił rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk.

*Korporacja Budowlana DORACO Sp. z o.o.

Statuetkę odebrała prezes zarządu Andżelika Cieślowska

Laudację wygłosił Tomasz Kloskowski, prezes zarządu Port Lotniczy Gdańsk.

*Emilia Komarnicka, aktorka

Laudację wygłosił dyrektor Teatru Wybrzeże Adam Orzechowski.

*PIKA Sp. z o.o.

Statuetkę odebrał prezes zarządu Leszek Kalkowski.

Laudację wygłosił dr Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.

*Przedsiębiorstwo Produkcji Farmaceutyczno-Kosmetycznej PROFARM Sp. z o.o.

Statuetkę odebrał prezes zarządu Marek Stawski.

Laudację wygłosił burmistrz Lęborka Witold Namysłak.

*Wojciech Rajski, dyrygent, założyciel i dyrektor artystyczny Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot

Laudację wygłosił prezydent Sopotu Jacek Karnowski.

*Prezydent Gdyni dr Wojciech Szczurek

Laudację wygłosił Leszek Kopeć, dyrektor Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezes zarządu Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Gdynińskiej Szkoły Filmowej.

*Gmina Władysławowo

Statuetkę odebrała burmistrz Władysławowa dr Grażyna Cern.

Laudację wygłosił rektor Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk.

*Trans Polonia S.A.

Statuetkę odebrał prezes zarządu Dariusz Cegielski.

Laudację wygłosił Zbigniew Adamski, członek rady nadzorczej Trans Polonia, a także członek Rady Technicznej Polskiego Rejestru Statków S.A.

Honorowy Orzeł Pomorski: * Andrzej Kasprzak, prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich

Laudację wygłosił prof. dr hab. inż. Bolesław Mazurkiewicz, polski uczony, nagrodzony tytułami doktora honoris causa ośmiu europejskich uczelni.

Laureat Laureatów Orła Pomorskiego: * Janusz Jarosiński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

Laudację wygłosił Wiesław Byczkowski, wicemarszałek województwa pomorskiego.

Orzeł Pomorski Innowacyjności: * EDF Wybrzeże S.A.

Statuetkę odebrał prezes zarządu Henryk Dworakowski.

Laudację wygłosił prof. dr hab. inż. Ryszard Zajczyk, kierownik katedry elektroenergetyki PG.



Laudację wygłosił Błażej Konkol, prezes Związku Gmin Pomorskich, wójt gminy Trąbki Wielkie.
fot. www.fotogrupa.pl



Statuetkę odebrał dyrektor Centrum Korporacyjnego Wiesław Kostrzewa.
fot. www.fotogrupa.pl

Bank Ochrony Środowiska działa na rynku od ponad 22 lat, od 1997 roku jest spółką giełdową notowaną na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Jest nowoczesnym bankiem, mającym w ofercie wszystkie niezbędne produkty bankowe, a od innych banków odróżnia go zwracanie szczególnej uwagi na ochronę środowiska. Produkty bankowe powstają w nowatorskiej formule konsultacji społecznych z firmami. BOŚ dysponuje kadrą ekologiczną, zatrudnia też doradców technicznych.

Ze środków Banku Ochrony Środowiska finansowane były m.in.: hala widowiskowo-sportowa Ergo Arena na granicy Gdańska i Sopotu, elektrociepłownia we Władysławowie zasilana gazem odpadowym z platform wiertniczych na Bałtyku oraz szereg inwestycji w branży hotelarskiej.

Warto podkreślić, że BOŚ jest jednym z nielicznych banków z wyłącznie polskim kapitałem.

Wiesław Kostrzewa – dyrektor Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A. z pewnością włożył wiele pracy, aby jego firma otrzymała statuetkę Orła Pomorskiego. To człowiek od 18 lat związany z bankowością. Ekonomista, legitymujący się także wykształceniem technicznym i pedagogicznym. W swojej karierze zawodowej przez 17 lat kierował firmami w sektorze pozabankowym, a przez drugie 17 pracuje w bankowości.

Dyrektor Kostrzewa to niezłomny społecznik, pełen pasji, pomysłów menedżerskich, niebojący się nowych wyzwań. Znający się na tym, co robi i potrafiący interesująco o tym mówić. Rozmowa z dyrektorem Wiesławem Kostrzewą na str. 56



Orzeł Pomorski 2013 Centrum Korporacyjne Banku Ochrony Środowiska S.A.

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: Lidia Kodłubańska, prezes Szpitala św. Wincentego à Paulo, dawniejszego Szpitala Miejskiego w Gdyni.



Statuetkę Orła Pomorskiego odebrał Kazimierz Lewandowski, prezes zarządu.

CEMET Sp. z o.o. to istniejący od 23 lat zakład produkcyjny branży metalowej produkujący i remontujący wentylatorowe chłodnie wody, konstrukcje stalowe i budowlane, elementy maszyn i urządzeń produkcyjnych, elementy do budowy i wyposażenia statków, konstrukcje urządzeń i maszyn, instalacje przemysłowe, urządzenia offshore. Zakres oferty firmy znacznie rozszerzył się w ciągu 23 lat. Na początku przeważały proste wyroby: części do silników okrętowych, konstrukcje do linii produkcyjnych szkła płaskiego do galwanizacji blach w zakładach metalurgicznych. Obecnie produkcja w firmie CEMET jest dużo bardziej skomplikowana. Od siedmiu lat CEMET działa w branży offshore, we współpracy z norweską firmą projektującą urządzenia na platformy i statki wiertnicze wydobywające ropę i gaz. Obecnie jest to dominująca, sztandarowa produkcja firmy: kompletne urządzenia z napędem hydraulicznym, sterowane elektronicznie.

Prezes Kazimierz Lewandowski to nowoczesny, świetny menedżer.

To orzeł mający pod swoimi skrzydłami studwudziestoosobową załogę, w większości z wieloletnim stażem. Pracownik to dla niego najważniejszy element firmy. Jest przekonany, że dobra załoga, która umie pracować zespołowo na wspólny dobry wynik, to największy skarb.

Spółka CEMET ma na swoim koncie wiele cennych nagród i znaczących wyróżnień. Jest m.in. zdobywcą głównej nagrody dla najlepszego przedsiębiorstwa w konkursie „Pomorski Pracodawca Roku 2012” w kategorii średnich przedsiębiorstw.



Orzeł Pomorski 2013
Przedsiębiorstwo
CEMET Sp. z o.o.



Laudator: prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej.



Statuetkę odebrał Zdzisław Bahyrycz, pełnomocnik zarządu firmy.

Stocznia CRIST S.A. powstała w Gdańsku w 1990 roku jako dzieło dwóch inżynierów okrętowców: Ireneusza Ćwirki i Krzysztofa Kulczyckiego. Żelazna konsekwencja, profesjonalizm, długofalowa wizja rozwoju pozwoliła im zamienić początkowo małą firmę usługową w prężną, największą obecnie w Polsce stocznnię produkcyjną.

CRIST S.A. to nie tylko producent statków wszelkiego typu: od najmniejszych jednostek portowych, promów, statków rybackich, uniwersalnych kontenerowców i masowców po statki serwisowe do obsługi morskich platform wiertniczych i wydobywczych. To głównie twórca potężnych, unikatowych w skali światowej jednostek typu „heavy lift jack-up vessel” do montażu na morzu wież elektrowni wiatrowych. Dwa z nich o nazwie THOR i INNOVATION już pracują przy budowie farm wiatrowych na Morzu Północnym. Trzeci o nazwie VIDAR jest w ostatniej fazie budowy.

Aktualny portfel zamówień firmy napawa optymizmem; są w nim uniwersalne cargo shipy, konstrukcje offshorowe typu INNOVATION, sejsmikówce czy najnowsze wyzwanie: budowa wielkiego morskiego statku do układania podmorskich rurociągów. Wraz z niemieckim partnerem firmą Belfinger Berger CRIST uczestniczy w budowie nowoczesnej fabryki morskich konstrukcji stalowych dla sektora offshore w byłej stoczni Gryfia w Szczecinie.

W ubiegłym miesiącu zarząd firmy zadeklarował gotowość CRIST-u do realizacji narodowego programu budowy pierwszej polskiej elektrowni atomowej z prawdopodobną jej lokalizacją na Pomorzu.



Orzeł Pomorski 2013
CRIST S.A.



Laudator: Tomasz Kloskowski, prezes zarządu Portu Lotniczego Gdańsk.



Statuetkę Orła Pomorskiego odebrała Andżelika Cieślowska, prezes zarządu firmy.

Korporacja Budowlana Doraco Sp. z o.o. to firma prywatna z polskim kapitałem powstała w 1991 roku. Podstawowym przedmiotem działalności firmy jest świadczenie usług budowlano-montażowych na zasadzie generalnego wykonawstwa.

Szeroki zakres świadczonych usług obejmuje zarówno budownictwo przemysłowe, hydrotechniczne, obiekty użyteczności publicznej, jak również centra i galerie handlowe, terminale lotnicze, biurowce, hotele, szpitale, obiekty związane z ochroną środowiska. Doraco zajmuje się również sprzedażą nieruchomości, budynków mieszkalnych i apartamentów położonych w najbardziej atrakcyjnych lokalizacjach.

Doraco na przestrzeni lat wypracowało sobie markę sprawdzonej i solidnej firmy, świadczą o tym nie tylko spektakularne realizacje, takie jak Terminal Lotniczy T-2 w Gdańsku, budynek Centrum Wystawienniczo-Targowego AmberExpo czy wykonanie miedzianego dachu kopuły Świątyni Opatrzności Bożej, ale również liczne nagrody branżowe, jak Platynowe Wiertło czy nagroda w konkursie Teraz Polska.

Doraco to również duży pracodawca pomorski budujący swój sukces w oparciu o wysoko wykwalifikowaną kadrę techniczną. Firma zatrudnia na etacie blisko dwieście osób.

Dobłą tradycją Korporacji Budowlanej Doraco jest pomaganie najbardziej potrzebującym, a także wspieranie rozwoju kulturalnego regionu. Firma jest mecenasem Muzeum Narodowego w Gdańsku, udziela wsparcia organizacjom charytatywnym.

Obecnie jedną z najnowszych inwestycji jest odtworzenie Folwarku Saltzmanna na tyłach Parku Oliwskiego.

Rozmowa z prezes Andżeliką Cieślowską na str. 58



Orzeł Pomorski 2013
Korporacja Budowlana
DORACO Sp. z o.o.



Laudator: Adam Orzechowski, dyrektor Teatru Wybrzeże. fot. www.fotogrupa.pl

Młoda aktorka Emilia Komarnicka ma już na koncie kilka ról teatralnych i filmowych. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi (2008 rok) i Studium Choreograficznego. Zadebiutowała w 2007 roku w serialu „U pana Boga w ogródku”. W 2008 roku została laureatką XXVI Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi (II Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za rolę Katariny w sztuce „Z życia marionetek”). W 2008 roku rozpoczęła pracę w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi. Wystąpiła też w musicalu „A Chorus Line” we wrocławskim teatrze Capitol. Od 2008 roku współpracuje z Teatrem Wybrzeże w Gdańsku, gdzie zagrała Zosię w przedstawieniu „Pan Tadeusz”, a także w sztuce „Wiele hałasu o nic” i „Na początku był dom”. Popularność przyniosły jej role w serialach telewizyjnych: „Na dobre i na złe” (lekarka Agata na internie), „Prawo Agaty”, „Ojciec Mateusz”, „Ranczo” i role w filmach fabularnych: „Teraz i zawsze”, „Och, Karol 2”, „Okupacja”, „80 milionów”, „Jutro cię usłyszę”.

Emilia Komarnicka - piękna kobieta, uzdolniona aktorka jest osobą bardzo ambitną i pracowitą. I chociaż jej dorobek, mimo młodego wieku, jest już dosyć okazały, aktorka należy do osób wyjątkowo skromnych.

Widzowie kochają ją od pierwszego wejrzenia.



Orzeł Pomorski 2013
Emilia Komarnicka
aktorka



Laudator: Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.
fot. www.fotogrupa.pl



Statuetkę Orła Pomorskiego odebrał Leszek Kalkowski, prezes zarządu firmy.
fot. www.fotogrupa.pl

PIKA Sp. z o.o. jest liderem na rynku kompleksowego zarządzania dokumentacją. Świadczy usługi na terenie całego kraju poprzez sieć siedmiu centrów operacyjnych w największych miastach. Od 2005 roku PIKA obsługuje także klientów w Czechach i Słowacji. Firma oferuje szeroki zakres usług: od tradycyjnej archiwizacji informacji poczynając, po automatyzację procesów biznesowych (digitalizacja dokumentów), profesjonalne doradztwo, audyt przepływu informacji w firmie, na wdrożeniach systemów obiegu informacji kończąc. Pozycję firmy potwierdzają liczne nagrody, w tym Gazele Biznesu wielokrotnie przyznane przez „Puls Biznesu”, Gryf Gospodarczy, tytuł „Przedsiębiorstwo Fair Play” oraz Medal Najwyższej Jakości Quality International.

Prezes Leszek Kalkowski na początku lat 90. zajął się archiwizacją dokumentów firm, a później obsługą bieżącą dokumentów firm, co było wówczas nowatorskim przedsięwzięciem. Założenie firmy archiwizacyjnej PIKA było dobrym pomysłem, na rynku na początku lat 90. brakowało tego typu przedsiębiorstw, PIKA zapełniła więc pewną niszę, zajmując się początkowo dokumentacją firm państwowych.

Leszek Kalkowski to człowiek wyjątkowo szlachetny i skromny – sukces nie uderzył mu do głowy.



Orzeł Pomorski 2013
PIKA SP. Z O.O.

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: Witold Namysław, burmistrz Lęborka.



Statuetkę odebrał Marek Stawski, prezes zarządu firmy.

Firma farmaceutyczno-kosmetyczna PROFARM istnieje już 24 lata. PROFARM zaczynał swoją działalność od produkcji leków, po kilku latach doszły dermokosmetyki, linia preparatów do aromaterapii. Firma wykonuje również usługi produkcji kontraktowej na rzecz innych podmiotów oraz usługi z zakresu opracowywania technologii produkcji leków i kosmetyków.

PROFARM to nowoczesna, stabilna, licząca się na rynku farmaceutycznym firma, uczciwie postępująca w relacjach z kontrahentami i klientami, dbająca o rozwój zawodowy i warunki pracy swoich pracowników. Większość z nich to kobiety. Wiele zatrudnionych pracuje w firmie od początku jej istnienia. Pracownicy zawsze, szczególnie w trudnych chwilach życia, mogą liczyć na wsparcie ze strony pracodawcy. Wszyscy pracownicy objęci są programem socjalnym, który jest również wspomagany finansowo z podziału uzyskanego zysku. W polityce dotyczącej pracowników firma stawia na ochronę rodziny. W razie zaistniałej potrzeby udzielane są bezzwrotne pożyczki, finansowane wyprawki czy paczki dla dzieci, a także obozy i kolonie. W PROFARMIE sprawnie działa fundusz emerytalny, pożyczkowy, finansowane są szkolenia, kursy, które przyczyniają się do podnoszenia kwalifikacji.

Za wzorową współpracę z farmaceutycznymi placówkami naukowymi i oświatowymi w zakresie badań oraz praktyk i staży studenckich PROFARM jest nagradzany statuetką „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Od dwunastu lat spółka bierze udział w tym programie, co zostało uwieńczone zaszczytnym tytułem „Ambasador Fair Play w Biznesie”. PROFARM współpracuje także z Urzędem Pracy, organizuje staże zawodowe dla absolwentów wyższych uczelni. PROFARM to również zdobywca tytułu „Dżentelmen Roku 2011”, „Polski Sukces 2002” i wielu innych nagród.

Marek Stawski, współzałożyciel i wieloletni prezes zarządu spółki PROFARM to odpowiedzialny, doświadczony menedżer, niebojący się nowych wyzwań.



Orzeł Pomorski 2013 Przedsiębiorstwo Produkcji Farmaceutyczno-Kosmetycznej PROFARM SP. Z O.O.

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: prezydent Sopotu Jacek Karnowski



Wojciech Rajski zadebiutował w 1972 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie. Potem odbył studia podyplomowe w Akademii Muzycznej w Kolonii. W latach 1978-1980 był dyrektorem Filharmonii Poznańskiej, a w 1978 roku został pierwszym dyrygentem w operze w Bonn.

W lutym 1982 roku Wojciech Rajski stworzył orkiestrę smyczkową, złożoną z młodych, utalentowanych i pełnych entuzjazmu muzyków. Pod nazwą Orkiestra Kameralna Wojciecha Rajskiego debiutowała w czerwcu, w Teatrze Muzycznym w Gdyni, a już kilka dni później otwierała festiwal Schleissheimer Sommer w Monachium i 37. Festiwal Sommerliche Musiktage Hitzacker. Młody zespół od początku zachwycał publiczność i krytyków, co przyniosło zaproszenia na wszystkie niemieckie festiwale i do najważniejszych sal koncertowych z Filharmonią Berlińską, salą Gasteig w Monachium, Gewandhaus w Lipsku, Musikhalle w Hamburgu, Salą Pleyela w Paryżu, Musikverein w Wiedniu i Concertgebouw w Amsterdamie na czele. Od 1984 roku orkiestra występuje również w składzie powiększonym o grupę dętą i nosi nazwę Polska Filharmonia Kameralna Sopot.

Rajski ze swoją orkiestrą odwiedził USA, Chiny, Japonię i wszystkie kraje Europy. W latach 1993-2008 Wojciech Rajski był dyrektorem artystycznym Polskiej Orkiestry Radiowej. Ponadto zajmuje się działalnością pedagogiczną; wykłada w szkole muzycznej w Karlsruhe, a od 2008 roku prowadzi klasę dyrygentury w Gdańskiej Akademii Muzycznej.

W uznaniu dokonań artystycznych Wojciech Rajski otrzymał w 1998 roku Medal św. Wojciecha za wybitne zasługi dla miasta Gdańska, w 2002 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 2005 – srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Wojciech Rajski ma na koncie 60 płyt i ponad 3000 koncertów.



Orzeł Pomorski 2013

WOJCIECH RAJSKI

**Dyrygent, założyciel i dyrektor artystyczny
Polskiej Filharmonii Kameralnej SOPOT**



Laudator: Leszek Kopeć, dyrektor Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezes Zrzeszenia Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Gdyńskiej Szkoły Filmowej.



Wojciech Szczurek - doktor nauk prawnych, były sędzia. W 1989 roku współorganizował gdyński Komitet Obywatelski. Od 1990 związany z działalnością samorządową. W latach 1991–1998 był przewodniczącym gdyńskiej rady miasta, równocześnie reprezentował Gdynię w Sejmiku Samorządowym Województwa Gdańskiego. W drugiej połowie lat 90. przystąpił do Ruchu Stu. Później stanął na czele lokalnego ugrupowania pod nazwą „Samorządność”.

W 1998 przez radnych został powołany na urząd prezydenta Gdyni i od tej chwili rządził Gdynią. W wyborach samorządowych w 2010 roku uzyskał ponad 87 proc. poparcia w pierwszej turze, co było najlepszym wynikiem w kraju wśród prezydentów miast. Dowodem popularności i uznania dla Wojciecha Szczurka jest deszcz nagród i wyróżnień: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju samorządu terytorialnego, Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, tytuł mecenasa małych i średnich przedsiębiorstw, tytuł Człowieka Roku 2002, tytuł „Najbardziej cenionego przez mieszkańców prezydenta w Polsce” w sondażu przeprowadzonym w 2008 roku czy Prezydenta Roku.

W czasie prezydentury Wojciecha Szczurka zrealizowane zostały w Gdyni wielkie inwestycje w komunikacji, jak np. Węzeł św. Maksymiliana, Trasa Wiśniewskiego, zbudowano Muzeum Miasta, Park Naukowo-Technologiczny, Forum Sportu, Forum Kultury. Były to projekty na miarę XXI wieku określające charakter miasta, które przeszło w ciągu minionego 20-lecia transformację gospodarczą.

Gdynia niegdyś była miastem mocno powiązanym z gospodarką morską. Po upadku stoczni, firm żeglugowych, postawiono na małą i średnią przedsiębiorczość, dzięki której gospodarka ożywiła się. Gdynia stała się liderem miast tworzących warunki dla biznesu.

Wojciech Szczurek to człowiek nowoczesny, odpowiedzialny, postępowy i obywatelski.

Rozmowa z Wojciechem Szczurkiem na str. 82



Orzeł Pomorski 2013 Prezydent Gdyni dr WOJCIECH SZCZUREK

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk.



Statuetkę Orła Pomorskiego odebrała dr Grażyna Cern, burmistrz Władysławowa

Gmina Władysławowo, położona wzdłuż morskiego wybrzeża, obejmuje wiele miejscowości turystycznych od Karwi na zachodzie przez Rozewie, Tupadły, Chłapowo, Cetniewo, Władysławowo aż do Chałup, które szczególnie latem są niezwykłym magnesem dla mieszkańców całej Polski. W sumie w gminie jest piętnaście kąpielisk z rozwiniętą infrastrukturą turystyczną.

W piętnastotysięcznym Władysławowie przebywają latem tysiące turystów. Oprócz walorów krajobrazowych w mieście jest wiele atrakcji, jak latarnia morska w Rozewiu, dom generała Józefa Hallera, pomniki Stefana Żeromskiego, Antoniego Abrahama, Józefa Piłsudskiego. Przybywający do Władysławowa turyści obowiązkowo odwiedzają znany Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie z Aleją Gwiazd Sportu, obiektami sportowymi i pływalnią.

W mieście odbywa się corocznie kilka wydarzeń kulturalnych. Od 1973 roku przez cały okres wakacyjny w czwartki odbywają się Letnie Koncerty Organowe i Kameralne we władysławowskim kościele. Wykonawcami są instrumentalści, wokaliści oraz zespoły z całego świata. Niezwykłą popularnością cieszą się też występy renomowanych gwiazd i zespołów na Letniej Scenie Muzycznej.

Z historią Władysławowa związane są dwie postacie historyczne: król Władysław IV Waza i generał Józef Haller, który w 1920 roku dokonał tam symbolicznych zaślubin Polski z morzem. O swoich „przodkach” Władysławowo nie zapomina.

Władysławowo, które niedawno świętowało jubileusz 50-lecia, jest niezwykle urokliwym, pięknym miastem, a burmistrz Władysławowa Grażyna Cern piękną kobietą, uosabiającą urodę i walory gminy, którą zarządza.

Niewątpliwą zasługą Grażyny Cern jest zbudowanie prestiżowej pozycji Władysławowa.



Orzeł Pomorski 2013
Gmina Władysławowo



Laudator: Zbigniew Adamski, członek Rady Nadzorczej Trans Polonia, a także członek Rady Technicznej Polskiego Rejestru Statków SA. fot. www.fotogrupa.pl



Statuetkę odebrał Dariusz Cegielski, prezes zarządu firmy.. fot. www.fotogrupa.pl

Trans Polonia jest specjalistycznym operatorem transportowo-logistycznym, działającym na rynku od 2004 roku. Świadczy usługi w zakresie transportu oraz kompleksowej organizacji logistyki ładunków: płynnych surowców chemicznych, mas bitumicznych, płynnych produktów spożywczych i produktów spożywczych w chłodniach. Trans Polonia działa na terenie całej Europy, prowadząc zarządzanie operacyjne z biura w Tczewie oraz trzech biur zagranicznych (we Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii).

Spółka rozwinęła transport intermodalny, łączący różne formy transportu (drogowy, kolejowy, morski) przy udziale jednej jednostki ładunkowej na całej trasie przewozu. Transport intermodalny pozwala na obniżenie kosztów transportu na długich trasach. Międzynarodowy zespół pracowników firmy złożony jest z doświadczonych i wyszkolonych osób. Wśród klientów spółki Trans Polonia są największe przedsiębiorstwa z branży petrochemicznej. Współpraca na tym wysoko wyspecjalizowanym rynku oparta jest przede wszystkim na wysokiej jakości usługach, renomie dostawcy i wzajemnym zaufaniu. Trans Polonia spełnia najwyższe standardy w branży, poczynawszy od konwencji ADR do certyfikatów ISO 9001-2008 oraz SQAS.

Od 2008 roku Trans Polonia jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Rozmowa z prezesem Dariuszem Cegielskim na str. 50



Orzeł Pomorski 2013
TRANS POLONIA S.A.

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: prof. dr hab. inż. Bolestaw Mazurkiewicz, polski uczoney nagrodzony tytułami doktora honoris causa ośmiu europejskich uczelni.



Statuetkę odbiera prezes zarządu Andrzej Kasprzak.

AmberExpo, którego operatorem jest spółka Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A. to najmłodsze dziecko i wielka duma prezesa MTG Andrzeja Kasprzaka.

Nowa imponująca siedziba Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. – AmberExpo, usytuowana w Gdańsku Letnicy przy ul. Żaglowej w pobliżu portu, lotniska, kolei zapewnia bardzo wysoki, europejski standard infrastruktury do prowadzenia szerokiej działalności MTG.

Spółka działa na rynku wystawienniczym od 1989 roku. Specjalizuje się w organizowaniu branżowych imprez dla wielu dziedzin gospodarki, targów i wystaw, jarmarków, kongresów i konferencji, seminariów i szkoleń. MTG to organizator m.in. Jarmarku Dominikańskiego, Międzynarodowych Targów Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich Amberif, Targów Kolejowych TRAKO, Targów Piekarnictwa, Cukiernictwa i Łodziarstwa Bałtyk i wielu innych.

Andrzej Kasprzak to człowiek niezwykle. Związany z morzem, które kocha i rozumie całym sercem. Niezwykle zasłużony dla gospodarki morskiej, doświadczony menedżer, konsekwentny w działaniu. Nie boi się nowych wyzwań ani chodzenia pod prąd, czego najlepszym przykładem jest budowa terminalu kontenerowego DCT w Porcie Gdańsk.

Przez wiele lat pracował na stanowiskach kierowniczych; w Chińsko-Polskim Towarzystwie Okrętowym Chipolbrok, w latach 1996-1998 był wiceprezesem, a w latach 2002-2006 prezesem Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A., był również prezesem zarządu C. Hartwig Gdynia SA.

Rozmowa z prezesem Andrzejem Kasprzakiem na str. 46



Honorowy Orzeł Pomorski 2013 Andrzej Kasprzak, prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A.

fot. www.fotogrupa.pl



Laudator: wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski.



Janusz Jarosiński związany jest z gdyńskim portem od początku swojej kariery zawodowej. Po studiach na Wydziale Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego rozpoczął pracę w porcie jako ekspedytor, potem kolejno dysponent, kierownik magazynu, kierownik działu eksploatacji, dyrektor ds. eksploatacji, członek zarządu i prezes (w latach 2000-2002 i od czerwca 2008 roku do dziś). Jest związany z portem od ponad 30 lat, poznał go od podszewki, doskonale orientuje się w mechanizmach działania portu.

Doskonała znajomość ekonomiki i organizacji portu sprawia, że Janusz Jarosiński jest niezwykle sprawnym menedżerem. Całe życie stawia przed sobą nowe wyzwania, podwyższa poprzeczkę. Uważa, że przeszkody są po to, aby je pokonywać.

Port Gdynia poprzez spółki grupy kapitałowej i inne podmioty zlokalizowane na terenie ZMPG S.A. świadczy usługi na rzecz wszystkich rodzajów ładunków, współdziałając z uczestnikami obrotu portowo-morskiego, tj. z armatorami, załadowcami, odbiorcami towaru i innymi, a także usługi związane z korzystaniem z infrastruktury portowej, w tym usługi telekomunikacyjne i informatyczne.

Dobre zarządzanie portem znajduje przełożenie na dobre wyniki przeładunków gdyńskiego portu i wysoki zysk. Gdyńskie terminale rozwijają się dzięki nowoczesnym inwestycjom i port skutecznie konkuruje z innymi portami europejskimi.

Prezes Jarosiński ma na swoim koncie wiele wyróżnień, są wśród nich: Perły Polskiej Gospodarki, Gazele Biznesu, Gryf Pomorski, Galion Gdyński, Lider Polskiego Biznesu, Nagroda Innowacyjności w Transporcie, Bursztynowa Kaczka, Biznesmen Roku, Dżentelmen Roku.

Od 2009 roku Janusz Jarosiński jest konsulem honorowym Królestwa Belgii.

O kolejnych inwestycjach Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. na str. 65



Laureat Laureatów Orła Pomorskiego 2013

**Janusz Jarosiński
prezes Zarządu Morskiego Portu GDYNIA S.A.**

fot. www.fotogrupa.pl



R. Dmowski

Laudator: prof. dr hab. inż. Ryszard Zajczyk, kierownik Katedry Elektroenergetyki Politechniki Gdańskiej.



Statuetkę odebrał Henryk Dworakowski, prezes zarządu EDF Wybrzeże S.A.

EDF Wybrzeże (dawniej Elektrociepłownie Wybrzeże) to jedna z największych firm energetycznych na Pomorzu. Produkuje ciepło i energię elektryczną jednocześnie – w technologii, która nazywa się skojarzeniem. Ta technologia jest jedną z najlepszych metod oszczędzania energii pierwotnej i zmniejszania emisji zanieczyszczeń w procesie wytwarzania energii elektrycznej i ciepła.

Produkcja odbywa się w elektrociepłowniach w Gdańsku i w Gdyni. Ciepło trafia poprzez sieci ciepłownicze dystrybutorów do obiektów i mieszkań na terenie Gdańska, Sopotu, Gdyni i Rumi i zaspokaja ponad połowę potrzeb ciepłych rynku Trójmiasta i Rumi.

Produkowane przez EDF Wybrzeże ciepło ma bardzo istotne dla naszego życia atuty: jest dostępne, bezpieczne, komfortowe, ekologiczne. Spółka nie przekracza standardów emisyjnych w całym zakresie środowiska i nie płaci z tego tytułu kar.

Spółka w innowacyjny sposób wspiera swój rozwój, realizuje projekty inwestycyjne w oparciu o najlepsze dostępne, efektywne i ekologiczne technologie.

Bezskładowiskowa praca elektrociepłowni w Gdańsku i Gdyni została już wdrożona, teraz realizowany jest projekt oczyszczania spalin.

Promując partnerstwo strategiczne na rynku ciepła, EDF Wybrzeże wdraża projekt ukierunkowany na różne obszary innowacyjności, w tym współpracę rozwojową, pilotażowe projekty doskonalące technologię produkcji i badające nowe rynki zbytu.

Aktywizacja firmy w zakresie likwidacji niskiej emisji jest wyrazem współodpowiedzialności za rozwój sieci ciepłowniczej.



Laureat Laureatów Orła Pomorskiego 2013
EDF Wybrzeże S.A.



Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor Grażyna Wiatr.



Aktorka z aktorką. Krystyna Łubieńska i Emilia Komarnicka



Prezes Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. Andrzej Kasprzak (z lewej), prof. dr hab. Bolestaw Mazurkiewicz i prezes ZMP Gdynia S.A. Janusz Jarosiński.



Prezes Zarządu SANPOD SC. Emilia Podhajska, prezes zarządu Z.W.M. RESTAL Elżbieta Restal z mężem i prezes zarządu Kate & Grace Collection Grażyna Paturalska.



Prezes zarządu Trans Polonia S.A. Dariusz Cegielski z członkiem rady nadzorczej Zbigniewem Adamskim oraz przedstawicielami firmy.



Prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. Janusz Jarosiński w towarzystwie konsul honorowej Królestwa Niderlandów Magdaleny Pramfelt i prezes agencji PR Anny Fibak.



Prezes zarządu Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki, Krystyna Sitek- Galeria B, prezes zarządu Nord Consulting SP. z o.o., Włodzimierz Komarnicki i redaktor Renata Mroczkowska-Jankowska.



Prezes zarządu PROFARM Marek Stawski w towarzystwie redaktor naczelnej Magazynu Pomorskiego Renaty Mroczkowskiej-Jankowskiej i burmistrza Lęborka Witolda Namysłaka.



Prezes EDF Wybrzeże S.A. Henryk Dworakowski i dyrektor handlu i rozwoju Elżbieta Kowalewska.



Prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk, prezydent Wojciech Szczurek i dyrygent Wojciech Rajski.



Burmistrz Witold Namysłak, wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski, prezes Grażyna Wiatr, prezes Marek Stawski, członek zarządu województwa pomorskiego Ryszard Świński i prezes Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki.



Pełnomocnik Crist S.A. Zdzisław Bahyrycz i była wicewojewoda Krystyna Gozdawa-Nocoń.



Dyrektor Fungopol Robert Skórczewski.



Kancelarz Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego Henryk Lewandowski (z prawej) oraz właściciele firmy ANRO Halina i Ryszard Ostrowscy.



Prezes Pika Sp. z o.o Leszek Kalkowski z rodziną, członkami zarządu firmy.



Aktorka Emilia Komarnicka i prezes Grażyna Wiatr.



Prezes ZMP Gdynia S.A. Janusz Jaroński i prezes Trans Polonia S.A. Dariusz Cegielski.



Burmistrz Grażyna Cern i pełnomocnik Crist S.A. Zdzisław Bahyrycz.



Właścicielka Vivadental Violetta Szycik z mężem.



Burmistrz Władysławowa Grażyna Cern i prezydent Wojciech Szczurek.



Redaktor Renata Mroczkowska-Jankowska wręcza wylosowany przez prezes Lidę Dziemidowicz-Tkacz album ufundowany przez Wojewodę Pomorskiego.



Dyrektor Centrum Korporacyjnego BOŚ Wiesław Kostrzewa i prezes Unikom Lech Wronka.



Prezes Pika Leszek Kalkowski i właściciel Grupy CA Andrzej Czernomord.



Prezes Cemet Sp. z o.o. Kazimierz Lewandowski z żoną.



Prezydent Wojciech Szczurek (z prawej) i prezes Tomasz Bojar-Fijałkowski z żoną.



Rzecznik prasowy EDF Wybrzeże SA i projektant mody Michał Starost.



Prezes Grażyna Wiatr kroi jubileuszowy tort. Obok redaktorka naczelna Renata Mroczkowska-Jankowska.



Prezes MTG S.A. Andrzej Kasprzak i prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk.



Laureatowi prezesowi Januszowi Jarosińskiemu gratulacje składa prezes Zbigniew Canowiecki. Obok stoją: prezes Business Consultants Sp. z o.o. Jan Zacharewicz (z lewej), dyrektor Nordea Bank Polska S.A. oddział w Gdyni Andrzej Chmielewski i właściciel agencji Art Andrzej Kowalik.



Prezes Cemet Sp. z o.o. Kazimierz Lewandowski z rodziną.



Konsul honorowy Szwecji Tadeusz Iwanowski i prezes Zbigniew Canowiecki.



Jan Englert



Magdalena Cielecka



Bogusław Linda



Henryk Talar



Anna Polony i Ignacy Gogolewski

XIII Festiwal „Dwa Teatry – Sopot 2013”

Tango z mewą

XIII Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry” za nami. Grand Prix dla najlepszego spektaklu Teatru Telewizji zdobyło „Tango” Sławomira Mrożka w reż. Jerzego Jarockiego, a słuchowisko „Mewa” Borysa Akunina w reż. Igora Gorzkowskiego uznano za najlepszy utwór radiowy.

O Grand Prix XIII Festiwalu „Dwa Teatry-Sopot 2013” walczyło piętnaście ubiegłorocznych spektakli Teatru Telewizji oraz siedemnaście słuchowisk Teatru Polskiego Radia.

Słuchowiska oceniało jury w składzie: aktorka Magdalena Zawadzka, pisarz Paweł Huelle, anglista i tłumacz prof. Jerzy Limon, muzyk jazzowy Leszek Możdżer oraz reżyser teatralny i operowy Józef Opalski.

W jury oceniającym spektakle TV zasiadali: reżyser teatralny i filmowy Barbara Borys-Damięcka, aktorka Kinga Preis, krytyk filmowy i muzyczny Jacek Cieślak, pisarz i scenarzysta Michał Komar i reżyser Paweł Łysak.

Oto pełna lista laureatów w kategorii spektakli Teatru Telewizji:

Grand Prix: Jerzy Jarocki, Jerzy Juk Kowarski, Stanisław Radwan, Marcin Hycnar, Ewa Wiśniewska, Jan Frycz, Katarzyna Gniewkowska, Jan Englert, Grzegorz Małecki i Kamilla Baar za spektakl „Tango”.

Nagroda za reżyserię: Marcin Wrona za spektakl „Moralność pani Dulskiej”.

Nagroda za twórczą realizację telewizyjną: Zbigniew Wichłacz za spektakle „Bracia Karamazow” i „Tango”.

Nagroda za oryginalny współczesny polski tekst dramatyczny lub adaptację teatralną: Andrzej Bart za spektakl „Bezdech”.

Nagroda za zdjęcia: Jan Holoubek za spektakl „Moralność pani Dulskiej”.

Nagroda za scenografię: Anna Wunderlich za spektakl „Moralność pani Dulskiej”.

Nagroda za muzykę oryginalną lub opracowanie muzyczne: Zbigniew Zbrowski za spektakl „Bezdech”.

Nagroda za montaż: Milenia Fiedler za spektakl „Bezdech”.

Nagroda za rolę kobiecą: Magdalena Cielecka za rolę w spektaklu „Moralność pani Dulskiej”.

Nagroda za rolę męską: Bogusław Linda za rolę w spektaklu „Bezdech” oraz Łukasz Lewandowski za rolę w spektaklach „Bracia Karamazow” i „Iluzje”.

Wyróżnienie aktorskie: Jaśmina Polak i Zofia Wichłacz za role w spektaklu „Moralność pani Dulskiej” oraz Arkadiusz Jakubik i Dawid Ogrodnik za role w spektaklu „Bezdech”.

Nagroda Honorowa im. Krzysztofa Zaleskiego za twórczość odrzucającą stereotypy i łatwe nowinki, umocowaną w pamięci i historii, dotyczącą problemów współczesności: zespół Teatru Telewizji za spektakl „Trzy razy Fredro”.



Od lewej: Magdalena Zawadzka, Paweł Huelle, prof. dr hab. Jerzy Limon, Leszek Możdżer.

FOTO Mieczysław Majewski.

Prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Teresa Kamińska i wiceprezes Rady Ministrów i minister gospodarki Janusz Piechociński (z lewej) i były wicepremier, przewodniczący Rady Krajowej Izby Gospodarczej Janusz Steinhoff.

Letnia Gala Biznesu

Tegoroczna Gala odbyła się 14 czerwca br. bezpośrednio po zakończeniu konkursu Furusiyya Nations Cup™ Puchar Narodów, rozgrywanego w ramach Oficjalnych Międzynarodowych Zawodów Jeździeckich CSIO*** Sopot 2013 pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejna Letnia Gala Biznesu za nami

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz samorządowych, posłowie, senatorowie, przedstawiciele świata kultury, nauki i gospodarki.

Podczas tegorocznej gali wręczono następujące nagrody:

AUDACIA ET PRUDENTIA – nagroda specjalna „Odwaga i Roztropność” dla komisarza UE Janusza Lewandowskiego za szczególny wkład w zmiany

ustroju gospodarczego w Polsce po 1989 roku oraz obecne zaangażowanie w umacnianie pozycji Polski w Unii Europejskiej. Laudację wygłosił wicepremier Rządu RP Janusz Piechociński.

DIALOGUS SUPRA OMNIA – nagroda specjalna „Dialog ponad wszystko” dla Państwowej Inspekcji Pracy za dialog, profilaktykę i współpracę ze środowiskiem gospodarczym. Nagrodę ode-

brała minister Iwona Hickiewicz – główny inspektor pracy.

VENTUS INTER VELA – nagroda specjalna „Wiatr w Żagle” dla Teresy Kamińskiej – prezesa zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – za konsekwencję i determinację w inicjowaniu oraz wspieraniu działań gospodarczo-prorozwojowych.

Nagroda **ZŁOTY OXER** dla Zenona Ziaja – prezesa zarządu

i właściciela firmy Ziaja Ltd – Zakład Produkcji Leków Sp. z o.o. za zbudowanie firmy, której marka stała się rozpoznawalnym znakiem na światowych rynkach.

Nagroda **ZŁOTY OXER** dla Jerzego Gajewskiego – prezesa zarządu i właściciela firmy NDI S.A. za zbudowanie od podstaw firmy NDI S.A. podejmującej najtrudniejsze wyzwania w budownictwie.



Prezes NDI Jerzy Gajewski z nagrodą. Obok Janusz Steinhoff i prezes Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki (po prawej).



Poseł do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek i prezes NDI Jerzy Gajewski.



Komisarz Janusz Lewandowski (z lewej), wicepremier Janusz Piechociński i prezes Zbigniew Canowiecki.



Poseł do PE Jan Kozłowski gratuluje prezesowi Zenonowi Ziaja. Obok prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.



Wicewojewoda pomorski Michał Owczarczak (z lewej) z żoną oraz prezes Drutex S.A. Leszek Gierszewski z żoną.



Główny inspektor Państwowej Inspekcji Pracy Iwona Hickiewicz (po lewej) i poseł RP ...



Prezes Zenon Ziaja, senator RP Edmund Wittbrodt i prezes Zbigniew Canowiecki.



Marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, poseł do PE Jerzy Buzek, wicepremier Janusz Piechociński i komisarz UE Janusz Lewandowski z żoną.

Foto Mieczysław Majewski



To było miejsce zapomniane przez Boga i ludzi

Wykorzystujemy wszystkie możliwości

Z Andrzejem Kasprzakiem, prezesem zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. – właścicielem AMBEREXPO rozmawiała Renata Mroczkowska-Jankowska

? Jak się pan czuje, szefując jednemu z najnowocześniejszych centrów wystawienniczo-kongresowych w Europie?

Wspaniale. Ogromna satysfakcja. Jestem tak po ludzku dumny, że udało się sfinalizować tak wielkie przedsięwzięcie, jakim była budowa AMBEREXPO, a teraz – zgodnie z planem i wcześniejszymi założeniami – konsekwentnie realizować nowe koncepcje. Proszę pamiętać,

że działka, na której powstało Centrum Wystawienniczo-Kongresowe to było przysłowiowe ściernisko, stawy, szuwały. Miejsce zapomniane przez Boga i ludzi. I w ciągu jednego roku, tak – jednego roku – powstał sześciokondygnacyjny nowoczesny biurowiec z trzema zintegrowanymi halami wystawienniczymi o powierzchni 12 tys. m kw. A ponadto w AMBEREXPO mieści się centrum konferencyjne z cze-

rema salami na ponad 1,1 tys. osób z możliwością mobilnego kreowania przestrzeni, wyposażone w zaplecze recepcyjne, i strefa VIP, centrum prasowe, restauracja, powierzchnia biurowa (6 tys. m kw.), parking na 430 miejsc postojowych oraz tory ekspozycyjne.

W zasadzie każdy, kto nas odwiedza, nie może wyjść z podziwu. Korporacja Budowlana Doraco stanęła na wysokości zadania.

? I do tego taki sąsiad i taka dogodna lokalizacja...

No tak, stadion PGE Arena to istotnie wspaniały sąsiad, nie tylko taki, którym wszyscy się zachwycają, ale też taki, który jest pomocny w organizowaniu różnych imprez. Jak na razie współpraca układa się dobrze i cały czas myślimy o jej poszerzeniu. Zresztą w pewnym sensie dzięki stadionowi i EURO 2012 przeszliśmy – tuż po otwarciu –

swoisty chrzest bojowy. To właśnie w AMBEREXPO swoją siedzibę miało Centrum Wolontariatu dla Ochotników, którzy pomagali przy organizacji EURO 2012 w Gdańsku. Także pierwszymi użytkownikami nowego centrum byli przedstawiciele UEFA.

A co do lokalizacji, to już chyba lepszej nie można sobie wymarzyć. Jesteśmy jednocześnie nieco na uboczu, ale i zarazem w centrum, do tego mamy port w bezpośrednim sąsiedztwie, do lotniska blisko, na kolej czy do tramwaju lub autobusu jeszcze bliżej. Nie zapominajmy, że w perspektywie jest budowa tunelu wiodącego do Obwodnicy Południowej, a potem na trasę warszawską lub na A1.

Niemniej działka i obiekty przy ul. Beniowskiego ciągle należą do nas. Szczęśliwie doprowadziliśmy do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Teraz jest to teren z funkcją mieszkaniowo-biurową, który chcemy sprzedać, gdyż na budowę nowego centrum wzięliśmy kredyt. Dwie trzecie spłaty ma pochodzić z planowanej sprzedaży.

? Czy to znaczy, że na Beniowskiego było źle?

Przede wszystkim ciasno, co m.in. nie pozwalało na rozwinięcie skrzydeł. A trzeba pamiętać, że formuła targów w ostatnich la-

tach bardzo się zmieniła. Niestety, ze względu na ograniczone możliwości przestrzenno-lokalowe nie mogliśmy sprostać wszystkim oczekiwaniom, chociażby organizować dużych konferencji, co w tego typu działalności jest już normą. Wraz z wyprowadzką z Beniowskiego skończył się okres improwizacji. Nowa infrastruktura kongresowa w AMBEREXPO zapewnia europejski standard.

Teraz jest to teren z funkcją mieszkaniowo-biurową, który chcemy sprzedać, gdyż na budowę nowego centrum wzięliśmy kredyt. Dwie trzecie spłaty ma pochodzić z planowanej sprzedaży.

? Jeśli już sięgamy w przeszłość, to trzeba przypomnieć, że początek Międzynarodowych Targów Gdańskich sięga pierwszych lat powojennych...

Istotnie, targowa tradycja Trójmiasta sięga 1947 roku, gdy w sierpniu firma Międzynarodowe Targi Gdańskie zorganizowała imprezę targową prezentującą możliwości eksportowe Polski. Ekspozycja obejmowała m.in. przemysł spożywczy, żeglarsstwo, sztukę ludową i rzemiosło. Po ponad 40 latach od tego wydarzenia podjęto starania stworzenia w Gdańsku znaczącego ośrodka targowego. Spółka Akcyjna Międzynarodowe Targi Gdańskie działa na rynku od 1989 roku. Początkowo firma nie dysponowała własnym zapleczem wystawienniczym. W latach 1990-1993 targi organizowane były w wynajmowanych obiektach sportowych: Hali Olivii, Hali AWF i GKS Wybrzeże.

Od 1994 roku targi i imprezy organizowane są we własnym Centrum Targowym, z którym MTG były powiązane kapitałowo. W 2002 roku nastąpiło połączenie spółek Centrum Targowe (zarządcy infrastruktury) oraz MTG SA

(operatora imprez). W 2002 roku Międzynarodowe Targi Gdańskie zakupiły od WTC Gdynia – Expo Sp. z o.o. prawo do posługiwania się znakami towarowymi imprez organizowanych w Gdyni i obecnie są jedynym ośrodkiem targowym w Trójmieście oraz liderem w branży na terenie północnej Polski. Obecnie głównymi akcjonariuszami Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. kontrolującymi spółkę są gmina Gdańsk i marszałek województwa pomorskiego.

? Wspomniał pan, że na przestrzeni lat formuła targów ulegała sporym przeobrażeniom...

Zmiany te doskonale widać na przykładzie naszej firmy. Oczywiście działalność wystawiennicza jest nadal jednym z naszych priorytetów, zresztą dzięki niej jesteśmy znani nie tylko w kraju, ale też w Europie. W sumie spółka Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A. realizuje 20 własnych projek-



tów targowych rocznie (w tym pięć o zasięgu międzynarodowym). Naszą największą imprezą w tym filarze działalności niewątpliwie są targi bursztynu Amberif i towarzyszący im Ambermart, które zyskały uznanie nie tylko w Europie, ale i na świecie. Drugą niezwykle prestiżową imprezą są Międzynarodowe Targi Kolejowe TRAKO, które po berlińskim Inotransie są znaczącą imprezą w branży. Od lat organizujemy Targi BALT-MILITARY-EXPO, które są ściśle związane z morzem i Wybrzeżem, a więc z bezpieczeństwem morskim, najnowszymi systemami obronnymi, ratownictwem na morzu i lądzie. Dedykowane są zarówno Marynarce Wojennej RP, jak i innym rodzajom wojsk oraz formacjom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Natomiast Europoltech to z kolei Targi Techniki i Wyposażenia Służb Policyjnych, które przeprowadzamy w Warszawie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nasza uwaga mocno skoncentrowana jest na organizowaniu nowych imprez, które miałyby duże znaczenie dla Pomorza i Gdańska. Naszą ambicją jest stworzenie znaczących międzynarodowych targów morskich.

? *A targi BALTEXPO nie wystarczą?*

Istotnie, dużą „morską imprezą”, która co dwa lata odbywa się w Gdańsku, są targi BALTEXPO. Jednak nie zapominajmy, że ich organizatorem jest firma warszawska, a wszyscy w Gdańsku są zainteresowani, aby takie targi odbywały się nie tylko w grodzie Neptuna, ale też aby ich organizator był miejscowy. Dlatego

organizatorom BALTEXPO proponowaliśmy wspólne organizowanie targów i w tym roku po raz pierwszy Międzynarodowe Targi Gdańskie są głównym partnerem BALTEXPO 2013. Wierzymy, że dzięki tej współpracy targi BALTEXPO, przeżywające od pewnego czasu regres, zyskają istotny impuls rozwojowy. Nasza gospodarka morska, choć obecnie nie ma najlepszych notowań i nie może zyskać wiernych zwolenników w kręgach zarządzających naszym krajem, zasługuje na projekt odpowiadający dążeniom uczynienia z niej znaczącej dziedziny gospodarki narodowej. Dobrze skonstruowany projekt powinien zyskać odpowiednią oprawę w międzynarodowym wymiarze. Mamy głębokie przekonanie, że właśnie to my tu w Gdańsku możemy zrealizować taki projekt i że tak stanie się w nieodległej przyszłości.

? *Działalność wystawiennicza to dla MTG bułka z masłem. W końcu jak się coś robi przez długi czas, to nabiera się wprawy. Ale organizacja dużych kongresów i konferencji – jeśli zaczyna się od samego początku – to już mogą być „schody”... nawet strome schody...*

Jestem przekonany, że każdy obszar działalności – jeśli chcemy osiągnąć oczekiwany efekt – wymaga profesjonalizmu i dużego wysiłku. W każdym razie mając siedzibę na ul. Beniowskiego, nie mogliśmy organizować dużych konferencji czy znaczących kongresów. A bardzo nam zależało na tworzeniu różnorodnych wydarzeń, zarówno gospodarczych czy społecznych,

jak i naukowych lub kulturalnych. Nie należy zapominać, że obecnie nowoczesne targi to zarówno wystawa, jak i towarzyszące jej konferencje. One gromadzą przedstawicieli świata biznesu, świata nauki. W tak stosunkowo krótkim czasie od otwarcia nowej siedziby udało nam się zorganizować kilka spektakularnych konferencji. Mam na myśli chociażby organizację dużych targów energetycznych, którym towarzyszyła konferencja poświęcona energetyce odnawialnej, konwencjonalnej i atomowej, czy organizację polskiej edycji niezwykle prestiżowej Międzynarodowej Konferencji i Wystawy „Morskie Systemy i Technologie” – MAST Europe 2013, z udziałem wystawców i gości z ponad 40 państw całego świata. To było niezwykle ważne wydarzenie nie tylko dla Gdańska, ale i dla całego województwa pomorskiego.

? *I dochodzimy powoli do kolejnych elementów działalności Międzynarodowych Targów Gdańskich...*

Trzeci filar naszej działalności to wynajem powierzchni biurowej, a czwarty to organizacja imprez plenerowych. Po prostu wykorzystujemy maksymalnie wszystkie możliwości, jakie daje nam AMBEREXPO. Od lat – w wyniku wygrania konkursu organizowanego przez miasto Gdańsk – organizujemy Jarmark św. Dominika, który wbrew różnym opiniom cieszy się nieustającą, rosnącą popularnością. Jego formuła z czasem znacznie się zmieniła, przybywa na nim przede wszystkim imprez plenerowych o charakterze arty-

stycznym, które adresowane są do różnych odbiorców. Staramy się, żeby zarówno mieszkańcy Pomorza, jak i turyści w czasie trwania jarmarku atrakcyjnie i przyjemnie spędzali czas. I – sądząc po opiniach do nas kierowanych – mam wrażenie, że to nam się udaje.

? *W maju minął pierwszy rok od oddania do użytku AMBEREXPO...*

I myślę, że był to rok bardzo udany. A kolejne będą jeszcze lepsze. Pragniemy, aby AMBEREXPO był ośrodkiem tętniącym życiem, a do tego znaczącym miejscem na mapie Gdańska, kreującym przyjazny klimat dla uczestników ważkich wydarzeń w skali naszego regionu, strategii jego rozwoju, ale też skali Europy czy nawet świata.

? *Od lat jest pan związany z Pomorzem i jego gospodarką. Niektórzy mówią o panu: człowiek instytucja. Przed laty w CHIPOLBROKU, później w Porcie Gdańskim doprowadzenie do rozpoczęcia budowy największego głębokowodnego terminala kontenerowego na Bałtyku, teraz AMBEREXPO... W czerwcu otrzymał pan Honorowego Orła Pomorskiego. Wzruszył się pan co nieco?*

Każde wyróżnienie przyjmuję z pokorą i radością. Oznaczają one docenienie wysiłku, wykonanej pracy, a człowiek doceniony pracuje ze zdwojoną energią. Czyli otrzymując Orła Pomorskiego, dostałem nowy impuls do wznowienia się jeszcze wyżej...

Dziękuję za rozmowę.

Nie ma w Europie ważniejszego problemu niż bezrobocie. Już dwadzieścia dwa miliony Europejczyków pozostaje bez pracy.

EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY ZMNIEJSZY BEZROBOCIE

Z inicjatywy posła Jana Kozłowskiego odbyła się niedawno w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego debata nad możliwościami wzrostu zatrudnienia w nowych ramach finansowych Unii Europejskiej. Współorganizatorami przedsięwzięcia było Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. W konferencji wzięli udział czołowi europejscy i polscy eksperci w dziedzinie zatrudnienia i funduszy europejskich.

Konferencję poprzedziła konferencja prasowa z udziałem Petera Stub-Jorgensena z Dyrekcji ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych Komisji Europejskiej, europosła Jana Kozłowskiego, wiceministra rozwoju regionalnego Pawła Orłowskiego oraz marszałka województwa Mieczysława Struka.

Konferencja „Ku wzrostowi zatrudnienia i spójności społecznej. Czy Europejski Fundusz Społeczny może być czynnikiem zmiany?” to kolejny etap przygotowań do wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Polsce w latach 2014-2020. W okresie

tym przyznane zostanie ponad 10 miliardów euro, z czego 75 procent wdrażane będzie na poziomie regionów. Analizie zostały poddane zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w kończącym się okresie programowania, a także propozycje Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Komisji Europejskiej dotyczące nowych ram wdrażania funduszu.

Wśród zaproszonych mówców byli przedstawiciele rządu, Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), samorządów, ciał eksperckich oraz organizacji pozarządowych, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, urzędów pracy, instytucji szkoleniowych, przedsiębiorstw, związków zawodowych, sektora pozarządowego i mediów.

Polska, tak jak cała Europa, musi zmierzyć się z coraz trudniejszymi wyzwaniami społeczno-gospodarczymi. Narastający poziom bezrobocia, trudna sytuacja ludzi młodych na rynku

pracy i rozszerzanie sfery ubóstwa to najważniejsze z negatywnych skutków kryzysu gospodarczego. Jan Kozłowski (od 2010 roku poseł do Parlamentu Europejskiego, członek Komisji Budżetowej i zastępca w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych) zapewnił, że Rada Europy zwiększy środki na walkę z bezrobociem i gwarancje dla młodych. Bezrobocie wśród młodzieży uznał za największe zagrożenie dla rozwoju Europy.

– Nie ma w Europie ważniejszej sprawy niż zmniejszenie bezrobocia, już 22 miliony Europejczyków nie ma pracy. Poszukuje się sposobów na wzrost zatrudnienia – mówił marszałek Mieczysław Struk – liczymy na wyższe środki z Europejskiego Funduszu Społecznego dla Pomorza.

– Ponad sześć milionów Polaków nie ma pracy, sektor edukacji i biznesu nie jest dostosowany do wymogów rynku pracy – stwierdził Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, i podsumował dotychczasowe efekty projektów zrealizowanych dzięki EPS.

Az sześć milionów Polaków wzięło do tej pory udział w 40 tysiącach projektów z Europejskiego Funduszu Społecznego. Były to szkolenia, pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej, wprowadzanie tzw. kierunków zamawianych na uczelniach, upowszechnienie opieki przedszkolnej. Dzięki realizowanemu projektom w 2012 roku odnotowany został wzrost zatrudnienia o 900 tysięcy, a stopa bezrobocia zmalała o cztery procent.

Europejski Fundusz Społeczny jest głównym instrumentem Unii Europejskiej, który umożliwia zwiększenie zatrudnienia i poprawę warunków pracy i życia milionów Europejczyków. Jest więc istotnym czynnikiem walki z kryzysem społeczno-gospodarczym. Zgodnie z najnowszą propozycją Komisji Europejskiej jego rola w nowych wieloletnich ramach finansowych będzie prawdopodobnie jeszcze wyższa niż dotychczas, dlatego kluczem jest dobre przygotowanie do jak najlepszego jego wykorzystania.

Barbara Maruszewska



Każdy klient jest jednakowo ważny

Z Dariuszem Cegielskim, prezesem zarządu Trans Polonia S.A. rozmawiała Renata Mroczkowska-Jankowska

? *Rzadko się zdarza, że młody człowiek od początku studiów wie, co chce w życiu robić. Pan, kończąc studia na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego i uzyskując dyplom magistra ekonomii o specjalizacji „Polityka transportowa” w katedrze transportu i logistyki nie miał nigdy wątpliwości co do obranej drogi kariery zawodowej. Skąd te zainteresowania?*

Od zawsze pasjonowała mnie ekonomia i transport, więc co do tego, że moja kariera zawodowa będzie szła w tym kierunku nie miałem żadnych wątpliwości. Co nie znaczy, że nie byłem otwarty na zdobywanie – już w trakcie studiów – doświadczeń i poszerzanie książkowej wiedzy. Przez dwa lata miałem praktykę w Agencji Filmowej PROFILM w Gdańsku w biurze reklamy, gdzie zajmowałem się poszuki-

waniem klientów na rynku mediów, ale też współuczestniczyłem w realizacji programów telewizyjnych oraz dużych przedsięwzięć medialnych i widowisk. Bardzo cenię sobie to doświadczenie, gdyż miałem okazję nie tylko dużo się nauczyć, ale też poznać niezwykle ciekawych ludzi. Pracowałem też w biurze architektonicznym jako koordynator projektu oraz byłem również odpowiedzialny za realizację budowy centrum handlo-

wego. W 2001 roku na kilka lat związałem się ze spółką transportową Organika Trans z Malborka, w której miałem duży udział w budowaniu rynku przewozów produktów chemicznych. To była prawdziwa szkoła życia.

? *I w końcu nadszedł czas Trans Polonii z siedzibą w Tczewie i z panem jako prezesem. Jak narodziła się decyzja o utworzeniu firmy transportowej?*

To był rezultat moich dotychczasowych doświadczeń, wiedzy, przemysłów oraz zainteresowań. Miałem 30 lat, czułem się mocny i kreatywny, chciałem się rozwijać, pragnąłem stworzyć nowoczesną firmę transportową od podstaw, według własnej koncepcji, zgodnie z najwyższymi standardami. A ponieważ nie należę do ludzi bojaźliwych, którzy długo się zastanawiają, postawiłem przed sobą cel, wyzwanie do zrealizowania i przeszedłem do działania. Zresztą wcześniej, bo w 2002 roku, zdobyłem uprawnienia ministra skarbu kwalifikujące do członkostwa w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, a rok później uprawnienia ministra infrastruktury do zarządzania krajowymi i międzynarodowymi przedsiębiorstwami transportowymi zgodnie z ustawą o transporcie drogowym.

? *Wybór padł na Tczew...*

....który jest znakomicie zlokalizowany, leży bowiem na trzech ważnych szlakach komunikacyjnych – kolejowym, lądowym, przy autostradzie A1 i dodatkowo przy szlaku wodnym – szkoda, że obecnie niewykorzystanym. Z Tczewa szybko można się dostać na lotnisko w Gdańsku, a to dla firmy działającej w branży transportowej jest niezwykle ważne. (Nie należy jednak zapominać, że chociaż spółka swoją główną siedzibę ma w Tczewie, to mamy jeszcze trzy biura zagraniczne, które znajdują się na terenie Francji, Holandii oraz Wielkiej Brytanii.)

A do tego i samorząd, i mieszkańcy miasta to ludzie niezwykle otwarci, życzliwi, pomocni, chętni do współpracy. Tczew to wspaniałe miejsce dla przedsiębiorców.

? *Proszę pokrótce zdefiniować istotę działania Trans Polonii S.A., która notabene od 12 września 2008 roku jest spółką publiczną notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie...*

Trans Polonia S.A. jest specjalistyczną firmą transportowo-logistyczną działającą na terenie nie tylko Polski, ale całej Europy, która świadczy usługi w zakresie transportu oraz kompleksowej organizacji logistyki ładunków chemicznych, mas bitumicznych oraz płynnych produktów spożywczych. Nasze usługi dostosowane są w najwyższym stopniu do wymagań klientów, zapewniając niezawodne i najnowocześniejsze rozwiązania oraz stałe doskonalenie przy wykorzystaniu doświadczenia wysoko wykwalifikowanej kadry. Wśród klientów Trans Polonia S.A. znajdują się największe przedsiębiorstwa działające w branży petrochemicznej. Współpraca na tym wysoko wyspecjalizowanym rynku oparta jest przede wszystkim na wysokiej jakości oferowanych usługach, renomie dostawcy oraz umiejętności zbudowania wzajemnego zaufania. Trans Polonia S.A. spełnia najwyższe standardy branży, począwszy od konwencji ADR do certyfikatów ISO 9001:2008 oraz SQAS.

? *Transportowcy podobnie jak budowlancy nie mają zbyt dobrej opinii...*

Myślę, że to już stereotypy, które coraz rzadziej znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości. Nie bez dumy chcę podkreślić, że Trans Polonia S.A. składa się z międzynarodowego – prawie 300-osobowego – zespołu pracowników bardzo dobrze wykwalifikowanych i przygotowanych na najwyższym poziomie fachowości do wykonywania swoich obowiązków. Nasza kadra kierownicza legitymuje się certyfikatami kompetencji zawodowych, które są dowodem poziomu jej profesjonalności, spedytory posiadają duże doświadczenie i dobrze znają języki obce, natomiast kierownicy podlegają odrębnemu systemowi oceny pracy, który jest wzorowany na najlepszych tego typu systemach światowych. Często

organizujemy dla swoich pracowników szkolenia mające podnieść poziom kwalifikacji i udoskonalić wykonywaną pracę.

Ponadto chciałbym podkreślić, że – ze względów bezpieczeństwa – sprzęt, którymi przewożone są zlecane nam ładunki, posiada najwyższą jakość techniczną oraz poddawany jest konserwacji i okresowym przeglądom technicznym tylko i wyłącznie w autoryzowanych stacjach obsługi.

? *Jeżeli już mówimy o sprzęcie, na którym w firmie się pracuje, to wiem, że ten z najwyższej półki jest niezwykle kosztowny...*

Spółka cały czas, a w ostatnim okresie szczególnie, inwestuje w nowoczesny sprzęt do przewozów surowców chemicznych. Dla przykładu: w pierwszym kwartale 2012 roku zakończyliśmy ważny dla nas program inwestycyjny „Chemia Nowe Rynki”. Zakupiliśmy cysterny, tankkontenery, a także cały sprzęt z tym związany, czyli ciągniki siodłowe, podwozia kontenerowe, niezbędne do realizacji naszych zleceń. Kwoty wydawane na inwestycje wynoszą kilkanaście milionów złotych. Wychodzimy z założenia, że strategia oparta o inwestycje przynosi najlepsze rezultaty finansowe.

? *Trochę więc idzie pan pod prąd, gdyż przedsiębiorcy w obliczu kryzysu raczej uciekają od inwestycji, starając się przeczekać trudny okres w gospodarce...*

Fakt, że kryzys, który w mniejszym czy większym stopniu gnębi nas od sześciu lat, podcina skrzydła wielu przedsiębiorcom. My jednak zdajemy sobie sprawę, że w naszej branży zahamowanie inwestycji byłoby równoznaczne z zastojem, a w konsekwencji z wypadnięciem z gry. Tylko najlepszy i najwytrwalszy mają szansę na zwycięstwo. Oczywiście odczuwamy negatywne skutki kryzysu, na własnej skórze przekonaaliśmy

się, że na przykład rynek związany z logistyką mas bitumicznych po zakończeniu EURO 2012 mocno się skurczył, ale nie możemy w żadnym wypadku stać w miejscu. Ze szczególną troską dbamy o tych klientów, z którymi mamy podpisane kontrakty, ale też przystępujemy oczywiście do przetargów, licząc na nowych klientów. A ponieważ jesteśmy firmą elastyczną, reagujemy szybko na oczekiwania rynku – dlatego obecnie stawiamy na jednorazowe zlecenia. I cieszy nas, że udaje nam się takowe zlecenia pozyskiwać. Dotyczą one szczególnie naszych sąsiadów ze Wschodu. Dla nas każdy klient jest jednakowo ważny.

Zamierzamy ponownie zwiększać nasze obroty na polu transportu intermodalnego. Nie jest to łatwe, ale mocno wierzymy, że jest on przyszłością logistyki specjalistycznej. Poszerzamy też naszą ofertę o krajowy i międzynarodowy transport chłodniczy.

Obecnie w naszej ofercie jest transport „door to door”, czyli bezpośrednio z magazynu firmy zlecającej do bezpośredniego odbiorcy. Pozwala to na realizację zleceń w optymalnie krótkim czasie, unikając przeładunków i przetrzymywania towaru w magazynach.

? *Medal Europejski, Orzeł Pomorski, Gryf Gospodarczy, Gazele Biznesu, Lider Polskiego Biznesu, Menedżer Roku to nagrody, które otrzymał pan i Trans Polonia S.A. tylko w ostatnich miesiącach. Które z nich ceni pan najbardziej?*

Cenię sobie zarówno nagrody i wyróżnienia o charakterze ogólnopolskim, jak i te lokalne. Wszystkie one świadczą o tym, że nasza praca i jej efekty są doceniane i zauważane. Każda nagroda ponadto daje impuls do dalszego działania, stymuluje do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów. To po prostu wspaniałe uczucie być Menedżerem Roku czy Orłem Pomorskim.

Dziękuję za rozmowę.



fot. Michał Skotarczak

Każdego dnia na świecie powstaje więcej informacji niż ludzkość zgromadziła w bibliotekach w ciągu dwóch tysiącleci. Problemem nie jest brak informacji, lecz dotarcie do nich, zarządzanie nimi i ich uporządkowanie.

Cenne dobro informacja

Rozmowa z Leszkiem Kalkowskim, prezesem zarządu PIKA Sp. z o.o.

? *PIKA obchodziła niedawno dwudziestolecie istnienia. Jak narodził się pomysł założenia firmy archiwizacyjnej?*

– Idea utworzenia firmy pojawiła się na początku lat 90. w czasie prze-

mian ustrojowych i zmian w gospodarce. Powstawały nowe przedsiębiorstwa, dawne upadały, trzeba było zarządzać dokumentami tych firm, zabezpieczyć je. Nowe firmy potrzebowały fachowego zarządzania zgromadzonymi informacjami,

w tym również dokumentami, i dotyczyło to nie tylko dużych korporacji zawierających setki tysięcy umów z klientami, ale każdej, nawet niewielkiej firmy. Zajęliśmy się obsługą bieżących dokumentów, co było nowatorskim pomysłem na polskim

rynku, weszliśmy tu w pewną niszę. Firmy zaczęły korzystać z możliwości zewnętrznego outsourcingu zarządzania informacjami, mając pewność, że ich informacje są dobrze zabezpieczone i że w razie konieczności mogą szybko dotrzeć

do potrzebnego dokumentu. Dziś firm zajmujących się zarządzaniem dokumentami jest wiele, panuje duża konkurencja. Nasza firma wyróżnia się tym, że wspieramy i zajmujemy się całym procesem biznesowym w zakresie zarządzania informacjami, w tym również procesem usprawnienia przepływu informacji w organizacji. Współdziałamy z firmami i „czujemy” organizację.

? *PIKA zajmuje się usługami archiwizacyjnymi, a archiwum kojarzy się ze stertami zakurzonych papierowych teczek. Tu, w nowoczesnym centrum operacyjnym, jest zupełnie inaczej.*

– PIKA jest liderem na rynku zarządzania informacją i wiedzą na bazie dokumentów i oferuje szeroki zakres usług: od tradycyjnej archiwizacji informacji poczynając, po automatyzację procesów biznesowych (digitalizacja dokumentów), profesjonalne doradztwo, audyt procesów przepływu informacji w organizacji, na wdrożeniach systemów obiegu informacji kończąc. Poprzez centra operacyjne zlokalizowane w największych miastach w Polsce, PIKA świadczy usługi na terenie całego kraju, sprawnie reagując na potrzeby klientów. Nasza firma wykorzystuje najnowsze technologie i rozwiązania informatyczne,

utrzymując wysoki standard obsługi oraz innowacyjność rozwiązań. Wykorzystywane u nas inteligentne systemy przetwarzania informacji (m.in. Business Intelligence, Cloud Computing czy Big Data) umożliwiają bieżące analizowanie i dostarczanie klientom wiedzy niezbędnej do budowania trafnych decyzji biznesowych.

? *W ciągu dwudziestolecia PIKA stała się wyróżniającą firmą wśród wielu zajmujących się archiwizacją. Jakie zmiany zaszły w firmie?*

W 2002 roku opracowaliśmy kluczową strategię rozwoju firmy, w której zmienia się postrzeganie rynku, zakłada się szerszą współpracę z klientami, możliwość korzystania przez nich z serwerów PIKA. W tym roku w naszej firmie powstał Dział Relacji Biznesowych, którego zadaniem jest budowanie relacji i poszerzanie współpracy z partnerami biznesowymi naszej spółki. Intensyfikujemy też współpracę z firmami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, parkami naukowo-technologicznymi i firmami doradczymi zlokalizowanymi w Polsce i za granicą.

? *Skąd się wzięła nazwa firmy?*

– Wyrasza z pika ma pasujące mi odnienie znaczeniowe. Pika sym-

bolicznie znaczą awangarda, czołówka w walce. Aleksander Wielki wygrywał na tej zasadzie wojny. Oznacza też celne trafianie w dalekosiężny cel. A nasza koncepcja firmy powstała w ciągu tygodnia i szybko się okazało, że to trafiony pomysł. Dodatkowo, co jest ważne w komunikacji międzynarodowej, to wyraz krótki, zwarty, łatwy do wymówienia w każdym języku.

? *Jakie firmy korzystały z usług PIKA w pierwszych latach, a jakie obecnie?*

– Na początku firmy państwowe, jak na przykład gdański POLIGAZ, Chipolbrok, SAUR NEPTUN, potem wiele innych z kapitałem zagranicznym. Obecnie naszymi klientami są firmy z branży ubezpieczeniowej, banki, podmioty publicznonprawne i jednostki gospodarcze. PIKA posiada również klientów na terenie Czech i Słowacji i planuje ekspansję na kolejne rynki zagraniczne. Otwieraliśmy oddziały w całej Polsce – centra operacyjne, poprzez które docieramy do każdego zakątka Polski. Obecnie mamy siedem centrów operacyjnych: w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Gdańsku - Przejazdowie, w Oliwskim Centrum Biznesu (Centrum Przetwarzania Danych - zajmuje się przetwarzaniem danych i obsługą kancelarii)

i tu, w naszej siedzibie w Gdańsku w pobliżu lotniska.

? *Jakie korzyści odnoszą firmy korzystające z usług PIKA?*

– Daje im to oszczędność miejsca przechowywania informacji oraz dostęp do uporządkowanych informacji, których nie muszą przechowywać na własnych serwerach. Zarządy firm mają orientację w przepływie informacji, na przykład banki mają łatwy dostęp do tysięcy umów zawieranych z klientami. Dokumenty są przechowywane w naszych centrach w formie papierowej i w formie elektronicznej. Budynki są zabezpieczone jak bankowe skarbcie, wyposażone w systemy przeciwpożarowe i alarmowe. Klienci mogą sprawdzić, czy zachowane są procedury przechowywania informacji.

Dane w tabeli 1 wskazują, iż organizacja, decydując się na zewnętrzny outsourcing zarządzania informacjami, kieruje się następującymi działaniami.

Korzystanie z zewnętrznego outsourcingu w zakresie zarządzania informacjami przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań IT przedstawia tabela 2.

Przy decyzji na outsourcing zewnętrzny zarządzania informacjami przy wsparciu nowoczesnych rozwiązań informatycznych istot-





ne staje się przede wszystkim bezpieczeństwo informacji, procesów, jak również płynność działania. Niezawodność oferowanych usług przy wsparciu nowoczesnych rozwiązań informatycznych jest jednym z najbardziej kluczowych działań PIKA dla klientów.

? Czy dużo osób zatrudniacie?

Łącznie zatrudniamy dwieście osób na różnego typu umowach, także osoby prowadzące działalność gospodarczą, co pozwala na większy dynamizm, swobodę. Nasi pracownicy cały czas podwyższają kwalifikacje. Tym bardziej że ciągle wprowadzamy nowe usługi. Od profesjonalnego doradztwa, tworzenia i wdrażania instrukcji obiegu informacji oraz systemów kancelaryjnych, systemów informatycznych do zarządzania zasobem dokumentów, w tym ich przechowywania w centrach operacyjnych w Polsce, po prowadzenie wirtualnej kancelarii, digitalizację dokumentów, wykorzystywanie najnowocześniejszych systemów przetwarzania ogromnych zbiorów informacji i danych dla wspierania procesów biznesowych naszych klientów.

Od lat działamy na Wybrzeżu, ale wcześniej nasza praca dotyczyła raczej firm spoza naszego regionu. Od 2-3 lat powstała moda wśród firm na Wybrzeżu

na korzystanie z usług w zakresie zarządzania informacją. Chcemy wykorzystać ten trend. Nasza misja: „Myśl o wielkich rzeczach, a resztę zrobimy za Ciebie” oznacza, że PIKA dzięki swym doświadczeniom zabezpieczy logistykę, udostępni informacje, a firmy będą mogły zająć się swoją podstawową działalnością. Problemem jest nie brak informacji,

lecz dotarcie do nich, zarządzanie nimi oraz ich uporządkowanie.

? Pozycję firmy PIKA potwierdzają liczne nagrody i wyróżnienia, ostatnio Orzeł Pomorski...

– Firma nagrodzona była przez „Puls Biznesu” Gazetą Biznesu, otrzymała Gryf

Gospodarczy dla dynamicznie rozwijającej się firmy, tytuł „Przedsiębiorstwa „Fair Play” oraz Medal Najwyższej Jakości Quality International. Nagrody te motywują załogę, pracownicy jeszcze bardziej angażują się w pracę, bo czują się docenieni. – Dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska

TABELA 1

Powody	Tak	Nie	Suma
Konieczność restrukturyzacji i reorganizacji	10,3	89,7	100
Chęć uzyskania dostępu do dodatkowych zasobów informacji	20,5	79,5	100
Dodatkowe środki finansowe	24,3	75,7	100
Przekazanie funkcji trudnych do zarządzania	44,3	55,7	100
Koncentracja na działalności podstawowej	33,3	66,7	100
Redukcja kosztów operacyjnych	56,4	43,6	100
Brak lub niewystarczające zasoby	15,4	84,6	100
Chęć zapewnienia ciągłości realizacji usługi	17,9	82,1	100

Źródło: Ogólnopolskie Badanie Outsourcingu 2012

TABELA 2

Korzyści	Tak	Nie	Suma
Zwiększenie bezpieczeństwa danych i dostępności systemu	87,3	12,7	100
Dostęp do specjalistycznej wiedzy i know-how	73,9	26,1	100
Zwiększenie bezpieczeństwa informacji	89	11	100
Płynność wsparcia technologicznego	66,9	33,1	100
Zwiększenie jakości i niezawodności rozwiązań informatycznych	91,8	8,2	100
Skupienie na kluczowej działalności	74,5	25,5	100

Źródło: Ogólnopolskie Badanie Outsourcingu 2012



Wojewoda Pomorski Ryszard Stachurski z nagrodzonymi i laudatorami

Nagroda Wojewody – „Sint Sua Praemia Laudi”

Grażyna Łobaszewska, Zenon Ziaja i Adam Korol zostali uhonorowani nagrodami Wojewody Pomorskiego „Sint Sua Praemia Laudi” („Niech chwała ma swoją nagrodę”) za rok 2012. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest za promowanie, rozsławianie i działanie na rzecz regionu pomorskiego.

Laudacje na cześć laureatów wygłosili: Przemysław Dyakowski (muzyk, jazzman, menedżer kultury), Zbigniew Canowiecki (prezes

zarządu Pracodawców Pomorza, społecznik, wykładowca, laureat wielu plebiscytów) i Leszek Blanik (gimnastyk, mistrz Polski, Europy, świata, złoty olimpijczyk, autor podwójnego salta w przód w pozycji łamanej o nazwie „blanik”).

Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się w obecności wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego w sopockim Belwederku.



Zmień oblicze miasta z JESSICA

Zaniedbane dzielnice i opuszczone budynki nadal stanowią element architektury wielu polskich miast. Niewielu inwestorów zdaje sobie sprawę z tego, że istnieje wyjątkowo korzystny sposób na realizację przedsięwzięć inwestycyjnych, które skutecznie łączą aspekt komercyjny z realizacją interesu społecznego. O szczegółach funkcjonowania Inicjatywy JESSICA w województwie pomorskim rozmawiam z Wiesławem Kostrzewą, dyrektorem Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A. w Gdańsku.

? *W kontekście nowego unijnego rozdziału często słyszymy sformułowanie, że przyszłość unijnej pomocy należy do instrumentów zwrotnych?*

Unijna pomoc finansowa w postaci dotacji stopniowo odchodzi do przeszłości. Coraz większą rolę w procesie gospodarczego wspierania regionów zaczynają odgrywać finansowe instrumenty

zwrotne, czyli długoterminowe pożyczki udzielane na preferencyjnych warunkach. Chodzi tutaj o to, by pieniądze raz przeznaczone na realizację programu pomocowego wracały do niego i zasilają kolejne inwestycje. To przysłowie: perpetuum mobile.

W województwie pomorskim jako jednym z pierwszych w Polsce uruchomiony został projekt

o nazwie Inicjatywa JESSICA. JESSICA – to skrót od angielskiej nazwy Joint European Support for Sustainable Investment in City Areas, co oznacza wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji w obszarach miejskich.

Jego istota sprowadza się do udzielania zwrotnych pożyczek o oprocentowaniu niższym od wa-

runków rynkowych (WIBOR 3M minus 2,5 pkt proc., lecz nie mniej niż 1 procent). Atrakcyjność programu wiąże się również z bardzo długim, nawet 15-letnim okresem spłaty oraz z możliwością uzyskania karencji w spłacie kapitału do dwóch lat.

BOŚ Bank jest jedyną instytucją finansową, która pełni obecnie rolę operatora tych środków, czyli

Funduszu Obszarów Miejskich, aż w trzech regionach Polski (na pięć, w których wdrożono Inicjatywę JESSICA): w województwie zachodniopomorskim (poza Szczecińskim Obszarem Metropolitarnym), województwie pomorskim (poza Trójmiastem i Słupskiem) oraz w województwie śląskim. Tak duże zaangażowanie oznacza z jednej strony ogromne nakłady pracy, z drugiej – uzyskanie bezcennego doświadczenia, które już procentuje w kontaktach z naszymi klientami.

? *Jak JESSICA wygląda w praktyce?*

Dzięki kapitałowi uzyskanemu z programu można sfinansować maksymalnie 75 procent kosztów kwalifikowanych projektu. Udział środków własnych wynosi minimum 10 procent. Aby zapewnić montaż finansowy przedsięwzięcia, BOŚ Bank – poza kwotą 68 milionów złotych w ramach Inicjatywy JESSICA dla województwa pomorskiego – przeznacz

dotatkowo 100 milionów złotych jako uzupełnienie brakującego kapitału niezbędnego do przygotowania i przeprowadzenia planowanego projektu.

? *Kto może ubiegać się o środki z Inicjatywy JESSICA?*

Wielu przedsiębiorców z góry eliminuje w swoich planach biznesowych możliwość inwestycji w projekty miejskie. Są przekonani, że o takie środki mogą ubiegać się wyłącznie samorządy. Zupełnie niesłusznie. Wnioskującymi o pożyczkę JESSICA mogą być wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą i realizujące inwestycje na terenie 38 miast województwa. Projekty miejskie muszą być realizowane na obszarach objętych Zintegrowanym Planem Rozwoju Miasta (wpisane do tego programu), muszą przynosić dochód pozwalający na obsługę pożyczki oraz muszą realizować określone cele społeczne i ekonomiczne. JESSICA stwarza więc nie tylko wyjątkową

okazję do odrestaurowania zaniedbanych przestrzeni miejskich, ale też do realizacji zyskowego przedsięwzięcia. W tej formule sfinansować możemy wiele różnorodnych i ciekawych pomysłów. Od galerii handlowej, kawiarni, inkubator przedsiębiorczości, parking podziemny, kręgielnię, pływalnię, centrum kongresowe, niepubliczną placówkę oświatową, sanatorium aż po targowisko miejskie. Katalog inwestycji nie jest zamknięty, bardzo ważny jest jednak efekt społeczny – podniesienie atrakcyjności gospodarczej, turystycznej i inwestycyjnej miasta.

? *Jak należy rozumieć ten efekt społeczny?*

Efekt społeczny szacowany jest na podstawie udziału pozytywnych oddziaływań zewnętrznych projektu w całości inwestycji. W praktyce przekłada się to na zwiększenie atrakcyjności turystycznej miejscowości, zmniejszenie bezrobocia poprzez stworzenie nowych miejsc

pracy, zwiększenie bezpieczeństwa publicznego – montaż systemu monitoringu, budowę ogólnodostępnych parkingów, ścieżek rowerowych, obiektów kulturalno-rozrywkowych (muzeów, bibliotek, galerii, sal kinowych), placów zabaw dla dzieci, elementów małej architektury na terenach zielonych (fontanny, alejki spacerowe, ławeczki itp.).

? *O czym warto jeszcze wiedzieć, zanim zaczniemy inwestycję?*

Chciałbym jeszcze dodać, że finansując inwestycję w ramach JESSICA, przedsiębiorca nie ponosi żadnych dodatkowych kosztów, w tym pobieranej standardowo opłaty za rozpatrzenie wniosku aplikacyjnego oraz prowizji przygotowawczej od wartości pożyczki. Przede wszystkim zapraszam wszystkich zainteresowanych uzyskaniem finansowania w ramach Inicjatywy JESSICA do kontaktu z Centrum Korporacyjnym BOŚ Banku w Gdańsku.

Rozmawiała: AJ



Na zdjęciu: prezes Andżelika Cieślowska, prezydent Paweł Adamowicz oraz właściciel Doraco Andrzej Hass

6 lipca 2013 roku w Gdańsku Oliwie przy ulicy Opackiej miała miejsce uroczystość podpisania aktu erekcyjnego oraz wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego budynku biurowego Korporacji Budowlanej Doraco. Inwestycja ta inicjuje odtworzenie zabudowy Folwarku Saltzmanna. W tym samym dniu został otwarty nowy fragment Parku Oliwskiego – barokowy ogród francuski wraz z fragmentem parku angielskiego.

Ocalić od zapomnienia

Angelika Cieślowska, prezes Korporacji Budowlanej Doraco tak opowiada o najnowszej inwestycji:

Przez dziesiątki lat po II wojnie światowej teren między Parkiem Oliwskim a ulicą Opacką popadał w zapomnienie. A wcześniej przez ponad 250 lat było to miejsce, gdzie toczyło się życie całego Folwarku Opackiego. Folwarku, który wielkością dorównywał Parkowi Opackiemu.

Teren ten należał w XVIII wieku do ogrodników opackich, którzy w pierwszej kolejności dbali o piękno ogrodów – dziś Park Oliwski, ale również dbali o wy-

gląd folwarku, którego centralnym obiektem był XVIII-wieczny dworek z rozległym ogrodem i parkiem łączącym się z parkiem angielskim Ogrodu Opackiego.

Do dziś pozostał jedynie dworek zwany Dworkiem Saltzmanna. Pod koniec XX wieku mocno zniszczona i zdewastowana posiadłość została wynajęta przez firmę Doraco, która podjęła się gruntownej renowacji dworu. W 2002 roku firma Doraco nabyła nieruchomość od gminy i miasta Gdańska.

Według kiedyś panujących zwyczajów patrycjusze jako ma-

jętni obywatele miasta budowali bogate, eleganckie domostwa, pałacyki, wspierali budowlę o charakterze publicznym, kształtując niejednokrotnie charakter miast. Przykładem może być renesansowy Zamość i rodzina Zamoyskich. W Gdańsku była to na przykład rodzina Uphagenów.

W nawiązaniu do tych szlachetnych gestów właściciel firmy Doraco podjął się odtworzenia Folwarku Saltzmanna, w tym m.in. właśnie ogrodów, aby mogły służyć *pro publico bono*.

Na terenie folwarku powstanie również nowa siedziba firmy Doraco oraz dodatkowe trzy budynki mające pełnić funkcję biurową. Nowa zabudowa, po zaaprobowaniu przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, architektonicznie będzie nawiązywała do tzw. stylu oliwskiego i powstanie w miejscu, gdzie istniała wcześniej zabudowa gospodarcza folwarku.

Równolegle miasto zapowiedziało powiększenie Parku Oliwskiego o kolejne ok. pół hektara, gdzie ma powstać ogród japoński.



W ogrodzie posadzono następujące rośliny
Bukszpany
Błuszcze
Klon Drummondii
Tulipanowiec
Funkie
Runianka
Uludka wiosenna
Jaśminowiec wonny
Hortensje
Dereń kanadyjski
Trzy tuje olbrzymie (żywotnik olbrzymi)

Dworek Saltzmanna zwany również dworkiem ogrodnika

Początki dworku sięgają roku 1760. Jego budowę zlecił Jacek Rybiński, ówczesny opat cysterskiego klasztoru. Dworek wraz z zabudową gospodarczą usytuowano w północnej części oliwskiego parku i przeznaczono na siedzibę ogrodnika i projektanta części oliwskiego ogrodu - Kazimierza Dębińskiego. Teren folwarku był rozległy tak jak sam park opacki.

Po śmierci Jacka Rybińskiego nowym opatem w Oliwie został Karl książę von Hohenzollern-Hechingen, kuzyn pruskiego króla. Nowy opat niezbyt interesował się klasztorem, a całą swoją uwagę skupił na pałacu i parku. Dlatego też w 1794 roku sprowadził do Oliwy kolejnego

wybitnego ogrodnika - Johanna Georga Nicolasa Saltzmanna, który zamieszkał we dworku. Johann Saltzmann pochodził z rodziny o tradycjach ogrodniczych – był synem nadwornego ogrodnika w Charlottenburgu.

Nowy ogrodnik zmienił ukształtowanie terenu Ogrodu Opackiego poprzez usypanie sztucznych pagórków oraz stworzenie malowniczych dolinek. Istniejącym stawom nadano nieregularną linię brzegową. W ten sposób powstała część angielska ogrodu nawiązująca do naturalnych ogrodów krajobrazowych. Saltzmann swoimi dokonaniem zachwycił nie tylko oliwskich braci z klasztoru. Gdańsk zawdzięcza

mu także odtworzenie pięknego założenia parkowego – Błędnika (nie istnieje już) oraz zagospodarowanie wzgórza Kahlsberg (dzisiejszy Pachołek). Ponadto rozbudował zaplecze Folwarku Opackiego.

Potomni w uznaniu zasług Saltzmanna nazwali jego nazwiskiem ulicę przebiegającą od północnej strony parku – Saltzmanstraße – obecnie ulica Opaka, którą ogrodnik obsadził z dwóch stron drzewami.

W 1854 roku Folwark Opacki został wykupiony na własność przez rodzinę Saltzmannów, a na jego terenie powstawały nowe zabudowania o charakterze gospodarczym i mieszkalnym.

Po II wojnie światowej dworek został przejęty przez Skarb Państwa i użytkowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodowych.

Pod koniec XX wieku mocno zniszczona i zdewastowana posiadłość została wynajęta przez firmę Doraco, która podjęła się gruntownej renowacji dworu. W 2002 roku budynek dworku stał się jej własnością.

W 2013 roku zainicjowano odtworzenie zabudowy dawnego folwarku wraz utworzeniem ogrodów będących kiedyś dopełnieniem Ogrodu Opackiego, a dziś Parku Oliwskiego. Ogrody te będą ogólnie dostępne dla mieszkańców.





Poręczenia Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych szansą dla firm z terenów słabych strukturalnie

Dzięki działalności PRFPK na pomorskim rynku powstaje ok. 200 miejsc pracy rocznie, przy zachowaniu kilkuset już funkcjonujących

Udzielając poręczeń, PRFPK pobudza i stymuluje przedsiębiorczość, a tym samym prowadzi skuteczną walkę z bezrobociem. Innym ważnym zadaniem, jakie realizuje, jest niedopuszczanie do bankructw oraz tworzenie możliwości dla osób rozpoczynających działalność.

Inicjatywa JEREMIE
dla rozwoju Pomorza



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

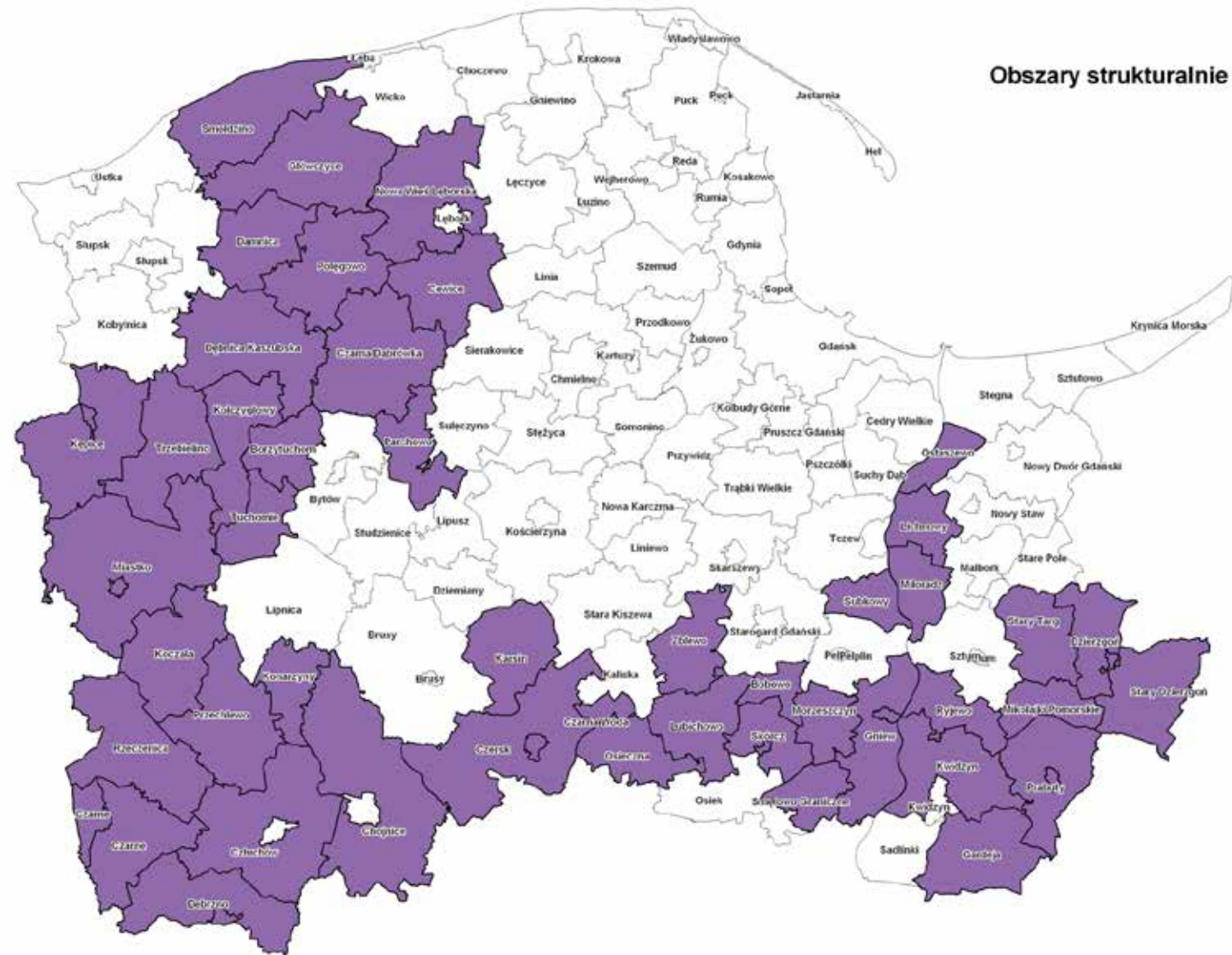


POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013



Oceniając realne szanse funkcjonowania i rozwoju podmiotu gospodarczego na rynku, nie sposób pominąć obszaru jego działalności, jako bardzo istotnego aspektu warunkującego powodzenie przedsięwzięcia. Mamy tereny, gdzie prowadzenie działalności jest łatwiejsze i takie, gdzie jest trudniej - zarówno dotrzeć do odbiorcy, jak i pozyskać kontrahenta czy sprzedać swój towar, usługę.

Czynnikami determinującymi taki stan rzeczy są przede wszystkim:
– niższe (niż średnie) dochody własne mieszkańców
– wyższe bezrobocie
– wyższy odsetek osób korzystających ze świadczeń i pomocy społecznej.

Województwo pomorskie, wiodące w wielu rankingach krajowych oceniających przed-

siębiorczość lokalnej społeczności posiada w swoim obszarze także tereny, gdzie wyraźnie zaznaczone są czynniki obniżające atrakcyjność prowadzenia własnej działalności gospodarczej tzw. OBSZARY SŁABSZE STRUKTURALNIE.

Dla tych firm samorząd województwa pomorskiego przygotował całe spektrum instrumentów, dających realne wsparcie w prowadzeniu działalności

gospodarczej. Jednym z nich jest poręczenie oferowane przez Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych z siedzibą w Gdańsku.

Dla efektywnego funkcjonowania i rozwoju firma potrzebuje kapitału, często w formie kredytu. Tendencje rynkowe wykazują jednak iż, o kredyt jest coraz trudniej. Banki „uszczelniają” swoje procedury,



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013



W 2012 roku Fundusz otrzymał nagrodę Banku Gospodarstwa Krajowego za „Wkład w rozwój regionalnej przedsiębiorczości i efektywne wsparcie MSP w ramach Inicjatywy JEREMIE”.

niechętnie finansują firmy „młode”, nie udzielają kredytów osobom, które dopiero planują uruchomienie własnej działalności gospodarczej, bądź prowadzą ją krótko (do 12, a w niektórych wypadkach do 24 miesięcy).

Jedną z głównych, często powtarzających się przyczyn odmowy udzielenia kredytu jest brak zabezpieczenia, które przedsiębiorca - obok zdolności kredytowej musi wykazać

Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza

bankowi. Przedsiębiorcy często nie dysponują wystarczającym majątkiem, zwłaszcza firmy z krótkim „stażem rynkowym”. W takich sytuacjach naprzeciw potrzebom przedsiębiorcom wychodzi Pomorski Regionalny

Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o jako jednostka wyspecjalizowana w udzielaniu wsparcia pomorskim przedsiębiorcom. Fundusz posiada staranne dobrane portfel instrumentów finansowych, które stanowią

ważne i skuteczne narzędzie w pozyskiwaniu kapitału przez przedsiębiorcę. W przypadku, kiedy proponowane zabezpieczenie kredytu stanowi poręczenie, szanse przedsiębiorcy na uzyskanie finansowania bardzo wymiennie wzrastają, a dodatkowym profitem są niższe koszty uzyskania i obsługi kredytu (niższa prowizja, niższe oprocentowanie).

Dla przedsiębiorców prowadzących działalność na OBSZA-

RACH SŁABYSZYCH STRUKTURALNIE Fundusz przygotował dedykowany produkt w postaci poręczenia z re poręčeniem Banku Gospodarstwa Krajowego, który może zaoferować przedsiębiorcom w ramach inicjatywy JEREMIE.

Charakterystyka produktu:

- Pomoc również dla podmiotów nieposiadających historii kredytowej
- Poręczenie do 500 tys. zł

Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza

- Poręczenie aż do 80% kwoty kredytu
- Wsparcie rozwoju przedsiębiorstw znajdujących się we wczesnej fazie działalności
- 0% prowizji za udzielenie poręczenia

Poręczenie z re poręčeniem w ramach projektu Jeremie to instrument inżynierii finansowej, który stwarza przedsiębiorcy alternatywną bądź pomocniczą możliwość uzyskania finansowania zewnętrznego (kredytów i pożyczek).

Aby firma otrzymała takie wsparcie od Funduszu, musi posiadać zdolność kredytową aktualną bądź możliwą do określenia w konkretnej perspektywie. Istnieją jednak wyłączenia, które warto zweryfikować, planując ubieganie się o poręczenie z reporęčeniem JEREMIE.

Poręczenie może być udzielone dla przedsiębiorców działających we wszystkich sektorach, z wyjąt-

kiem sektora: rybołówstwa, akwakultury, rolnictwa i węglowego. **Kredyt objęty poręczeniem nie może:**

- być przeznaczony na zakup środków transportu przedsiębiorcom prowadzącym działalność w sektorze transportu drogowego;
- być przeznaczony na działalność eksportową;
- na cele niezwiązane bezpośrednio z działalnością gospodarczą mikro lub małego przedsiębiorcy;
- na pokrywanie bieżących kosztów prowadzenia działalności lub na cele konsumpcyjne;
- na spłatę innych niż kredyty zobowiązań cywilnoprawnych oraz spłatę zobowiązań publiczno-prawnych.

Udzielając poręczeń PRFPK pobudza i stymuluje przedsiębiorczość, a tym samym prowadzi skuteczną walkę z bezrobociem. Innym ważnym zadaniem, jakie realizuje udzielając poręczeń, jest podtrzymanie obecnego stanu rzeczy, czyli niedopuszczanie do bankructw oraz tworzenie możliwości dla osób rozpoczynających działalność.

Dzięki działalności PRFPK na pomorskim rynku powstaje ok. 200 miejsc pracy rocznie, przy zachowaniu kilkuset już funkcjonujących. Udzielone poręczenie generuje skuteczną akcję kredytową kilkakrotnie przewyższającą wartość udzielonych poręczeń (w 2012 Fundusz udzielił ok. 55 milionów poręczeń co pozwoliło na udzielenie kredytów w wysokości ok. 150 milionów). Te pieniądze trafiają bezpośrednio do przedsiębiorców, którzy wykorzystując je, rozwijają swoje firmy, inwestują, zatrudniają pracowników, generują lokalny dobrobyt.

Wykorzystanie instrumentu poręczenia z reporeczeniem Jeremie na terenach słabszych strukturalnie województwa pomorskiego powinno przynieść takie same korzyści dla lokalnych

społeczności tj. więcej miejsc pracy, wyższe dochody, większą siłę nabywczą społeczeństwa.

Biznes i edukacja to podstawowe czynniki rozwoju przedsiębiorczości. W ramach swojej działalności PRFPK prowadzi także działania doradcze dzie-

Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza

W ramach swojej działalności PRFPK prowadzi także działania doradcze dzięki czemu przedsiębiorcy mogą pozyskać dodatkowe informacje na temat swojego biznesu, zweryfikować pomysły biznesowe, wzbogacić je o inne elementy, których do tej pory nie brali pod uwagę

ki czemu przedsiębiorcy mogą pozyskać dodatkowe informacje na temat swojego biznesu, zweryfikować swoje pomysły biznesowe, wzbogacić je o inne elementy, których do tej pory nie brali pod uwagę.

Firmy przychodzą do Funduszu z konkretnym pomysłem - biznesplanem, często nie mając możliwości zrealizowania zaplanowanych działań z uwagi na wysokie obostrzenia kredytowe. Z drugiej strony jeśli przyznano im dotacje na inwestycje, z uwagi na długi czas oczekiwania na środki zewnętrzne, starają się przyspieszyć uruchomienie przedsięwzięcia (obawa przed stratami, konkurencją), jednak zaciągając kredyt na to działanie potrzebują zabezpieczenia, którego często nie posiadają. Dzięki instrumentom oferowanym przez PRFPK kredyt staje się dostępny.

Procedura uzyskania poręczenia

Procedura uzyskania poręczenia z reporeczeniem Jeremie nie jest skomplikowana. Opiera się na dokumentacji już złożonej przez przedsiębiorcę w banku.

przyjęto błędne, niezweryfikowane założenia itd.

Na tym etapie procesu wnioskowania o kredyt z poręczeniem PRFPK Fundusz może wspierać przedsiębiorcę realizując działalność doradczą, a także na życzenie przedsiębiorcy uczestniczyć w rozmowach i ustaleniach z bankami. Tak dzieje się np. w przypadkach, kiedy w ocenie PRFPK struktura finansowania jest niewłaściwa (np. realizacja działań inwestycyjnych o długim okresie zwrotu z kredytu krótkoterminowego), ustala się produkt bankowy lepiej dopasowany do potrzeb i oczekiwań przedsiębiorcy itd.

Bardzo często przedsiębiorcy - obok poręczenia - korzystają z tego rodzaju wsparcia.

Co w przypadku niepowodzenia przedsięwzięcia

Poręczenia oferowane przez Fundusz pochodzą ze środków unijnych i publicznych, dlatego konieczna jest rozsądna i rzetelna gospodarka. Gdy zachodzi konieczność wypłacenia poręczenia za zobowiązanie kredytowe przedsiębiorcy Fundusz inicjuje i projektuje proces odzyskania zdolności kredytowej u przedsiębiorcy. Na drodze porozumienia i wspólnych ustaleń pomiędzy Funduszem i bankiem wypracowywany jest taki model dalszego prowadzenia firmy, który pozwoli na odzyskanie pełnej płynności finansowej i pozwoli na regulowanie zobowiązań. Dążenie do ugody, dającej przedsiębiorcy możliwość dalszego funkcjonowania firmy i utrzymania miejsc pracy jest swoistym wyróżnikiem Funduszu, który dąży do ustawicznego wspierania przedsiębiorcy.

www.jeremie.com.pl



Podpisanie umowy na przebudowę Nabrzeża Szwedzkiego. fot. T. Urbaniak - ZMPG-a

Nabrzeże Szwedzkie – nowoczesna infrastruktura do obsługi ładunków masowych.

Kolejna inwestycja ZMPG S.A.

6 czerwca br. zawarta została umowa na wykonanie robót budowlanych pomiędzy Zarządem Morskiego Portu Gdynia S.A. a konsorcjum firm: Korporacji Budowlanej DORACO Sp. z o.o. (przedstawiciel konsorcjum) i Zakładu Robót Hydrotechnicznych i Podwodnych „UW SERVICE” Sp. z o.o., w ramach projektu inwestycyjnego „Przebudowa Nabrzeża Szwedzkiego w Porcie Gdynia”. Oferta konsorcjum firm „Doraco” i „UW Service” została uznana za najkorzystniejszą w przetargu nieograniczonym i opiewa na łączną kwotę ponad 68 mln zł netto. Termin ukończenia przebudowy określony został w umowie na 5 czerwca 2015 roku.

„Przebudowa Nabrzeża Szwedzkiego w Porcie Gdynia” jest kolejną inwestycją ZMPG-a S.A. ubiegającą się o współfinansowanie ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie umieszczone jest na aktualnej liście projektów indywidualnych dla Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013.

Celem podpisanej umowy jest realizacja przebudowy zachodniej części nabrzeża, która umożliwi cumowanie statków typu PANAMAX o wymiarach 245 m x 34,5 m, zanurzeniu 12,7m i nośności 63000 DWT.

Zlokalizowana w Porcie Wschodnim inwestycja znajduje się w układzie sieci TEN-T. Jej celem jest rozwinięcie potencjału obsługi ładunków masowych. Wraz z jej ukończeniem Gdynia zyska rozbudowaną, nowoczesną infrastrukturę portową do obsługi ładunków masowych, takich jak produkty paszowe czy też kruszywa do budowy dróg w kraju. Realizacja przedsięwzięcia przyczyni się do zwiększenia udziału ekologicznego transportu morskiego w ogólnych przewozach ładunków. Zagospodarowanie tego rejonu portu zwiększy konkurencyjność Portu Gdynia

w regionie Morza Bałtyckiego. Mając na uwadze dobro środowiska morskiego i otoczenia portu, w ramach planowanego przedsięwzięcia zostaną wykonane trzy punkty odbioru ścieków ze statków, co będzie stanowiło kolejny wkład Portu Gdynia w ograniczenie zrzutu ścieków ze statków do Morza Bałtyckiego. Wybiegając naprzeciw działaniom ograniczającym emisję zanieczyszczeń do atmosfery, realizacja planowanego przedsięwzięcia zapewni instalacje umożliwiające w przyszłości zasilanie statków w energię elektryczną z nabrzeża w czasie postoju w porcie.

Jest to kolejna inwestycja ZMPG-a S.A. zwiększająca bezpieczeństwo podczas wykonywania manewrów oraz możliwość obsługi większych statków. Przypomnijmy, że w marcu 2011 roku Zarząd Portu Gdynia pomyślnie zakończył realizację inwestycji pod nazwą „Przebudowa Kanału Portowego w Porcie Gdynia”, dofinansowywaną ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Jej realizacja była niezbędna do rozpoczęcia innych inwestycji, które będą sukcesywnie wdrażane zgodnie ze strategią rozwoju portu. Po przebudowaniu nabrzeży Holenderskiego i Helskiego I oraz wzmocnieniu nabrzeży Francuskiego, Norweskiego i Słowackiego, przebudowa kolejnego z nabrzeży – Nabrzeża Szwedzkiego – umożliwi rozszerzenie wykorzystania uzyskanej głębokości Kanału Portowego do 13,5 m.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Zdrowy i piękny uśmiech

Rozmowa z dr n. med. Violetą Szycik, specjalistą chirurgii stomatologicznej, liderem umiejętności implantologicznych, prezes zarządu VIVADENTAL



? *Wizyta u stomatologa jest nadal dla większości z nas dużym przeżyciem, zwłaszcza gdy musimy pozbyć się zęba. Z jednej strony boimy się samego zabiegu, lękiem napawa nas również myśl, w jaki sposób uda się go uzupełnić.*

Zacznijmy od tego, że w nowoczesnej stomatologii usunięcie zęba jest ostatecznością. Dysponując wysokiej klasy sprzętem radiologicznym, możemy bardzo wcześnie wykryć nawet niewielkie zmiany patologiczne, nie dające jeszcze objawów klinicznych, i podjąć szybką i skuteczną interwencję. Leczenie kanałowe zębów z zastosowaniem mikroskopu zabiegowego pozwala na ich zachowanie na kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat.

Niestety, często pacjenci zgłaszają się do nas za późno, kiedy zmiany są już tak zaawansowane, że musimy zdecydować się na usunięcie zęba lub kilku zębów.

? *A potem wielu z nas z obawą przed wyjmowaną protezą woli „chodzić bez zębów”, niż skazywać się na ogromny dyskomfort.*

Zgadzam się, że użytkowanie uzupełnień ruchomych jest utrapieniem dla pacjenta nawet w przypadku stosowania kleju do protez. Dlatego w pierwszej

kolejności proponuję uzupełnienie stałe z wykorzystaniem zębów własnych lub implantów. Należy pamiętać, że nie wszyscy pacjenci będą poddani leczeniu implantologicznemu. Tradycyjna protetyka, przy wykorzystaniu nowoczesnej endodoncji, może się bowiem okazać rozwiązaniem funkcjonalnie i estetycznie bardziej satysfakcjonującym. W każdym przypadku staramy się wypracować optymalne rozwiązanie uwzględniające zarówno warunki anatomiczne, jak i potrzeby i oczekiwania pacjenta.

? *Panuje powszechne przekonanie, że implanty są drogie, dlatego nie każdy z nas decyduje się na takie rozwiązanie, zwłaszcza gdy uzupełnić trzeba kilka lub nawet kilkanaście zębów.*

Zaawansowana technologia implantacyjna nie należy do najtańszych, jednakże w efekcie jej zastosowania pacjent otrzymuje produkt, który wyróżnia się niezwykle estetyką, trwałością i walorami użytkowymi. Nie powoduje konieczności ingerencji w zęby sąsiadujące. W rzeczywistości inwestujemy nie tylko w zdrowie i własny wizerunek, ale także komfort. Poza tym absolutnie nie ma konieczności odbudowy na implantach każdego

brakującego zęba. Już na dwóch implantach można odbudować kilka zębów, a na czterech implantach kilkanaście zębów.

? *Niestety, nawet gdy nie zraża nas aspekt finansowy takiego leczenia, część z nas po prostu boi się bólu w czasie i po zabiegu chirurgicznym.*

Zapewniam, że zabiegi implantacji odbywają się absolutnie bezboleśnie, przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków i sprzętu do znieczulenia miejscowego. Na życzenie pacjenta zabieg może być wykonany w asyście anestezjologa z takim rodzajem znieczulenia ogólnego, które nie wymaga hospitalizacji. Pacjent po około pół godziny po implantacji może bezpiecznie wrócić do domu.

? *Czy wiek pacjenta w kontekście kwalifikacji do leczenia implantami ma znaczenie?*

Przyjmuje się, że dolną granicą do zastosowania implantów

jest wiek około 18 lat, czyli po zakończeniu wzrostu kostnego. Górnej granicy nie ma. Z powodzeniem leczę pacjentów w wieku 60 lat i więcej. Najstarszy mój pacjent miał 82 lata i bardzo cierpiał z powodu dyskomfortu użytkowania całkowitej dolnej protezy. Wprowadzenie tylko dwóch implantów spowodowało bardzo dobrą stabilizację protezy i pozwoliło pacjentowi nadal cieszyć się życiem.

? *Czy to znaczy, że wszyscy pacjenci mogą być poddani leczeniu implantologicznemu?*

Decydującym czynnikiem o kwalifikacji do zabiegu jest ilość kości w miejscu planowanej implantacji. W naszej klinice VIVADENTAL wykonujemy badanie szczęki i żuchwy, posługując się najnowocześniejszym na świecie tomografem komputerowym. Trójprzestrzenny obraz kości

Zabiegi implantacji odbywają się absolutnie bezboleśnie, przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków i sprzętu do znieczulenia miejscowego. Na życzenie pacjenta zabieg może być wykonany w asyście anestezjologa z takim rodzajem znieczulenia ogólnego, które nie wymaga hospitalizacji. Pacjent po około pół godziny po implantacji może bezpiecznie wrócić do domu.

w przeciwieństwie do obrazu płaskiego, czyli tradycyjnego zdjęcia panoramicznego, pozwala bardzo dokładnie ocenić wymiary wyrostka żębodołowego, zaplanować odpowiedni implant i technikę zabiegu, np. w przypadku deficytu kości.

Chciałabym podkreślić, że resorpcja kości jest cechą indywidualną zależną od czynników biologicznych, mechanicznych i genetycznych. Stąd też u niektórych pacjentów nawet po kilku latach od usunięcia zęba stwierdza się dobre warunki do implantacji, a u innych bardzo szybko dochodzi do zaniku kości.

? *Obecnie wiele praktyk stomatologicznych oferuje leczenie implantologiczne - i to w różnych cenach. My pacjenci czujemy się zagubieni w gąszczu tych najróżniejszych propozycji.*

Rzeczywiście, pacjent, który decyduje się na uzupełnienie brakującego uzębienia za pomocą implantów ma coraz większy wybór. Nie oznacza to jednak, że usługi we wszystkich praktykach są wykonywane na tym samym poziomie zaawansowania technologicznego, w oparciu o najnowocześniejszą diagnostykę radiologiczną, z wykorzystaniem sprzętu, materiałów i implantów światowych producentów. Zatem decyzja o wyborze implantologa powinna być poprzedzona dokładnym zapoznaniem się z możliwościami, umiejętnościami, potencjałem lekarza i jego praktyką. Zdrowie jest wartością bezcenną, dlatego potrzeby z nim związane powinno się powierzać najlepszym specjalistom, tym bardziej, jeżeli oprócz poprawy zdrowia i komfortu spodziewamy się efektów estetycznych i uzyskania pięknego uśmiechu.



Między nami Kaszubami



Prezydent RP Bronisław Komorowski.

XV Światowy Zjazd Kaszubów zgromadził we Władysławowie delegatów zarówno ze wszystkich stron województwa pomorskiego, jak i z głębi Polski, a nawet ze świata. Gościem honorowym był prezydent RP Bronisław Komorowski.

Zjazd Kaszubów jak zwykle dostarczył wiele wrażeń.

Nie da się ukryć, że wizyta prezydenta Bronisława Komorowskiego nadała XV Światowemu Zjazdowi Kaszubów podniosłego charakteru. Prezydenta i uczestników zjazdu powitali marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, burmistrz miasta Grażyna Cern oraz prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Łukasz Grzędzicki.

Prezydent Bronisław Komorowski od władz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego otrzymał w prezencie kaszubskie nakrycie głowy – szprówkę. Natomiast prezydent władz Zrzeszenia przekazał historyczną kopię odpisu petycji społeczności kaszubskiej, datowaną na 23 października 1919 roku, wręczoną osobiście przez delegatów Kaszubów naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu po tym, jak naczelnik państwa zgodził się zostać szefem 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty. W swoim przemówieniu Bronisław Komorowski powiedział:

„Kaszubi są solą tej ziemi, solą północnej Polski, co wynika z ich niełatwej historii, a także z umiejętności zagospodarowania polskiej wolności”. Prezydent nawiązał też do okresu międzywojennego, mówiąc, że od 1920 roku przez prawie 20 lat Kaszubi mądrze, umiejętnie oraz z korzyścią dla siebie i całej Polski zagospodarowywali tę wolność.

Po wyjeździe prezydenta na scenie pojawiły się ludowe zespoły, a na trawnikach w rytm muzyki tańczyli najmłodsi uczestnicy zjazdu. Do namiotu gastronomicznego ustawily się kolejki po talerz darmowej zupy, a baśkarze w specjalnie przygotowanej hali toczyli ze sobą zaciętą rywalizację o tytuł Mistrza Kaszubskiej Baśki. Przez cały dzień w żółto-czarnym pasażu kaszubscy twórcy ludowi prezentowali swoje rękodzieła i pozostałe wyroby, chętnie kupowane przez turystów.

Na koniec zjazdu odbył się koncert głównych gwiazd wieczoru – Natalii Szroeder i Libera.

Foto: Andrzej Sipajło



Burmistrz Władysławowa Grażyna Cern z asystentem Karolem Kaczmarkiem, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezydent RP Bronisław Komorowski, senator RP Kazimierz Kleina, poseł RP minister w kancelarii prezydenta Sławomir Rybicki oraz Kaszubi.



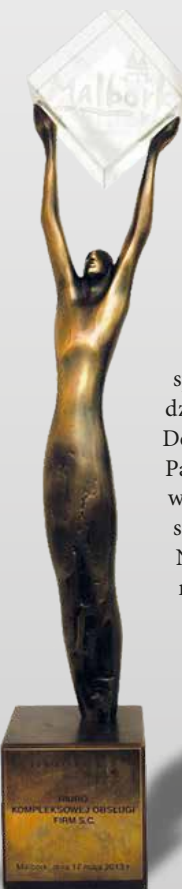
J&J czyli Firma Roku

Co roku na terenie Malborka i okolic przeprowadzany jest plebiscyt mający na celu nagrodzenie najlepiej rozwijających się firm.

Do prestiżowego tytułu „Firma Roku 2012” pretendowało jedenaście podmiotów. Zgłoszone przez mieszkańców kandydatury zostały rozpatrzone przez kapitułę, w której skład weszli urzędnicy miejscy i środowisko biznesowe.

Nagroda „Firma Roku” jest zaszczytnym, honorowym wyróżnieniem przyznawanym podmiotom za całokształt działalności zawodowej i społecznej, które wybitnie przyczyniły się do rozwoju Malborka i lokalnej społeczności.

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta Malborka, która odbyła się 17 maja 2013 roku w zamkowym centrum konferencyjnym Karwan, ogłoszono Firmą Roku 2012 Biuro Kompleksowej Obsługi Firm J&J. Nagrodę z rąk burmistrza Malborka Andrzeja Rychłowskiego odebrali właściciele spółki: Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski, świętujący w tym roku 10-lecie działalności swojej firmy. Tytuł „Firma Roku 2012” jest zatem



ukoronowaniem wysiłków, jakie poczyniło J&J w ciągu ostatnich lat.

„Jest to dla nas bardzo mobilizujące, że otrzymaliśmy ten tytuł. Wiadomo, że czasy nie są łatwe, ale dzięki innowacyjności, know-how jesteśmy bardzo konkurencyjni, rozwijamy się w kierunku Trójmiasta i Warszawy. I trzeba podkreślić, że u nas numerem jeden są pracownicy” – powiedział odbierając nagrodę Jarosław Filipczak.

Kapituła zdecydowała się przyznać też dwie nagrody specjalne: Powiatowemu Centrum Zdrowia sp. z o.o. zarządzającemu malborskim szpitalem i Muzeum Zamkowemu. Do tytułu „Firmy Roku” nominowani byli również: Polskie Parki Wiatrowe (deweloper farm wiatrowych działający w Polsce i na Ukrainie, również w sektorze energetyki słonecznej i biogazowni), Jazz Club Spiżarnia, Przedszkole Niepubliczne Czerwony Kapturek, Artermia Design, Ubojnia Rakowiec, KS Sport, PSB Grzesik.

Prezydent Bronisław Komorowski w rozmowie z burmistrz Grażyną Cern.



Prof. Jerzy Buzek poseł PE (z lewej), Wiesław Byczkowski wicemarszałek województwa pomorskiego, prof. Barbara Kudrycka minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
fot. JOANNA FROTA KURKOWSKA blackboxphoto.pl

Otwarcie Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego

Receptą na kryzys są innowacje

Na powitanie goście usłyszeli hymn Unii Europejskiej „Oda do Radości” w wykonaniu gdańskiego chóru Cappella Gedanensis oraz przedszkolaków z EduPrzedszkola i Zespół Pieśni i Tańca Don-Don. Następnie gości przywitały m.in.: Teresa Kamińska – prezes zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o. o. oraz Izabela Disterheft – dyrektor Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Uroczystość otwarcia poprzedziła konferencja „Ekosystem dla innowacji”.

Wykłady wygłosili znamienici goście: Máire Geoghegan-Quinn – komisarz Unii Europejskiej ds. badań naukowych, innowacji i nauki, Jerzy Buzek – poseł do Parlamentu Europejskiego oraz Barbara Kudrycka – minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Pierwszy o zabranie głosu został poproszony wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Jacek Guliński. W swoim wystąpieniu pt. „Ekosystem dla Innowacji – jak uwolnić kreatywność Europejczyków i wspierać inteligentny rozwój regionów” przyznał, że to właśnie budowa sprawnie funkcjonującego paneuropejskiego ekosystemu dla innowacji, opartego na współpracy sektora nauki, gospodarki i instytucji administracyjnych, powinna być zarówno naszym, jak i unijnym celem.

– W tutejszym Parku Naukowo-Technologicznym, w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej – już taki sprzyjający ekosystem dla innowacji istnieje. I podobnych mamy w Polsce więcej. To centra, które emanują swoją

innowacyjnością na całą Polskę. I będą przybywać kolejne – jako element wielkiego europejskiego ekosystemu dla innowacji – podkreślił wiceminister.

Komisarz UE ds. badań naukowych, innowacji i nauki – Máire Geoghegan-Quinn podkreśliła natomiast rolę Trójmiasta w realizacji programu „Horyzont 2020 – Program Ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji (2014-2020)”.

– Stoicie na barkach takich gigantów, jak Kopernik, Maria Skłodowska-Curie czy synowie Gdańska – Heweliusz i Daniel Fahrenheit. Możecie czerpać też inspirację od prof. Hilarego Koprowskiego – powiedziała w czasie wystąpienia. – Życzę Gdańskiemu Parkowi Naukowo-Technologicznemu wielu sukcesów.

I mam nadzieję, że jego badacze i przedsiębiorcy osiągną sukces we współpracy z partnerami z całej Europy.

Profesor Jerzy Buzek przywitał gości w języku angielskim, dziękując za wizytę zagranicznym gościom oraz za wszystkie motywujące słowa kierowane w stronę Polski: – Receptą na kryzys są innowacje. Jednak to nie państwo ani jego instytucje tworzą innowacje. Państwo może za to stworzyć warunki sprzyjające partnerstwu między biznesem, a nauką. Po to właśnie powstał GPN-T – powiedział podczas uroczystości. Premier ocenił, że w obliczu kryzysu bez innowacji Europa sobie nie poradzi. Dodał, że politycy, w tym władze Unii i poszczególnych państw, są odpowiedzialni za stworzenie odpowiednich warunków



Teresa Kamińska (z prawej) dopięła swego. GPNT otwarto.
fot. JOANNA FROTA KURKOWSKA blackboxphoto.pl

ków do partnerskiej współpracy pomiędzy przemysłem a nauką.

Jako podsumowanie konferencji Grażyna Henclewska – wiceminister gospodarki powiedziała, że Gdański Park Naukowo-Technologiczny jest inkubatorem nowych firm technologicznych oraz nowoczesnym ośrodkiem badawczo-rozwojowym.

– To duża szansa na inteligentny rozwój Pomorza – dodała wiceminister gospodarki.

Podkreśliła szeroki zakres usług świadczonych przez GPN-T: – Oferta Parku dopasowana jest do potrzeb przedsiębiorstw. Obejmuje ona cały cykl tworzenia innowacji – badania naukowe, prace rozwojowe, fazę testową i demonstracyjną, projekty pilotażowe oraz komercjalizację innowacji – zaznaczyła.

Wiceminister przypomniała, że perspektywa finansowa na lata 2014-2020 zakłada znaczący wzrost roli parków naukowo-technologicznych jako katalizatorów rozwoju inteligentnych specjalizacji w regionie. – To właśnie tam skupia się największy potencjał naukowo-badawczy, kapitał ludzki oraz przemysłowy – dodała.

Goście Parku obejrzelili krótki film dotyczący Parku, a następnie dokonano symbolicznego przecięcia wstęgi. Dodatkową atrakcją stanowił pokaz – eksperyment przygotowany przez firmę SmartLab, podczas którego zaproszeni

na scenę goście wykonali prostą reakcję chemiczną, wlewając odczynniki do próbek w ramach wcześniej przygotowanego stanowiska laboratoryjnego.

Zaraz po uroczystości goście udali się na EduPiknik, odbywający się przed budynkiem Parku, który zorganizowany został

12 lipca br. odbyło się uroczyste otwarcie Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego im. prof. Hilarego Koprowskiego.

przez EduPark przy współpracy z m.in. Centrum Nauki Kopernik, miastem Gdańsk, Nadbałtyckim Centrum Kultury, Robo Camp, SmartLabem. Po obejrzeniu pokazu praw fizyki gości zaproszono do posadzenia pamiątkowych drzewek, które w przyszłości mają utworzyć Aleję Parkową, nawiązującą do nazwy adresu, przy którym zlokalizowano Gdański Park Naukowo-Technologiczny.

Gdański Park Naukowo-Technologiczny powstał w 2006 roku, kiedy to rozpoczęto adaptację na jego potrzeby Gdańskich Zakładów Graficznych. W kolejnych latach Park był rozbudowywany m.in. z funduszy unijnych przeznaczonych na podniesienie innowacyjności i konkurencyjności

polskiej gospodarki. Dziś Park dysponuje obiektami o łącznej powierzchni 40 tys. m kw. Koszt jego budowy wyniósł w sumie około 150 mln zł.

W Parku istnieje około 80 firm działających głównie w branży nowoczesnych technologii, przede wszystkim w dziedzinach biotechnologii, IT oraz energetyce. Na jego terenie znajdują się też laboratoria, hale produkcyjne i inkubator przedsiębiorczości. Park zapewnia swoim lokatorom usługi administracyjne, prawne, księgowo-doradcze, szkoleniowe, a także zaplecze socjalne w postaci żłobka i przedszkola przyzakładowego. Mają tu też miejsce wydarzenia kulturalne adresowane do mieszkańców Trójmiasta i okolic.

GPN-T nosi imię światowej sławy wirusologa i immunologa polskiego pochodzenia, prof. Hilarego Koprowskiego, odkrywcy szczepionki przeciwko wirusowi polio, wywołującemu chorobę Heinego-Medina. Zmarły w kwietniu 2013 roku uczony pracował i na stałe mieszkał w USA. Gdy Gdański Park Naukowo-Technologiczny we wrześniu 2008 roku otrzymywał jego imię, prof. Koprowski był gościem honorowym uroczystości.

Kilkaset osób świętowało uroczyste otwarcie Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego im. prof. Hilarego Koprowskiego.

Prezydent Komorowski na Pomorzu

17 lipca br. prezydent RP Bronisław Komorowski na zaproszenie burmistrza miasta Andrzeja Strzechmińskiego przypłynął jachtem do Łeby. Wizytę w nadmorskim kurorcie pomógł zorganizować senator Kazimierz Kleina, który towarzyszył prezydentowi w podróży po Pomorzu. Oprócz Łeby Komorowski wraz z towarzyszącym i mu osobami odwiedził także Kluki, Ustkę oraz Swołowo.

Spacer deptakiem i ulicami Łeby miał trwać kilkanaście minut. Z powodu tłumów turystów, którzy chcieli zobaczyć na własne oczy prezydenta, uściśnąć mu rękę i zrobić sobie z nim pamiątkowe zdjęcie, spacer po Łebie trwał ponad dwie godziny. Podczas wizyty Bronisław Komorowski odwiedził również Aleję Prezydentów, gdzie znajdują się odciski dłoni wszystkich prezydentów RP.

Drugi dzień pobytu na Pomorzu rozpoczęła wizyta w Skansenie Wsi Słowińskiej w Klukach. Prezydentowi towarzyszyła tu jego mama dla której wizyta w Klukach była podróżą sentymentalną. Jadwiga Komorowska na temat Słowińców i Kluk pisała bowiem pracę magisterską. Prezydent wraz z matką przekazali tę pracę do zbiorów Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach.

Po południu prezydent odwiedził Ustkę, a następnie skansen w podślupskim Swołowie, który był ostatnim etapem wizyty Bronisława Komorowskiego na Pomorzu. Tam spotkał się z samorządowcami i mieszkańcami zabytkowej miejscowości.



Gdy panuje kryzys, w biznesie prywatnym tnie się koszty i zwalnia ludzi, my musimy wymyślać inne rozwiązania

Rozmowa z Tomaszem Bojar-Fijałkowskim, prezesem zarządu Abruko Sp. z o.o.

Gmina Władysławowo jest coraz piękniejsza

Abruko jest spółką komunalną ze 100-procentowym udziałem gminy Władysławowo. Co należy do głównych zadań firmy?

– Świadczymy usługi w zakresie budowy i remontu dróg, oczyszczania miasta, w zakresie wywozu śmieci z miejskich śmietniczek (wywozem śmieci mieszkańców zajmuje się od 1 lipca inna firma), zajmujemy się pielęgnacją zieleni, czyszczeniem plaż, obsługą ratownictwa na kilkunastu kąpieliskach na terenie gminy, zarządzamy wieżą widokową przy Domu Rybaka (7 pięter, pomieszczenia odnajmowane są biurom) i zajmujemy się kempin-

giem „Małe Morze”. Od 2011 roku zarządzamy również cmentarzem (dawniej parafialnym), gdzie odelegowany jeden pracownik dba o czystość i porządek, a druga osoba prowadzi biuro. Jesteśmy zatem wielobranżową spółką i robimy wszystko to, czego od nas oczekuje właściciel, czyli gmina.

W takiej firmie liczy się nie tylko zysk, ale także interesy gminy...

– Musimy pogodzić potrzebę realizacji wyniku ekonomicznego i potrzeby gminy – przede wszystkim utrzymanie miejsc pra-

cy, niezwalnianie pracowników. W biznesie prywatnym tnie się koszty i zwalnia ludzi gdy panuje kryzys, my musimy wymyślać inne rozwiązania.

Ile osób pracuje w Abruko?

– Zatrudniamy około stu osób, w sezonie dodatkowo 20-30 do sprzątania. Jesteśmy wielobranżową spółką, dbamy o estetykę i czystość miasta i całej gminy. Pani burmistrz Grażyna Cern przykładu dużą wagę do estetyki miasta, zwłaszcza do zieleni. Zainspirowała nas do zatrudnienia architekta krajobrazu.

Jak firma Abruko dba o czystość miasta w czasie obchodów 50-lecia Władysławowa i, tydzień później, XV Zjazdu Kaszubów z udziałem prezydenta Bronisława Komorowskiego? To były wydarzenia wymagające szczególnej uwagi

– Tak, byliśmy bardzo zaangażowani, dbaliśmy, by wszystko działało jak należy. Mielśmy trochę kłopotu, gdyż dzień przed zjazdem Kaszubów było oberwanie chmury. W nocy nasza ekipa sprzątała błoto z ulic. Pracujemy 7 dni w tygodniu. I robimy to, co zleci nam właściciel, czyli gmina. Władzom gminy zale-

ży na czystości i porządku. Gdy jadę rano do pracy robię często „obchód” i sprawdzam stan miasta. Działamy tu na jeden, wspólny rachunek; gdy jest porządek, turyści są zadowoleni, a to przekłada się na dochody mieszkańców, którzy dobrze oceniają pracę naszej firmy i władarzy miasta. W sezonie przebywa u nas 250 tysięcy ludzi, poza sezonem stałych mieszkańców jest tylko 15 tysięcy.

Czy mieszkańcy zadowoleni są z wyglądu miasta? I czy Pan, porównując gminę Władysławowo z innymi miastami, dobrze ją ocenia?

– Mieszkańcy narzekają czasem, zauważam pewne malkontentstwo. Na przykład w Jastrzębiej Górze posadzono mnóstwo kwiatów (w poprzednich latach tego nie było), mieszkańcy natomiast mieli uwagi do ich koloru. Czy Władysławowo jest czyste? Jechałem niedawno samochodem z Białegostoku, po wykładzie na studiach podyplomowych. Oglądałem po drodze wiele miejscowości (choćby Elbląg, Szczytno, Olsztyn) w trzech województwach i gdy przyjechałem

do Władysławowa zobaczyłem, że pełno tu zieleni, że trawniki są przyszyty, a kwiaty wiszą nawet na miejskich latarniach. Wiele zmieniło się we Władysławowie, na przykład skwer z pomnikiem generała J. Hallera wygląda teraz zupełnie inaczej, jest pięknie ukwiecony, można odpocząć na ławkach. Skwer ten oddaliśmy do użytku w czerwcu, a urządzony został zaledwie w ciągu miesiąca. Przejeżdżam obok tego skweru i pomnika Hallera i... aż serce rośnie. Planujemy urządzić i upiększyć jeszcze kilka skwerów. W sierpniu zaczniemy prace na skwerze w Szotland (to dzielnica Władysławowa przylegająca do Zatoki Puckiej), a w następnym sezonie chcemy zrobić skwer w Chałupach.

Do gminy należą tereny wzdłuż linii brzegowej od Karwi aż po Chałupy. Dbanie o czystość i estetykę miejscowości na tym obszarze wymaga wiele pracy, nakładów. Jak firma sobie z tym radzi?

– Mam tego świadomość, że położenie gminy wpływa na wyso-

kość kosztów. Koszty funkcjonowania gminy nie zależą w istocie od liczby mieszkańców, lecz od wielkości jej powierzchni. Sopot ma tylko 17 km kw. powierzchni, a populację dwa razy większą niż Władysławowo, ta populacja nie generuje jednak większych wydatków dla gminy. Wydatki na mieszkańców (np. na pomoc społeczną, na oświatę) są niższe niż wydatki na budowę i remonty dróg i, całą infrastrukturę.

Jak ocenia Pan ustawę śmieciową? Wywozem śmieci zajmuje się w waszej gminie od niedawna inna firma, prawda?

– Ustawa śmieciowa jest niedoskonała. Nasza firma musiała stanąć do przetargu o wywóz śmieci. Wyzaczyliśmy rzeczywistą cenę wywozu śmieci i jeszcze pomniejszyliśmy ją o kilkaset tysięcy złotych, ale nie wygraliśmy przetargu. Wygrała prywatna firma, która mogła wyznaczyć jeszcze niższą cenę (dzięki niższym kosztom zatrudnienia). Firma ta już ma kłopoty ze sprzętem, organizacją, brakuje jej pracowników. My nie możemy pozwolić sobie

na obniżanie wydatków kosztem pracowników, działamy transparentnie. Szkoda, że ustawodawca nie umożliwił gminom świadczenia usług wywozu śmieci bez przetargu. W miastach, w których nie było przetargów (prezydenci z premiedytacją postanowili złamać ustawę) poradzono sobie lepiej. Firmy komunalne miały czas na przygotowanie się do działania według nowej ustawy, czyli do segregacji śmieci. Tak było np. w Warszawie, w Inowrocławiu (prezydent Inowrocławia zaskarżył ustawę do Trybunału Konstytucyjnego), w Sopocie, w Helu. Tak więc w kraju panuje chaos ze śmieciami, efekt segregacji śmieci nie został osiągnięty, w każdej gminie segreguje się śmieci różnymi metodami, brakuje pojemników na śmieci. Moim zdaniem, ustawodawca przerzucił zbyt wiele spraw związanych z ustawą śmieciową na samorządy.

Życzę Panu, by gmina Władysławowo była jeszcze bardziej zadbaną i piękniejszą dzięki pracy ludzi z Abruko i dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska



Kamień węgielny pod budowę PKM wmurowany

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod przystanek PKM Port Lotniczy odbyła się 1 lipca 2013 roku przy Porcie Lotniczym im. Lecha Wałęsy w Gdańsku Rębiechowie. Akt erekcyjny podpisali: minister Sławomir Nowak, wiceminister rozwoju regionalnego Paweł Orłowski, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezes PKM S.A. Krzysztof Rudziński i prezes Budimeksu S.A. (wykonawca) Dariusz Blocher. Do udziału w tym historycznym dla inwestycji momencie marszałek Struk zaprosił osiemdziesięcioośmioletniego dr. inż. Janusza Kowalskiego, który już w latach 60. i 70. ubiegłego wieku przekonywał ówczesne władze do odbudowy dawnej linii kokoszkowskiej. Dziś, kiedy jego

marzenie sprzed kilkudziesięciu lat dzięki PKM częściowo się realizuje, nie mogło go zabraknąć.

– To inwestycja kluczowa z punktu widzenia połączeń komunikacyjnych w regionie pomorskim – powiedział minister Sławomir Nowak. – W symboliczny sposób łączy tradycję z nowoczesnością, bo jedną ze składowych PKM jest odbudowa dawnej trasy kokoszkowskiej. Dla Trójmiasta oznacza to nowe możliwości komunikacyjne, a co najważniejsze – po raz pierwszy Gdańsk, stolica regionu, będzie dobrze skomunikowany z Kaszubami.

Minister Nowak poinformował także, że unijne dofinansowanie inwestycji zostanie zwiększone o 105 milionów złotych.

– Umowa o zwiększeniu wkładu unijnego pozwoli zaoszczędzić

środki własne samorządu województwa – podkreślił marszałek Mieczysław Struk. – Obecność takiej kwoty w naszym budżecie pozwala mieć nadzieję na modernizację kolejnych odcinków dróg wojewódzkich.

Budowa linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej to najważniejszy i największy projekt komunikacyjny samorządu województwa pomorskiego. Jego celem jest podniesienie poziomu spójności społecznej i gospodarczej województwa dzięki stworzeniu systemu kolei regionalnej, zintegrowanego z układem komunikacji publicznej metropolii trójmiejskiej. Projekt obejmuje swoim zasięgiem głównie obszar aglomeracyjny Trójmiasta i przylegające powiaty (bytowski, kościerski, kartuski).

W pierwszym etapie inwestycji („Pomorska Kolej Metropolitalna etap I – rewitalizacja Kolei Kokoszkowskiej”) zaplanowano odbudowę sieci kolejowych przewozów regionalnych. Pod tym terminem kryje się rewitalizacja nieczynnej od 1945 roku kolei kokoszkowskiej oraz budowa odcinka łączącego południowe dzielnice Gdańska z lotniskiem w Rębiechowie i linią kolejową Gdynia–Kościerzyna. Planowane rozwiązanie otworzy metropolię na Kaszuby, umożliwiając dojazd mieszkańców i turystów do Kartuz, Kościerzyny czy Bytowa oraz ułatwiając i znacznie przyspieszając podróż z głębi województwa do Trójmiasta.

Ludmiła Jezierska

REKLAMA

GLAMSTORM.COM

wirtualny stylistka



PRZYMIERZAJ
UBRANIA, FRYZURY
MAKIAŻE
ONLINE

INNOWACYJNA GOSPODARKA
Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH

ANRO
Ryszard Ostrowski

BEZGOTÓWKOWE
naprawy samochodów
ubezpieczonych



- | | |
|-----------------------|---------------------|
| LIKWIDACJA SZKODY | UBEZPIECZENIA |
| BLACHARSTWO | LAKIERNICTWO |
| AUTO KOSMETYKA | OBSŁUGA FLOT |
| MECHANIKA DIAGNOSTYKA | SAMOCHODY ZASTĘPCZE |

Gdańsk Brzeźno
ul. Gdańska 21F

www.anro.info



tel. 58 522-11-11
58 342-90-36
fax 58 343-42-29

Pół wieku Władysławowa

Pod koniec czerwca mieszkańcy Władysławowa świętowali jubileusz 50-lecia nadania praw miejskich swojemu miastu. Nie zabrakło imprez, które odbywały się zarówno na terenie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich Cetniewo, jak i w Alei Gwiazd Sportu.

Trzydniowe uroczystości związane z obchodami rozpoczęły się uroczystą mszą świętą, po której odbyła się specjalna sesja Rady Miejskiej. Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczno-rozrywkowa, w czasie której m.in. wystąpił Zbigniew Wodecki oraz artyści Teatru Broadway.

Drugiego dnia odbyła się XIV edycja Alei Gwiazd Sportu. Miejscem w Alei uhonorowano w tym roku Anitę Włodarczyk, Tomasza Majewskiego, Piotra Małachowskiego, żeglarke Krystynę Chojnowską-Liskiewicz i judokę Janusza Pawłowskiego. Przez cały dzień odbywały się zmagania sportowe, w tym pokaz sportów szkodkich oraz mecz lekkoatletyczny Polska vs reszta świata, podczas którego swoje umiejętności zaprezentowała między innymi srebrna medalistka igrzysk olimpijskich z Londynu Anita Włodarczyk. Wieczorem nadszedł czas na kolejną dawkę występów artystycznych, tym razem w wykonaniu Da Capo Al Fine oraz lubianych i popularnych Kaszubianek, które wystąpiły przed główną atrakcją wieczoru – zespołem The Coast z Weroniką Kortals.

Ostatniego dnia obchodów jubileuszu odbyły się m.in. rajdy gokartowe, pokazy skimboard (ślizg na desce po wodzie) i trickboard (balansowanie na desce), a także finał turnieju koszykarskiego Wła-Basket oraz wielka bitwa na balony z wodą.



Wizyta studyjna w Naucie



Posel RP Jerzy Borowczak (z prawej). Pierwszy z lewej prezes Stoczni Cist SA Ireneusz Ćwirko. fot. Dropbox - Agata Kulasiewicz



Prezes Stoczni Nauta SA Andrzej Szwarz wyjaśnia gościom zakres funkcjonowania stoczni. fot. Dropbox - Agata Kulasiewicz



Wśród gości byli m.in.: Poseł RP Krystyna Kłosin oraz senator RP były wojewoda Roman Zaborowski. fot. Dropbox - Agata Kulasiewicz



18 lipca 2013 roku w budynku Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Akwarium” w Stoczni Remontowej Nauta S.A. w Gdyni w ramach wizyty studyjnej odbyło się spotkanie z członkami Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Obrony Narodowej Senatu RP, przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Skarbu Państwa oraz prezesem zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. - Wojciechem Dąbrowskim, prezesem zarządu Funduszu MARS TFI – Piotrem Słupskim, prezesem zarządu SR Nauta - Andrzejem Szwarem.

Spotkanie miało na celu zaprezentowanie dotychczasowych osiągnięć Stoczni Remontowej Nauta, a także wyznaczenie celów na przyszłość.

Stocznia Nauta S.A. funkcjonuje od 2009 roku na terenach wykupionych od Stoczni Gdynia i zatrudnia ponad 1500 osób, obecnie skupia się na budowaniu zaawansowanych technicznie i technologicznie jednostek dla Marynarki Wojennej. Stocznia Remontowa „Nauta” ma w tej chwili pełny pakiet zamówień i jest gotowa do produkcji okrętów dla naszej Marynarki Wojennej. Zgłosiła już swój udział w dialogach technicznych dotyczących budowy okrętów wojennych organizowanych przez Inspektorat Uzbrojenia. Realizuje także wygrany przetarg na ultranowoczesną jednostkę badawczą dla Uniwersytetu Gdańskiego. Stocznia Nauta S.A. planuje powiększyć potencjał produkcyjny, m.in. offshore’owy i dokowy (obecnie posiada cztery doki pływające i dwa doki suche, w tym największy na Bałtyku suchy dok o długości 380 metrów), oraz w dalszym ciągu powiększać kapitał wykwalifikowanej kadry przemysłowej, aby przemienić się w stocznie o zasięgu międzynarodowym.

W trakcie spotkania głos zabrali przedstawiciele Akademii Morskiej i Politechniki Gdań-

skiej. Doktor hab. inż. kpt. Ż.W. Zbigniew Burciu podkreślał fakt, że na przykład w porównaniu z branżą lotniczą morskie projekty są bardzo słabo finansowane, a co za tym idzie Polska nie rozwija swojej innowacyjności. Zwrócił uwagę na to, że polskim firmom łatwiej jest kupić wiedzę z Zachodu, niż zainwestować we własne badania i prace rozwojowe.

Jeden z wniosków, jaki można wysnuć ze studyjnego spotkania w Stoczni Nauta, jest taki, że opinia o totalnej zapaści polskiego przemysłu stoczniowego jest z gruntu błędna. Zarówno Nauta, jak i Crist są dowodem na to, że budowa statków i elementów dla statków powoli zaczyna się znowu opłacać i jeżeli nie można ceną rywalizować z Chinami w budowie wielkich transportowców, to nadal mamy wiele do powiedzenia w produkcji skomplikowanych jednostek specjalnych.

Na spotkaniu zaprezentowały się także prywatna Stocznia Crist S.A., specjalizująca się w budowie statków dla morskiego przemysłu wydobywczego, oraz Energomontaż Północ Gdynia Sp. z o.o. specjalizująca się w remontach w elektrociepłowniach i montażach energetyki zawodowej, przemysłowej i komunalnej.

Szpital św. Wincentego z własną działką

Szpital św. Wincentego à Paulo w Gdyni podpisał ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej akt notarialny, dzięki któremu nabył działkę przy ul. Wójta Radtkego 1, na której stoją budynki gdyńskiego szpitala.

Działka o powierzchni nieco ponad 5,5 tys. m², której właścicielem było Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej, była dotychczas bezpłatnie użytkowana przez szpital. Cenę sprzedaży tej nieruchomości ustalono na kwotę

23,5 mln zł. Kwota będzie płaćta w 15 równych rocznych ratach. Na nieruchomości tej będzie ustalona służebność umożliwiająca parkowanie samochodów przez zgromadzenie sióstr.

Środki na zakup tej działki zostaną zabezpieczone w budżecie samorządu województwa pomorskiego i będą przekazywane w formie

dokapitalizowania spółki powstałej z przekształcenia Szpitala Miejskiego im. J. Brudzińskiego w Gdyni – z przeznaczeniem na spłatę rat.

Szpital św. Wincentego à Paulo w Gdyni, dawny Szpital Miejski, jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Placówka liczy 13

oddziałów, m.in. oddział anestezjologii i intensywnej terapii, neurologiczny z pododdziałem udarowym, rehabilitacji neurologicznej i kardiologiczny. Sumaryczna kwota zobowiązań NFZ w 2013 roku wobec placówki to ponad 77 mln zł na 7 umów o ambulatoryjną opiekę specjalistyczną i leczenie szpitalne. Szpital dysponuje 400 łóżkami dla pacjentów, rocznie placówka hospitalizuje ich około 19 tys., sam oddział ratunkowy zajmuje się mniej więcej 33 tys. pacjentów w roku.

REKLAMA

ELECTRIC LIGHT ORCHESTRA (ELO) określana jest mianem jednej z najbardziej twórczych i oryginalnych grup lat 70. i 80., a jej członkowie bezapelacyjnie stali się prekursorami syntezy rocka i muzyki klasycznej. Trasy koncertowe ELO po Polsce w 2008, 2009 i 2011 roku okazały się wielkim sukcesem, a zachwycona publiczność w każdym mieście nagradzała „elektryków” owacjami na stojąco.

Zapraszamy!!!

9 listopada 2013 - Gdynia, Hala „Gdynia”

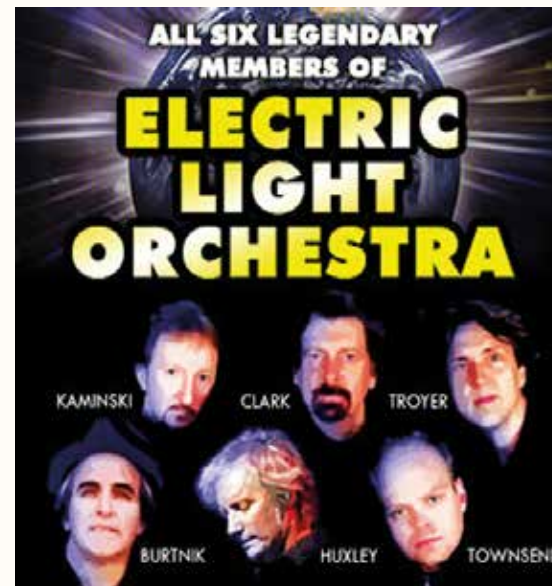
10 listopada 2013 – Poznań, Sala Ziemi

14 listopada 2013 – Lublin, Hala Globus

15 listopada 2013 – Zabrze, DMI T

17 listopada 2013 – Kraków, Auditorium Maximum

18 listopada 2013 – Warszawa, Sala Kongresowa





Emilie Brzezinski i Zbigniew Brzeziński w Gdańsku

W Gdańskiej Galerii Güntera Grassa odbył się wernisaż wystawy Emilie Brzezinski, amerykańskiej artystki czeskiego pochodzenia, która w naszym mieście zaprezentowała szesnaście monumentalnych drewnianych rzeźb z fotografiami jej przodków z cyklu „Drzewa Rodzinne” (Family Trees).

Wystawie towarzyszyły nigdy wcześniej nieprezentowane rysunki Zbigniewa Brzezińskiego, honorowego obywatela miasta Gdańska, prywatnie męża artystki, który wraz z nią odwiedził Gdańsk.

W trakcie trwania wystawy w Gdańskiej Galerii Güntera Grassa wyświetlony został także dokument Krzysztofa Piotrowskiego i Mirosława Borka Drzewa Rodzinne – Emilie Brzezinski. Impresja filmowa.



Paweł Olechnowicz prezes zarządu Grupy Lotos S.A. w towarzystwie Emilie i Zbigniewa Brzezińskich



Władysławowo laureatem konkursu Teraz Polska

3 czerwca 2013 roku w Teatrze Wielkim i Operze Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta gala Teraz Polska wieńcząca XXIII edycję konkursu Teraz Polska i IV edycję konkursu „Wybitny Polak”. W tym roku kapituła konkursu Teraz Polska wybierała laureatów spośród sześćdziesięciu trzech nominowanych. Wśród nich znalazła się gmina Władysławowo.

Urokliwe położenie, dbałość władarzy miasta o mieszkańców i turystów, liczne atrakcje rozrywkowe i sportowe, współlistnienie kultury i tradycji kaszubskiej nadają gminie wyjątkowy walor doceniony i nagrodzony Godłem Teraz Polska – czytamy na oficjalnej stronie Fundacji. Statuetkę z rąk prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Rafała Szmytki odebrała burmistrz Władysławowa Grażyna Cern. Przyjmując tę nagrodę w imieniu samorządowców, działających w gminie stowarzy-

zeń, organizacji pozarządowych i klubów sportowych, ale przede wszystkim w imieniu naszych mieszkańców, gdyż na jakość, promocję i prestiż naszej gminy składa się praca nas wszystkich – podsumowała burmistrz Grażyna Cern, po czym dodała: Laur Teraz Polska traktuję jako podkreślenie naszych największych walorów i cieszę się, że nasza praca i nasze starania zostały docenione przez tak szanowne osobistości świata polityki, nauki i biznesu. Jest to również wspaniały prezent

na 50-lecie naszego miasta oraz świetne narzędzie do promocji naszej gminy.

To niejedyny władysławowski akcent poniedziałkowej uroczystości. Z rąk Moniki Smoleń i prof. Michała Kleibera statuetkę „Wybitny Polak”, przyznaną w uznaniu za dokonania o światowym znaczeniu i promocję marki Polska, odebrał honorowy mieszkaniec Władysławowa, kompozytor i dyrygent prof. Krzysztof Penderecki, który od wielu lat w okresie wakacyjnym wypoczywa w Jastrzębiej Górze.

Po części oficjalnej w foyer Teatru Wielkiego odbył się uroczysty bankiet. Była to kolejna okazja do promocji Władysławowa w gronie osobistości nauki, biznesu i polityki. Wśród nich znalazł się laureat honorowego wyróżnienia „Wybitny Polak” prof. Jerzy Buzek, który w rozmowie z Grażyną Cern chwalał potencjał Władysławowa i obiecał odwiedzić miasto przy najbliższej okazji. Co ciekawe, wysoka rozpoznawalność Władysławowa na warszawskich salonach pozytywnie zaskoczyła członków naszej delegacji. Rozmawiano o tegorocznych obchodach jubileuszu 50-lecia nadania praw miejskich, planowanych inwestycjach i możliwości współfinansowania ich ze środków europejskich.



Krystyna J. dla Danuty W.

Z inicjatywy stowarzyszenia Międzynarodowa Organizacja Soroptimist International Pierwszy Klub w Gdańsku odbyła się impreza charytatywna w siedzibie Teatru Wybrzeże w Gdańsku uświetniona wystawieniem spektaklu pt. *Danuta W.* w wykonaniu Krystyny Jandy.

Patronat medialny nad uroczystością objął też „Magazyn Pomorski”.

Po spektaklu odbyła się uroczystość wręczenia Danucie Wałęsie honorowego tytułu „Lady Soroptimist”, którym nagradzane są wybitne nietuzinkowe kobiety, wnoszące znaczący wkład w życie społeczne i kulturalne. Wcześniej tytuł ten otrzymały Lucyna Legut i Dorota Kolak.

Soroptimist International jest międzynarodową organizacją kobiecą, działającą w 126 krajach świata, skupiającą ponad sto tysięcy członkiń o różnych zawodach, wieku i doświadczeniu.

Rodowód nazwy jest łaciński – sorores optimae – czyli „siostry najlepsze – siostry dążące do najlepszego”. SI należy do grupy organizacji pozarządowych, ściśle współpracujących z Organizacją Narodów Zjednoczonych, posiada swoje przedstawicielstwo przy ONZ. Od 2005 roku jest organizacją pożytku publicznego. Każda impreza organizowana przez Soroptimist International ma na celu pozyskanie środków, aby służyć innym. Każda zdobyta złotówka jest przeznaczona na pomoc potrzebującym.

Kwartet Cappelli Gedanensis



Kwartet Cappelli Gedanensis jest częścią zespołu wokalo-instrumentalnego Cappella Gedanensis odnoszącą sukcesy w kraju i za granicą. W jego skład wchodzi nie tylko niezwykle utalentowane, ale i piękne kobiety: Katarzyna Kowacz – skrzypce, Katarzyna Rogalska – skrzypce, Małgorzata Chomicz – altówka oraz Alicja Lach-Owsiany – wiolonczela.

Kwartet zyskał ogromną popularność ze względu na wysoki poziom wykonawczy oraz niezwykle zróżnicowany repertuar adresowany do szerokiego odbiorcy.

W jego repertuarze znajduje się obok najpiękniejszych utworów klasycznych W.A. Mozarta, R. Schumanna, G.F. Händla, także muzyka S. Joplina, Beatlesów, J. Straussa, R. Keise, J. Rodrigo oraz wiele aranżacji znanych przebojów musicalowych jak również muzyki pop. Aranżacje licznych kompozytorów są przygotowywane specjalnie dla kwartetu, który występuje z wieloma wybitnymi artystami, m.in. takimi jak V. Brodski, K.A. Kulka. Nagrywa z nimi płyty i uczestniczy w prestiżowych koncertach, emitowanych przez radio i telewizję.

Dodatek specjalny Turystyka





fot. S. Szumielewicz-Tobiasz



fot. Krzysztof Romanski Gdynia Infobox

Lato zaczyna się w Gdyni

Rozmowa z Wojciechem Szczurkiem – prezydentem Gdyni

? *Gdyby został pan przewodnikiem turystycznym po Gdyni, to co by pan polecił (jakie miejsca, wydarzenia) turystom odwiedzającym Gdynię latem?*

Oj, musiałby to być bardzo długi wywiad, gdybym chciał polecić naszym gościom miejsca i wydarzenia w Gdyni. Jest tych godnych rekomendacji propozycji bardzo wiele. Doprawdy, są wśród nich nasze gdyńskie ikony, znane z pocztówek i albumów, są też zupełnie nowe inicjatywy. Zatem wspomnę właśnie o tych jeszcze stosunkowo mało znanych: Dni Designu w lipcu, pikniku czytelnictwem w sierpniu, scenie letniej Teatru Miejskiego w tym roku po raz pierwszy aż do połowy września, czy obserwatorium zmian Infobox.

? *A jakie propozycje miałby pan poza sezonem?*

Gdynia nie jest miastem „sezonowym”, które ożywa na krótkie letnie miesiące, zatem – praktycznie przez cały rok mieszkańcy i turyści mają u nas w czym wybierać

spośród ofert kulturalnych, sportowych. Choćby w hali Sportowo-Widowskiej GDYNIA w ciągu roku odbywa się ponad sto wydarzeń, wśród nich o randze międzynarodowej – koncerty, widowiska baletowe i teatralne, no i rozgrywki sportowe. I tak np. światowa stawka mistrzów snookera w Gdyni spotyka się w lutym.

? *Kiedy trzy lata temu odbierał pan medal przyznany przez ministra sportu i turystyki „Za Zasługi dla Turystyki” myślał pan z dumą, ile już udało się zrobić czy też myślał pan raczej o tym, ile jest jeszcze do zrobienia?*

Odebrałem ten laur oczywiście z radością i satysfakcją, że to, co robimy tworząc warunki m.in. dla rozwoju turystyki, jest dostrzeżone i docenione. Powiem jednak pół żartem, pół serio – Gdynia jest atrakcyjna dla turystów niejako przy okazji. Bo w istocie ma przede wszystkim podobać się swoim mieszkańcom

– być bezpieczna, wygodna, z mądrą i atrakcyjną ofertą edukacyjną i kulturalną i – to dla każdego, bez względu na wiek, kondycję zdrowotną czy finansową. Jeśli wszystko jest na najwyższym poziomie, to turyści też są zadowoleni i chętnie do nas przyjadą. Dla gdynian turystyka to także biznes – przecież nasi goście zostawiają pieniądze w hotelach, restauracjach, klubach, teatrach, na stadionach. Jasne więc, że warto ciągle poprawiać standard usług, poszerzać ofertę atrakcji, które mogą być magnesem dla turystów.

? *Z których nowo wybudowanych (czy odrestaurowanych) obiektów jest pan najbardziej dumny?*

Mamy w Gdyni specjalny fundusz na renowację zabytków. Dzięki niemu już od wielu lat pomagamy właścicielom budynków cennych architektonicznie, lecz wymagających kosztownych remontów. Dzięki tym gminnym pieniądзом wypiękniało już kilkadziesiąt zabytkowych ka-

mienic i gmachów użyteczności publicznej. Z dotacji miasta korzystają też – choć naturalnie w znacznie niższej wysokości – bezpośredni sąsiedzi takich zabytkowych budynków w Śródmieściu, które jako unikatowy kompleks urbanistyczny wpisane jest w całości do rejestru zabytków. Proszę zobaczyć, jak prezentują się kamienice przy ul. Świętojańskiej czy 10 Lutego po renowacji. Dlatego od pewnego czasu znajdują się na szlaku wycieczek organizowanych przez wykwalifikowanych przewodników.

? *A o wybudowaniu jakich pan ciągle jeszcze marzy?*

Marzyłem przez wiele lat, ale dziś to już jest konkret – remont i adaptacja do nowej funkcji zabytkowego Dworca Morskiego przy ul. Polskiej 1. Ten wspaniały gmach od jesieni przyszłego roku będzie siedzibą Muzeum Emigracji. Bo to właśnie tutaj w latach 30. XX wieku setki tysięcy emigrantów żegnało ojczysty kraj, by szukać pracy za oceanem.

Bolesne zjawisko emigracji zaczęło się w naszym kraju znacznie wcześniej i praktycznie trwa do dziś. Dlatego właśnie powstaje w Gdyni placówka, która ma służyć badaniom tego socjologicznego problemu, edukacji i integracji rozproszonych po świecie rodaków.

? *Jakie niespodzianki i atrakcje czekają na turystów w tym roku?*

Atrakcji jest doprawdy mnóstwo! Niektóre są już wpisane na stałe do gdyńskiego kalendarza – to scena letnia Teatru Miejskiego na plaży w Orłowie, festiwal OPEN’ER, Ladies Jazz Festival, Festiwal Kultur Świata Globaltica czy festiwal Ognia FROG, a także Gdyńskie Dni Designu, Gdyńskie Dni Żeglarstwa, a już we wrześniu Gdynia Film Festiwal. Niespodzianką może być dla wielu Triathlon – wielka międzynarodowa impreza z udziałem gwiazd trzech dyscyplin sportu, a nowością już w innej kategorii – Infobox, czyli Obserwatorium Zmian – pierwsze takie w Polsce – z wieżą widokową na Skwer Kościuszki, molo południowe, statki i morze.

? *Czy coś szczególnie przeszkadza w rozwoju turystyki?*

Wygodny dojazd nad morze to jeden z istotnych warunków wzrostu ruchu turystycznego. Dlatego czekamy na zakończenie realizacji autostrady A-1 a wraz z ościennymi

gminami usilnie zabiegamy o Obwodnicę Północną

Aglomeracji Trójmiasta (OPAT). Czekamy też na finał wielkiej modernizacji linii kolejowej Gdynia – Warszawy i słynne pociągi Pendolino.

? *Gdynia zmienia się z roku na rok. Nie ma pan na dnie serca jednak obawy, że turyści zakochani w starej Gdyni nie przyzwyczają się do nowego często bardzo nowoczesnego wizerunku?*

Turyści zakochani w starej Gdyni? Przyznam, że nie znam takich ocen, które zaprzeczałyby powszechnej opinii o naszym mieście będącym synonimem nowoczesności. A jeśli taki wizerunek Gdynia ma, to nie może być tej nowoczesności skansenem.

? *Do jakiego turysty kierowana jest gdyńska oferta turystyczna?*

Gdynia jest miastem niewątpliwie atrakcyjnym turystycznie, lecz nasza oferta nie jest skierowana wyłącznie do turystów, jak to się dzieje w klasycznych kurortach. Naszym – samorządowców – celem jest budowanie warunków dla rozwoju miasta przyjaznego dla wszystkich, otwartego, w którym jakość życia, zatem i wypoczynku jest wysoka. Zależy nam więc na turyście wymagającym, szukającym rozrywki mądrzej, oryginalnej, po prostu najwyższej klasy.

To turysta zarówno polski, jak i zagraniczny. Także turysta biznesowy.

? *Jak przedstawia się baza noclegowa, konsumpcyjna?*

Jest coraz lepsza. Budują się nowe hotele i pensjonaty dla gości o różnych wymaganiach i różnej zasobności portfela. Wielu gdynian udostępnia swoje mieszkania na pokoje gościnne podczas wakacji, zwłaszcza z okazji największych imprez, takich jak OPEN’ER czy złoty żaglowców. Powstają jak grzyby po deszczu nowe restauracje, kawiarnie, kluby.

? *Na jakie propozycje ze strony miasta mogą liczyć mieszkańcy, którzy nigdzie nie wyjeżdżają (ani na urlopy, ani na wakacje szkolne), bo ich na to zwyczajnie nie stać?*

Tak jak już powiedziałem, nasza oferta jest skierowana głównie do mieszkańców. Tak naprawdę do mieszkańców. Tak naprawdę to oni są najważniejsi. I skwapliwie korzystają z wszystkich gdyńskich atrakcji, z których wiele jest bezpłatnych. Dbam o to GOSiR, który jest organizatorem wszystkiego na czterech gdyńskich plażach, to biblioteki, które mają swoją ofertę wakacyjną i dla dzieci, i dla dorosłych, to wreszcie takie imprezy, jak OPEN’ER czy Globaltica, które poza koncertami biletowanymi mają również propozycje ogólnodostępne – bezpłatne. Taką bezpłatną ofertą jest wspomniany wcześniej Infobox, w którym każdy może znaleźć coś pasjonującego dla siebie gratis, serdecznie polecam!

? *Jaka jest szansa (w kontekście stanowiska unijnego) na to, że turyści będą przylatywać na gdyńskie lotnisko?*

Mam nadzieję, że duża, ale w skali masowej – w dalszej przyszłości.

? *Z czterech gdyńskich kąpielisk tylko nad „Kąpieliskiem Śródmieście” powieje błękitna flaga. Żeby otrzymać to wyróżnienie, trzeba spełnić sporo kryteriów.*

Owszem, i te właśnie kryteria spełnia zarówno gdyńska marina, jak i plaża Śródmieście. Jest tu przede wszystkim bezpiecznie, ale też gościnnie i atrakcyjnie.

? *A czy pozostałe gdyńskie kąpieliska są bezpieczne? Bo jak wiadomo nad wodą o nieszczęście nie trudno...*

Mamy cztery strzeżone kąpieliska: Śródmieście, Redłowo, Orłowo i Babie Doły. Zatrudnieni tam ratownicy mają nie tylko wysokie kwalifikacje, ale również sprzęt najwyższej klasy. Dotychczas jedynym kłopotem na naszych plażach bywały sinice, czyli organizmy morskie, które podczas upałów na pewien czas uniemożliwiają kąpiele. Ale to już siła wyższa.

? *A czy w ogóle latem, gdy w mieście pojawiają się tysiące przyjezdnych, jest bezpiecznie?*

Takim wielkim testem bezpieczeństwa jest rokrocznie dla nas OPEN’ER, a co kilka lat złoty żaglowców, gdy przybywa do Gdyni wielokrotnie więcej gości niż zwykle. Przygotowujemy się do takich wydarzeń przez wiele tygodni wspólnie z odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo służbami. I poza incydentalnymi przypadkami, które się jak wszędzie dzieją, można z przekonaniem powiedzieć, że w Gdyni jest bezpiecznie.

? *Chociaż rozmowa nasza krąży wokół turystyki, nie mogę nie zapytać, jak czuje się pan jako Prezydent Roku? I co trzeba zrobić, żeby taki zaszczytny tytuł otrzymać?*

Byłbym fałszywie skromny, gdybym zaprzeczył, że to miłe wyróżnienie. Ale doprawdy nie dla takich tytułów zostaje się prezydentem miasta. To co dla mnie ma znaczenie największe, to możliwość czynnego, osobistego udziału w przemianach miasta, za przyzwoleniem i z poparciem mieszkańców, czego mam honor doświadczać na co dzień. Przyznam, że zarządzanie miastem, a takim jak Gdynia zwłaszcza, jest zadaniem prostym – tu ludzie są optymistycznie nastawieni do życia, odważnie biorący się za bary z problemami, jakie niesie los każdemu, przedsiębiorczy i zaradni, nieoczekujący manny z nieba i gruszek na wierzbie. Doceniają pracę, uczciwość, pasję. Pracuję właśnie z takimi ludźmi. Ot i recepta.



Arcadia fot. T. Urbaniak ZMPG-a S.A.



Seven Seas Voyager. fot. H.Sagan ZMPG-a S.A.

Tłok na wycieczkowcach

Największa z trzech jednostek – Arcadia, pływająca pod bermudzką banderą, to nowoczesny i luksusowy statek wybudowany w 2005 roku. Olbrzym o długości ponad 285 metrów i 32 metrach szerokości może rozwijać prędkość do 22 węzłów

i jest w stanie przewieźć 1996 pasażerów oraz 886 członków załogi.

Seven Seas Voyager (206 m długości i 28 m szerokości), jeden z trzech statków luksusowej linii Regent Seven Seas Cruises, pod banderą Wysp Bahama, wy-

budowany został w 2003 roku we Włoszech. Luksusowy statek zabiera w rejs nie więcej niż 700 pasażerów, dzięki czemu 447 członków międzynarodowej załogi zapewnia im podróż na najwyższym poziomie. Pasażerowie, którzy mają do dys-

pozycji kort tenisowy, siłownię, centrum odnowy biologicznej, kasyno, teatr, basen, spa i jacuzzi pod gołym niebem, zakwaterowani są w luksusowych apartamentach o wielkości od 33 do 130 metrów kwadratowych, wyposażonych w prywat-

Tylko jednego lipcowego dnia – 25 lipca – zacumowały przy gdyńskich nabrzeżach trzy statki pasażerskie: Arcadia (285 m), Seven Seas Voyager (206 m) oraz Ocean Majesty (136 m). Jak zawsze chętnych do zwiedzania było mnóstwo. A było na co popatrzeć.

ne balkony. Seven Seas Voyager zacumował przy gdyńskim Nabrzeżu Stanów Zjednoczonych 25 lipca o godz. 12.00, a odpłynął tego samego dnia o godz. 20.00. Wycieczkowiec zawita do Gdyni w bieżącym sezonie łącznie cztery razy.

Pływający pod portugalską banderą Ocean Majesty wybudowany został w 1966 roku, następnie między 1991 a 1994 rokiem przebywał w Grecji, gdzie został kompletnie przebudowany, a w kolejnych latach był regularnie odnawiany

(ostatnio w 2008 roku). Najmniejszy z trzech statków wycieczkowych przebywających tego dnia w Porcie Gdynia (136 m długości i 23 m szerokości). Zakończenie tegorocznego sezonu wycieczkowców w Porcie Gdynia planowane jest na 13

października, kiedy to odwiedzi Gdynię ostatni z awizowanych statków, pływający pod bermudzką banderą, Adonia. Łącznie W 2013 roku statki pasażerskie będą cumowały przy gdyńskich nabrzeżach portowych aż 57 razy.

Mamy to nieszczęście, że Gdańsk jest miastem sezonowym. Tu turyści przyjeżdżają przede wszystkim latem. I staramy się to powoli zmieniać. Liczba turystów z roku na rok rośnie. Powoli, ale stale. Myślę, że swoistym przełomem będą zeszłoroczne Mistrzostwa Europy 2012. Tysiące ludzi przyjechało po raz pierwszy do Gdańska. I poczuli się tu wspaniale. Stali się „ambasadorami Gdańska”, reklamowali nasze miasto na portalach społecznościowych, wśród znajomych. Jestem przekonany, że to przyniesie owoce.



Szczęście w nieszczęściu

Rozmowa z Pawłem Adamowiczem, prezydentem Gdańska

? Gdyby przypadła panu w udziale rola pilota po Gdańsku, to do jakich miejsc niewątpliwie zaprowadziłby pan turystów latem, a do jakich zimą?

Jest bardzo wiele takich miejsc. Na pewno Główne Miasto, z Długim Targiem i Fontanną Neptuna. Na pewno Długie Pobrzeże z absolutnie unikatową architekturą Żurawia. Ale też zaprowadziłbym ich do Wrzeszcza, dzielnicy Grassa, dzielnicy o niepowtarzalnym charakterze. I zawiózłbym ich na Letnicę, by pokazać najpiękniejszy stadion Europy we wspaniale zrewitalizowanej dzielnicy.

? Jakie zabytki i miejsca w Gdańsku są dla pana jedyne, wyjątkowe i niepowtarzalne?

Na pewno wspomniane już Żuraw i Fontanna Neptuna. Ale to nie wszystko. Bo to i Długi Targ, i tajemniczy, niezwykle urokliwy Zaułek Zachariasza Zappio. A przecież zabytkiem jest także stojący na wodach Motławy Soldek.

? Czy liczba turystów odwiedzających Gdańsk pana zadowala? Czy jest ich obecnie mniej, czy też więcej w porównaniu z latami ubiegłymi?

Mamy to nieszczęście, że Gdańsk jest miastem sezo-

nym. Tu turyści przyjeżdżają przede wszystkim latem. I staramy się to powoli zmieniać. Liczba turystów z roku na rok rośnie. Powoli, ale stale. Myślę, że swoistym przełomem będą zeszłoroczne Mistrzostwa Europy 2012. Tysiące ludzi przyjechało po raz pierwszy do Gdańska. I poczuli się tu wspaniale. Stali się „ambasadorami Gdańska”, reklamowali nasze miasto na portalach społecznościowych, wśród znajomych. Jestem przekonany, że to przyniesie owoce.

? Czy można powiedzieć, że Polacy kochają Gdańsk?

Gdańszczanie na pewno. A reszta Polski? Jestem przekonany, że tak. Świadczą o tym tłumy ludzi, które przybywają tu co roku.

? Język niemiecki na ulicach Gdańska nikogo nie dziwi, ale rosyjski z roku na rok słychać coraz częściej? Skąd ten turystyczny boom ze strony naszych wschodnich sąsiadów?

Niemcy przez wiele lat stanowili główną grupę zagranicznych turystów w naszym mieście. I jest to zrozumiałe. Teraz rzeczywiście coraz częściej słyszy się na ulicach język rosyjski. I nie tylko na ulicach. Pojawiają się rosyjskie napisy w sklepach, w galeriach han-

dlowych. Myślę, że – oczywiście oprócz ewidentnej atrakcyjności naszego miasta – spowodowane jest to tym, że Rosjanie mają pieniądze, a Gdańsk jest blisko. Wielki rosyjski napływ spowodowało rozluźnienie przepisów wizowych z obwodem kaliningradzkim. Stąd wielka rzeka turystyki czysto handlowej. Ale, i to cenne, nasi goście, jak już zakupy zrobią, pójdą coś zjeść, coś obejrzyć. Miasto ich powoli zasysa.

? Ciekawa jestem, o jakiego turystę zabiega Gdańsk, do kogo adresuje swoją ofertę?

Mamy tu szerokie spektrum. Zabiegamy o turystów, którzy szukają u nas tylko letniego wypoczynku. Ale też o turystów „zakupowych”, biznesowych. A także tych, a jest ich coraz więcej, których ściąga do nas bogata oferta kulturalna.

? Nikt nie zaprzeczy, że Gdańsk pięknie z roku na rok. Z których nowo wybudowanych (czy odrestaurowanych) obiektów jest pan najbardziej dumny?

I znów trudne pytanie. Jest ich tak wiele, że muszę dokonać selekcji. A nie jest to nigdy łatwe. Niewątpliwie powodem do dumy jest konsekwentnie od lat budowany układ drogowy. Dziś po Gdańsku jeździ się wygodniej i lepiej niż jeszcze dwa lata temu. Ale wybudowaliśmy też najpiękniejszy w Europie stadion. W przyszłym roku otworzymy nową siedzibę Europejskiego Centrum Solidarności, budynek o niebanalnej, dla wielu kontrowersyjnej architekturze. A jeszcze Teatr Szekspirowski, Muzeum II Wojny Światowej powoli wyłaniające się z ziemi... Tak dużo tego, że zapomniałem o nowej linii tramwajowej i paru innych rzeczach.

? A o wybudowaniu czy odrestaurowaniu jakich obiektów pan marzy?

Czeka nas w najbliższym czasie rewitalizacja troszeczkę jakby zapomnianej dzielnicy – Nowego Miasta. To wielkie wyzwanie, bo rewitalizacja to także wielki projekt społeczny. Ale jestem spokojny o jej wynik, udało się to nam



na Letnicy, uda się i na Nowym Mieście. No i przede wszystkim marzy mi się, by właściciele terenów postoczniowych ruszyli wreszcie z zabudową tego ważnego dla miasta kwartału. Jednym słowem czekam na pierwsze budynki na Młodym Mieście.

? Turysta, który do nas przyjeżdża, chce atrakcyjnie spędzić czas. Na jakie atrakcje może liczyć w tym roku?

Liczne atrakcje kulturalne. Z FETĄ na czele. To siedemnasta już odsłona markowego Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych. Ale oprócz FETY jest także SOFA, czyli wielki międzynarodowy festiwal Solidarity of Arts. Jest też mnóstwo wydarzeń sportowych dla wszystkich, zarówno dla początkujących, jak i dla zaawansowanych. Jest piękna plaża, jest morze... No i jest Jarmark św. Dominika, który co roku ściąga rzesze ludzi. Zapraszam.

? A na jakie propozycje ze strony miasta mogą liczyć jego mieszkańcy, którzy nigdzie nie wyjeżdżają (ani na urlopy, ani na wakacje szkolne), bo ich na to zwyczajnie nie stać?

Jak już coś robimy, to nie wprowadzamy żadnych ograniczeń – to dla turystów, to dla mieszkańców. Turyści są

ważni, to oczywiste. Bo reklamując nasze miasto, bo zostawiając tu swoje ciężko zarobione pieniądze. Ale mieszkańcy Gdańska zawsze będą dla nas najważniejsi. I oprócz tych imprez, na które przychodzić będą także turyści, mamy dla nich liczne atrakcje. I to zarówno dla dzieci, jak i dla seniorów. W Gdańsku nikt nie może się nudzić. To nie jest miasto, w którym głównym zajęciem jest siedzenie przed telewizorem.

? Jak przedstawia się baza noclegowa, konsumpcyjna?

Od wielu lat było z tym dobrze. A sytuacja zdecydowanie się poprawiła po Euro. Powstało bardzo wiele hoteli – od tych bardzo drogie, po te na każdą kieszeń. Z różnego rodzaju knajpkami jest jeszcze lepiej, bo sezonowość wymusza na właścicielach szczególnie uwrażliwienie na okres wakacyjny.

? Czy coś szczególnie przeszkadza Gdańskowi w rozwoju turystyki?

Tak naprawdę tylko sezonowość. I to przede wszystkim mentalna. Ona pokutuje zarówno w ewentualnych turystach, jak i w umysłach gdańszczan. Dużo robimy, by tę mentalność zmienić. I to daje rezultaty. Powoli, ale tego nie da się zrobić od tak, to praca na lata.

? W tym sezonie aż cztery gdańskie kąpieliska zostały wyróżnione w ramach międzynarodowego programu Błękitna Flaga. Kolejny rok z rzędu Błękitną Flagę otrzymała także gdańska przystań jachtowa. Co to w praktyce oznacza?

To duży sukces. I daje bardzo wiele, bo przede wszystkim tworzy wokół Gdańska klimat zaufania. Poczucie bezpieczeństwa we współczesnym świecie jest bardzo ważne.

? A czy w ogóle latem, gdy w mieście pojawiają się tysiące przyjezdnych, jest bezpiecznie?

Zdecydowanie tak. Proszę przypomnieć sobie czas Euro – to było dla nas gigantyczne wyzwanie i gigantyczny sprawdzian. Setki tysięcy ludzi bawiło się na ulicach. I nie odnotowano praktycznie ani jednego incydentu. To dobry prognostyk.

? Proszę zdradzić swoje plany urlopowe.

Najchętniej wyjeżdżam z rodziną na Kaszuby. To jedna z najpiękniejszych krain na świecie. Wspaniała przyroda. A przede wszystkim kompletne oderwanie od całorocznej pracy. Wreszcie jest czas na to, by moje małe córki przypomniały sobie o tym, że wbrew pozorom mają tatę.



Baltic Sail Gdańsk, czyli cztery dni świętowania!

Siedemnasta edycja Baltic Sail Gdańsk należy już do przeszłości

Podczas czterech dni zlotu żaglowce zabrały w rejsy po Zatoce Gdańskiej ponad dwa tysiące osób! Po drodze pasażerowie mieli okazję zobaczyć Gdańsk od strony wody oraz zacumowany przy Nabrzeżu Obrońców Westerplatte czteromasztowiec STS Kruzenshtern. Chętni mogli zwiedzać pokład jednego z trzech największych żaglowców świata, posłuchać jego bogatej historii i porozmawiać z załogą.

W ramach Baltic Sail Gdańsk jak co roku odbyły się także regaty Nord Cup. W rywalizacji rozegranej w dwudziestu dwóch klasach wyłoniono mistrzów Polski. Przyznano również nagrodę jachtu tygodnia Bartkowi Makale i Łukaszowi Skrzyckiemu, którzy w najlepszym stylu wygrali w swojej klasie.

Częścią regat był też Wyścig o Bursztynowy Puchar Neptuna, w którym spośród ponad sześćdziesięciu różnorodnych jachtów, które stawily się na starcie, bezkonkurencyjny ponownie okazał się katamaran Oiler. Armator Marek Kowalski z załogą w składzie: Robert Kresło, Michał Wojtowicz, Krzysztof Grel, Łukasz

Ołtarzewski i Rafał Rasielowski będzie posiadaczem bursztynowego trofeum przez pół roku, a następnie puchar będzie można podziwiać w Ośrodku Kultury Morskiej Centralnego Muzeum Morskiego.

Ogromną popularnością cieszyły się widowiskowe inscenizacje historyczne – organizowa-

na przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska „Bitwa Morska. Obrona Twierdzy Wisłoujście!” oraz bitwa na wodach Motławy, pierwsza zrealizowana w Polsce inscenizacja z czasów wielkiej wojny północnej. Był to prawdziwy spektakl, któremu towarzyszyła muzyka i komentarz na żywo wygłaszany przez gdańskiego korsarza Krzysztofa Kucharskiego.

Natomiast wieczory, jak co roku, należały do koncertów muzyki szantowej. W programie festiwalu „Szanty pod Żurawiem” znaleźli się artyści, tacy jak: Jerzy Porębski, Przemek Dyakowski i Wojciech Staroniewicz. Po kon-



Przy gdańskim nabrzeżu.

certach, przy których widownia bawiła się doskonale, odbywały się projekcje filmów – w piątek „Generał Zaruski” Pawła Zbierskiego i wyprodukowany przez Fundację Gdańską „Johannes Hevelius Dantiscanus” Michała

Juszczakiewicza, natomiast w sobotę „Rejs” Marka Piwowskiego.

Na wszystkich fanów zlotu od 4 do 7 lipca br. czekało mnóstwo atrakcji. Baltic Sail to cztery dni świętowania, podczas których ożywają piękne morskie trady-

cje Gdańska. Żeglarze otrzymali klucz do bram miasta od prezydenta Pawła Adamowicza i doskonale sprawdzili się w roli włodarzy Gdańska. Kolejna okazja do podziwiania żaglowców nad Motławą już za rok!



Krzysztof Kucharski -Gdański kapier.

REKLAMA

Restauracja Gdańska

Maria i Henryk Lewandowscy

Św. Ducha 16/24, tel./fax +48 58 305 76 71, www.gdanska.pl, restauracja@gdanska.pl

Während Ihres Aufenthalts in Gdańsk dürfen Sie das Restaurant mit typischer Danziger Innenausstattung, mit Danziger Küche sowie mit Danziger Bürger als Bedienung nicht verpassen.

Będąc w Gdańsku nie można ominąć restauracji o wystroju gdańskim, kuchni gdańskiej i być obsługiwany przez gdańskich mieszczan.

When in Gdańsk don't forget those Gdańsk interiors style restaurants, and make sure you are served by genuine Gdańsk people!

Specjalnością restauracji jest kuchnia staropolska i polska.

Organizujemy bankiety i przyjęcia okolicznościowe.

Dobre miejsce do życia

Na pytania „Magazynu” odpowiada Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, o którym mówi się, że za jego rządów Sopot zaczął tętnić życiem przez cały rok, a latem – przez całą dobę

? *Gdyby został pan przewodnikiem turystycznym po Sopocie, to co by pan polecił (jakie miejsce, wydarzenia) odwiedzającym Sopot latem?*

Jestem bardzo aktywnym człowiekiem, więc jako przewodnik zaprosiłbym do zwiedzania Sopotu rowerem, zaczynając od pokazania zrewitalizowanego Parku Północnego, gdzie są ścieżki dla rowerów, rolkarzy, spacerowe i edukacyjne. Koniecznie zaprosiłbym do odwiedzenia nowej Opery Leśnej i Ergo Areny, obecnie najnowocześniejszej hali widowiskowej w Polsce.

Będąc w Sopocie, trzeba pospacerować po molo i odpocząć na konie w nowej marinie jachtowej. Wracając z mola, warto wstąpić do Państwowej Galerii Sztuki w domu Zdrojowym, gdzie zawsze są jakieś wyjątkowe wystawy.

Sopot jednak przede wszystkim to miejsce z bardzo bogatą ofertą kulturalną i ciekawymi wydarzeniami sportowymi. Wystarczy wymienić chociażby Sopot Top of the Top Festiwal, Festiwal Literacki Sopot, Sopot Classic czy Sopot Jazz oraz regaty Sopot Match Race czy Tyczkę na Molo i wyścigi konne na sopockim hipodromie.

? *Czy taka sama oferta byłaby poza sezonem?*

Sopot konsekwentnie buduje silną pozycję miasta spotkań i konferencji, które lokujemy w miesiącach pozasezonowych. Przemysł MICE jest drugą nogą sektora turystycznego w mieście. Dzięki nowoczesnemu centrum kongresowemu Sheraton i luksusowym hotelom jesteśmy w stanie zorganizować najbardziej prestiżowe wydarzenia, jak Europejskie forum Nowych Idei we wrześniu czy Europejski Kongres Finansowy w czerwcu.

? *Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat Sopot zmienił się i w dalszym ciągu zmienia się. Czy i które z tych zmian spowodowały, że do nadmorskiego kurortu zaczęli przyjeżdżać turyści, którzy wcześniej tym nadmorskim kurortem się nie interesowali?*

Sopot to dobre miejsce do życia. Klimat miasta to nie tylko jego atrakcyjne położenie pomiędzy lasami a morzem, ale przede wszystkim ludzie, którzy tu mieszkają, pracują i odpoczywają. Dzięki coraz lepszym połą-

czeniu drogowym i lotniczym poza sezonem mamy wielu gości weekendowych, zarówno z Polski, jak i na przykład ze Skandynawii. Bardzo ważną inwestycją jest Ergo Arena, która dzięki bogatemu programowi ściąga do miasta co roku setki tysięcy gości. Coraz liczniej odwiedzają nas także goście z Kaliningradu.

? *Liczba mieszkańców Sopotu maleje, a czy to samo można powiedzieć o liczbie turystów odwiedzających miasto?*

Na pewno zmiany demograficzne w Polsce również odzwierciedlają sytuację demograficzną w Sopocie. Niewątpliwie Sopot to modne miejsce na urlop, weekend i wakacje. Z roku na rok gości jest więcej. Nie to jest jednak najważniejsze. Istotna jest tu struktura. Widzimy bardzo silny trend wzrostu turystów biznesowych, którzy przyjeżdżają poza sezonem letnim i są bardzo ważnym klientem dla naszych przedsiębiorców.

? *Czy partnerstwo z Zakopanem spowodowało, że więcej górali przyjeżdża do naszego kurortu?*

Z Zakopanem współpracujemy już od lat. Jest to bardzo ważne partnerstwo. Co roku dokonywana jest wymiana młodzieży, artystów. Jednym z bardziej znanych projektów jest wspólne kino letnie, które cieszy się wielkim zainteresowaniem mieszkańców i naszych gości.

? *Czy do Sopotu może każdy przyjechać (mam na myśli zawartość kieszeni)? Do kogo przede wszystkim adresowana jest oferta turystyczna?*

Oferta Sopotu adresowana jest do wymagającego turysty, który nie tylko chce skorzystać z uroków plaży i morza, ale także będzie chętnie uczestniczył w licznych wydarzeniach kulturalnych, sportowych i rozrywkowych.

? *Dla mieszkańców, którzy „nie żyją” z turystyki miesiące letnie nie są łatwe do przeżycia, bo wszędzie tłok, problem z miejscami parkingowymi i ceny (w sklepach na przykład) są znacznie wyższe. Czy mieszkańcy mogą liczyć na jakąś rekompensatę?*

Mieszkańcy mają szereg przywilejów z racji miejsca zamieszkania – Karta Sopotka oferuje zniżki w ponad stu obiektach, w tym zapewni bezpłatne wejście na molo. Wpływy z turystyki zasilają budżet miasta i pozwalają na realizację wielu programów i inwestycji dla miesz-

W XIX wieku turystyka była zarezerwowana dla ludzi bogatych. W PRL-u dominowała turystyka zakładów pracy. Teraz mamy możliwości spędzania czasu i urlopów za granicą i pozyskiwanie turysty jest bardziej skomplikowane.

kańców, jak np. budownictwo komunalne, dodatkowe zajęcia w szkołach i przedszkolach dla najmłodszych i liczne programy wsparcia i aktywizacji dla sopockich seniorów.

? *Chociaż Sopot ma opinię miasta zasobnego, to jednak nie wszystkich jego mieszkańców stać na wyjazd w czasie urlopu czy wysłanie dzieci na kolonie lub obóz. Jaką ofertę ma miasto dla tych mieszkańców, którzy zostają w domu?*

Mieszkańcy chętnie korzystają z oferty kulturalnej i rekreacyjnej miasta. Dla dzieci z rodzin uboższych letni wypoczynek zapewnia sopocki MOPS. Bogaty program zajęć ofertują także Młodzieżowy Dom Kultury oraz miejska biblioteka. Zapraszamy także na ciekawe zajęcia do Muzeum Sopotu czy do Państwowej Galerii Sztuki.

? *Bezpieczeństwo mieszkańców i turystów – szczególnie w okresie letnim – to z pewnością trudny temat. Czy latem po prostu i po ludzku nie bać się, wracając na przykład nocą z imprezy?*

W sezonie letnim zawsze na głównych ulicach jest więcej patroli policji i straży miejskiej sfinansowanych z budżetu miasta Sopotu. Szczególny nacisk kładziemy na to, aby te dodatkowe patrole były obecne głównie w centrum miasta.

? *Jeśli już mowa o bezpieczeństwie, to czy sopockie plaże są bezpieczne?*

Co do plaży, to od ponad dziesięciu lat nie zanotowano żadnego utonięcia na sopockich kąpieliskach, a sopocki WOPR jest najlepszą tego typu formacją w Polsce. Dysponuje

nowoczesnym sprzętem i świetnie wyszkolonymi ratownikami. Ponadto w sopockiej marinie stacjonuje karetka wodna sopockiego pogotowia ratunkowego, która zapewnia pomoc wzdłuż całego trójmiejskiego wybrzeża, a ostatnio brała udział w akcji ratowniczej w Pucku.

? *Z których nowo wybudowanych (czy odrestaurowanych) obiektów jest pan najbardziej dumny, a o wybudowaniu jakich pan ciągle jeszcze marzy?*

Ważnych jest wiele inwestycji: Sopocki Dom Seniora, przystań jachtowa przy molo, Ergo Arena czy mało widoczna, ale niezwykle ważna modernizacja kanalizacji deszczowej i sanitarnej, z budową zbiorników retencyjnych i wyprowadzeniem wód sopockich potoków w głąb Zatoki Gdańskiej. Obecnie pracujemy nad aktualizacją strategii rozwoju, która ma pomóc w zdefiniowaniu potrzeb inwestycyjnych. Jednak niewątpliwie priorytetem jest dalsza poprawa infrastruktury drogowej, w tym Droga Zielona. Bardzo ważny jest także program budowy mieszkań komunalnych dla młodych.

? *Pytam o marzenia, gdyż należy pan do tych włodarzy, którzy marzenia wcielają w życie i potrafią do nich przekonywać innych. Więc gdyby tak na przykład Unia sygnęła dużymi pieniędzmi, to co nowego byłoby w Sopocie powstało?*

Sopot do tej pory, dzięki bardzo dobrej sytuacji finansowej, maksymalnie wykorzystał środki z Unii Europejskiej. Obecnie przygotowujemy się do kolejnego okresu aplikacyjnego. Dużą wagę przywiązujemy do projektów społecznych, wspierających i aktywizujących osoby z różnych przyczyn wykluczone ze społeczeństwa. Uważamy, że bardzo ważny dla całej metropolii jest projekt dalszej budowy Drogi Zielonej z tunelem pod Pachółkiem oraz projekty integrujące komunikację.

? *Domyślam się, że turyści, którzy do Sopotu przyjeżdżali przed II wojną światową, a ci powojenni do okresu transformacji ustrojowej oraz ci, którzy obecnie przyjeżdżają mają więcej cech różnych niż wspólnych. Czy może pan nam powiedzieć, jak widzi zmiany, które nastąpiły na przestrzeni lat w oczekiwaniach turystycznych, zachowaniach itp. ?*

W XIX wieku turystyka była zarezerwowana dla ludzi bogatych. W PRL-u dominowała turystyka zakładów pracy. Teraz mamy możliwości spędzania czasu i urlopów za granicą i pozyskiwanie turysty jest bardziej skomplikowane. Obecnie trzeba stworzyć bardzo dobrą ofertę, aby można było konkurować z takimi miejscami jak południe Europy czy wakacje w Egipcie.

? *A jakie plany ma pan na urlop?*

Główny urlop zawsze przeznaczam w zimie na narty. Latem chętnie zegluję po Zatoce Gdańskiej.

Święto żeglarzy



Od 17 do 28 lipca br. trwała czternasta edycja największej imprezy żeglarskiej w Polsce – VOLVO Gdynia Sailing Days – święto żeglarskiej stolicy Polski. Do Gdyni przyjechało prawie tysiąc zawodników. W programie czternastej edycji VOLVO Gdynia Sailing Days znalazły się aż trzy imprezy rangi światowej zaliczane do rankingu Międzynarodowej Federacji Żeglarskiej ISAF. W sumie odbyło się sześć imprez, w których wystąpiły wszystkie żeglarskie pokolenia, zarówno najmłodsi, rozpoczynający dopiero swoją regatową przygodę, uczestnicy igrzysk olimpijskich, jak i zawodnicy, którzy najaktywniejszą przeszłość regatową mają już za sobą, jednak nadal pozostają czynnymi żeglarzami.

VOLVO Gdynia Sailing Days to nie tylko zmagania na wodzie, lecz także wiele atrakcji na lądzie. Sportowa rywalizacja wzbogacona została programem rozrywkowo-rekreacyjnym skierowanym do widzów. W gdyńskiej Marinie powstało specjalne Miasteczko VOLVO Gdynia Sailing Days, w którym na wszystkich czekały atrakcje związane nie tylko z żeglarstwem. W miasteczku odbyły się także spotkania ze znanymi żeglarzami, konkursy i zabawy dla wszystkich oraz uroczystości rozpoczęcia i zakończenia regat i dekoracje zwycięzców.

Główny partner projektu Volvo zaprezentował tam swoje najnowsze modele samochodów.

fot. Marek „WILKU” Wilczek

WEJHEROWSKIE CENTRUM KULTURY

Filharmonia Kaszubska



KONCERTY LETNIE W PARKU

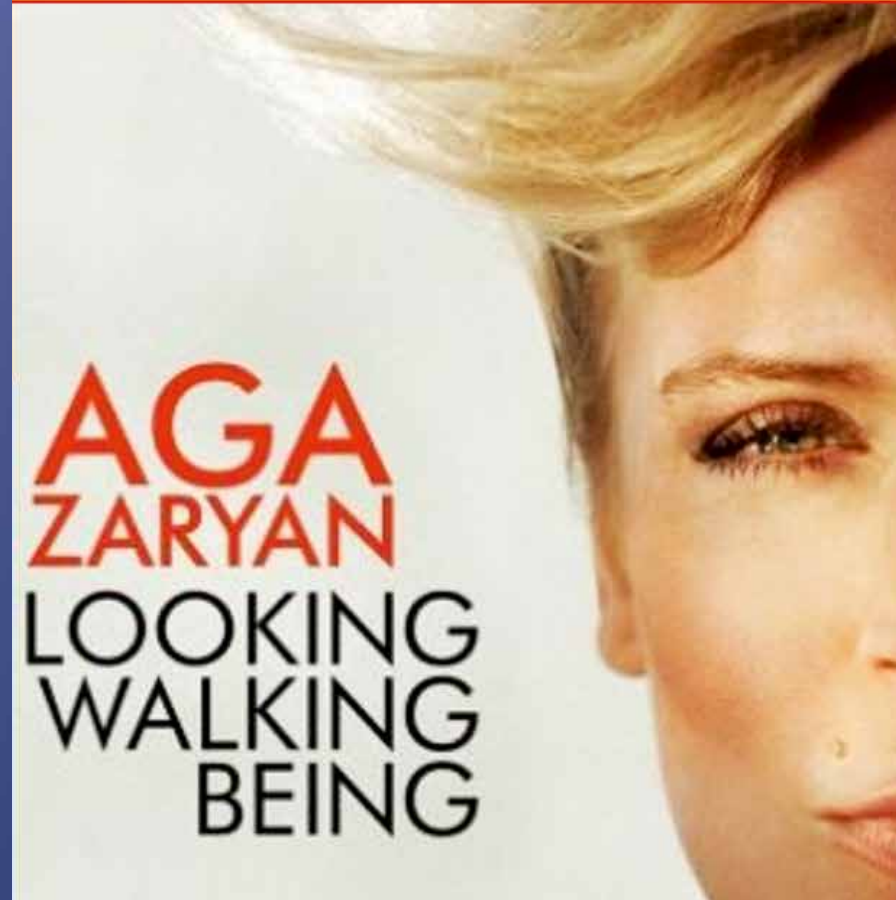
godz. 17.00 / wstęp wolny

Kabaret K2 04.08

SFORA 11.08

PIKNIK HISTORYCZNY 18.08/ godz. 15.00 - 22.00

JOÃO DE SOUSA & FADO POLACO 25.08



AGA ZARYAN LOOKING WALKING BEING



AGA ZARYAN

29 sierpnia godz. 19.00

bilety: 60 zł

we wrześniu:

OPEN AIR ROCK FESTIVAL 2013 / CLOSTERKELLER 7.09.2013

STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO 8.09.2013

VOO VOO 28.09.2013

www.wck.org.pl

www.facebook.com/WejherowskieCentrumKultury

58 672 27 75 / kasy 795 453 133





Wszystkie drogi prowadzą na Kaszuby

Rozmowa z burmistrz Kartuz – Mirosławą Lehman

? *Ksiądz Antoni Pepliński – kaszubski poeta i pieśniarz – w jednym ze swoich utworów napisał, „Kto chce spędzić dobre wczasy niech w kartęszczy jedzie lasę, Tam Kaszëbi dobry lëdże pomogą mu w każdy biedze”. Czy te słowa w dalszym ciągu są aktualne?*

Kaszuby to cudowne miejsce na Pomorzu, cieszące się ciągle wzrastającym zainteresowaniem. Nasz region oferuje odwiedzającym go gościom niesamowite przeżycia duchowe i aktywny zdrowy wypoczynek. Dzięki przeprowadzonym w 2011 roku badaniom ankietowym wiemy, jakie są preferencje i oczekiwania przyjeżdżającego na Kaszuby turysty. Gmina Kartuzy i jej okolice cenione są za walory przyrodnicze, szczególnie atmosferę związaną z bogactwem kultury

oraz zabytki kultury materialnej. Doceniana jest otwartość, gościnność oraz przyjazne nastawienie mieszkańców. Wiedza ta pozwala nam realizować działania, których celem jest spełnienie oczekiwań naszych gości. Tak więc z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że słowa ks. Antoniego Peplińskiego są nadal aktualne. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia ziemi kartuskiej.

? *Kartuzy to miasto absolutnie wyjątkowe. No bo jakie inne jest nie tylko cudownie usytuowane wśród pięknie zachowanych lasów, to do tego jeszcze znajduje się nad pięcioma jeziorami. Ale czy ta cudowna lokalizacja ma przełożenie na odwiedziny turystów, którzy pchają się drzwiami i oknami?*

Urozmaicony krajobraz, nie skażone środowisko przyrodnicze,

obfitość jezior i lasów, możliwość zakwaterowania i wyżywienia w punktach agroturystycznych oraz dobra sieć dróg dojazdowych przyciągają do gminy Kartuzy miłośników aktywnego wypoczynku i kontaktu z przyrodą. Nasze Centrum Informacji Turystycznej przy ulicy Klasztornej 1 w Kartuzach prowadzi statystykę odwiedzin turystów. W miesiącach letnich notujemy około 5 tysięcy odwiedzin. Popularnością cieszy się też wrzesień, wówczas odwiedziło Centrum Informacji Turystycznej około 1,5 tysiąca turystów. Zapewne istnieje też grupa turystów, która naszej informacji nie odwiedziła. Muszę stwierdzić, że statystyka ta daje powody do zadowolenia. Sami też robimy wiele w różnych sferach, aby ten ruch turystyczny jeszcze bardziej wzmocnić.

? *Czy zdaniem pani Polacy lubią poznawać swoje urokliwe zakątki? Czy chętnie przyjeżdżają na Kaszuby?*

Zdecydowanie tak. Kaszuby jako region mają dużo do zaoferowania i są już rozpoznawalną marką w kraju. Nasza oferta jest bardzo różnorodna i skierowana do różnych grup odbiorców. Szczególnie dbamy jednak o turystów zainteresowanych turystyką aktywną. Sprzyjają temu nasze walory krajobrazowe, nieskażona przyroda, unikatowość kaszubskiej kultury. Zadaniem naszym oraz mieszkańców ziemi kartuskiej jest dbać o utrzymanie wysokiej jakości oferowanych usług turystycznych i coraz ważniejszych usług okołoturystycznych, aby turyści opuszczający Kaszuby wyjeżdżali w pełni zadowoleni, gdyż nie ma nic cenniejszego niż zadowolony z pobytu

turysta, który będzie zastanawiał się nad ponownym przyjazdem na Kaszuby albo zachęci do tego swoich znajomych.

? *Kartuzy przed II wojną światową stanowiły centrum turystyczne Szwajcarii Kaszubskiej. Turyści przybywali do miasta przez cały rok, jednakże największe nasilenie było latem. W 1929 roku baza kartuskich hoteli wynosiła 180 miejsc. Dodatkowo 100 miejsc znajdowało się w schronisku szkolnym w Szkole Powszechnej. Uzupełnieniem bazy były liczne pensjonaty. Na co mogą liczyć obecnie turyści, którzy odwiedzają Kartuzy?*

Aby dobrze rozpoznać oczekiwania turystów wobec miejsc, do których przybywają, gmina Kartuzy zrealizowała w okresie letnim badania ankietowe. Wyniki przeprowadzonej ankiety zostały opublikowane w specjalnie wydanej publikacji. Bardzo się cieszę, że w Kartuzach powstało nowoczesne Centrum Informacji Turystycznej, które ma doskonałą opinię wśród turystów, czego świadectwem są wpisy w księdze pamiątkowej. W ostatnim czasie powstała też w Kartuzach baza noclegowa o wysokim standardzie. Dzięki prywatnym inwestycjom (Hotel pod Orłem, Gościniec Kaszubski, Hotel Miłosz Kaszuby, Noclegi Image, a w niedalekiej przyszłości miejsca noclegowe w nowym obiekcie Restauracji Złota Jesień przy ul. Polnej) mamy możliwość zatrzymania turystów w Kartuzach. Ciągłe jednak atutem ziemi kartuskiej są kwatery agroturystyczne oraz pokoje gościnne, którymi dysponują nasi mieszkańcy.

? *Wynika z tego, że agroturystyka nadal jest modna, czy nadal jest sposobem dla jednych na spędzenie urlopu, a dla drugich na zarobienie trochę grosza?*

Zdecydowanie tak. Wielu z naszych rolników postanowiło wykorzystać dostępne środki zewnętrzne, w tym z Unii Europejskiej, na inwestycje w swoje gospodarstwa rolne, w tym

w przygotowanie bazy noclegowej i tzw. oferty okołoturystycznej na wysokim poziomie. Turyści często poszukują takich miejsc do spędzenia swoich urlopów, gdyż kwatery agroturystyczne dają możliwość atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu w otoczeniu pięknej przyrody. Właściwie w każdej miejscowości gminy Kartuzy mieszkańcy takie kwatery turystom oferują.

? *To, że na Kaszubach jest pięknie wiedzą już prawie wszyscy. Ale że jest pięknie, nie wszystkim już wystarcza. I tu rodzi się pytanie o tzw. infrastrukturę turystyczną. Czyli o to, czy mamy gdzie się zatrzymać, zjeść, odpocząć czy spędzić atrakcyjnie czas ...*

Marką gminy z całą pewnością są kwatery prywatne i agroturystyczne oferujące noclegi, ale też szeroką gamę innych usług. Miejscem, które lubią turyści jest Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu na Złotej Górze k. Kartuz. Największą na Pomorzu scena wraz z amfiteatrem oraz przystań żeglarska stanowi doskonałą ofertę dla miłośników żeglarstwa. W dniach 29–30 czerwca zapraszamy na Złotą Górę na doroczne święto truskawki – Truskawkobranie. Planując swój urlop u nas, warto skontaktować się z Centrum Informacji Turystycznej, tel. 58 684 02 01 lub e-mail: kartuzy@kaszubskipierścien.pl, gdzie można uzyskać informacje dotyczące naszej oferty.

? *Kartuzy słyną – szczególnie w sezonie letnim – z licznych imprez, także kulturalnych. Które z nich w pierwszym rzędzie by pani poleciła?*

Odwiedzającym nas turystom, ale także i naszym mieszkańcom, zapewniamy bogaty program kulturalny. Do najważniejszych i najbardziej znanych letnich imprez należą: Truskawkobranie (przełom czerwca/lipca), Dni Kaszubskiej Kultury (lipiec), Kartuski Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej (niedziele w lipcu i sierpniu), Blues w Leśniczówce (lipiec). W roku szczególnym dla Kartuz,

w którym obchodzimy rocznicę 90-lecia nadania praw miejskich, atrakcyjnie przedstawiają się również propozycje imprez żeglarskich w Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu na Złotej Górze w Brodnicy Górnej oraz naszych instytucji kultury: Kartuskiego Centrum Kultury oraz Galerii „Refektarz”. Będąc w Kartuzach, koniecznie trzeba też odwiedzić Muzeum Kaszubskie im. F. Tredera prezentujące bogate zbiory etnograficzne związane z codziennym życiem Kaszubów.

? *A będąc w Kartuzach, czy też okolicach, o jakich zabytkach nie powinniśmy zapomnieć i je koniecznie zobaczyć?*

Kartuzy wyróżniają się szczególną dbałością o zachowanie bogatej kultury i tradycji tworzonej przez mieszkańców Kaszub. Najcenniejszym zabytkiem Kartuz jest Zespół Poklasztorny Zakonu Kartuzów z XIV wieku, w którego skład wchodzi perełka architektoniczna – Kartuska Kolegiata z charakterystycznym dachem w kształcie wieka trumny. Odwiedzając naszą gminę, warto zajrzeć do Muzeum Kaszubskiego im. Franciszka Tredera prezentującego bogaty dorobek kultury kaszubskiej oraz Galerię „Refektarz”, w której swoje prace prezentują słynni artyści z kraju i zagranicy. Koniecznie trzeba również pojechać do Sianowa. To właśnie tutaj w niewielkim parafialnym kościełku znajduje się cudowna figura Matki Boskiej Sianowskiej – Królowej Kaszub licznie odwiedzana przez pielgrzymów. Atrakcyjnie turystyczną miejscowością jest także Mirachowo z położonym w centrum wsi dworkiem z przełomu XVIII/XIX wieku oraz XVIII-wieczną kaplicą i poewangelickim kościołem.

? *Przez miasto przechodzą dwa szlaki turystyczne: Szlak Kartuski – niebieski i czerwony Szlak Kaszubski. Czy cieszą się one dużą popularnością?*

Jak już wcześniej wspomniałam, gmina Kartuzy jest rajem dla turysty aktywnego, gdyż na jej terenie funkcjonują dwa szlaki turystyczne piesze – czerwony Szlak

Kaszubski PTTK i niebieski Szlak Kartuski PTTK. Naszym dodatkowym atutem już niebawem będzie oznakowany szlak pielgrzymkowy „Pomorska Droga Świętego Jakuba”. Oferujemy również trasę samochodową: tzw. Drogę Kaszubską, trasy kajakowe poprzez kółko jezior Raduńskich, trasy nordic walking. Dzięki współpracy z radami sołeczkimi oraz Nadleśnictwem Kartuzy udało nam się oddać do użytku **trasy rowerowe**: zieloną (Kartuzy – Sianowo, długość 26,5 km), niebieską (Kartuzy – Chmielno, długość 8,6 km) i czerwoną (Kartuzy – Łapalice – Chmielno, długość 10,8 km). Przy okazji modernizacji ulic w mieście staramy się również budować ścieżki rowerowe.

Na wszystkich tych szlakach codziennie można spotkać turystów.

? *Co (czy w ogóle coś) zdaniem pani przeszkadza w większym turystycznym zainteresowaniu Kartuzami?*

Nie możemy narzekać na małe zainteresowanie turystyczne Kartuzami. Myślę, że to zainteresowanie jest duże. W swoich działaniach zawsze kierujemy się dobrem naszych mieszkańców i odwiedzających nas turystów. Każdego roku przeznaczamy środki na promocję gminy Kartuzy w formie folderów, map, ulotek, które są dostępne w różnych punktach. Współpracujemy ze Stowarzyszeniem Turystyczne Kaszuby. Na rogatkach miasta umieściliśmy informację adresową dotyczącą Centrum Informacji Turystycznej, tak aby każdy turysta wjeżdżający do Kartuz był zorientowany, gdzie może uzyskać informację na temat atrakcji turystycznych gminy. Dodatkowo na terenie miasta rozmieszczono infomaty turystyczne również służące informacją turystyczną. Po sezonie letnim otrzymuję sporo e-maili od turystów, którzy mieli okazję odwiedzić Kartuzy, z informacją, że nasze miasto to jedno z najbardziej urokliwych miejsc w Polsce, urzekające swoim niezwykłym klimatem, gościnnością i otwartością mieszkańców.



Gmina Pruszcz Gdański łapie wiatr w żagle!

Firma MOSTY KUJAWY z Mostek k. Smolnik weszła na plac budowy w Wiślince. Do końca października powstanie tu stanica wodna dla ośmiu łodzi z całym zapleczem infrastrukturalnym.

Wiślinka to jedyna miejscowość w gminie Pruszcz Gdański, przylegająca do Martwej Wisły, a jednocześnie leżąca na szlaku turystycznym Pętli Żuław, w bezpośrednim sąsiedztwie wielu atrakcji historycznych (Szlak Mennonitów) i przyrodniczych (Obszar Chronionego Krajobrazu Żuław Gdańskich, Wyspa Sobieszewska). Już wkrótce jej potencjał turystyczno-rekreacyjny zostanie w pełni wykorzystany.

Pomost dla ośmiu jednostek i nie tylko

Nad brzegiem Martwej Wisły powstanie kompleks rekreacyjno-szkoleniowy. Znajdzie się tam pomost cumowniczy dla ośmiu jednostek, stumetrowy hangar dla sprzętu pływającego, dźwig, a także mniejsze pomosty przeznaczone dla jachtów, łodzi motorowych i kajaków. Na tym jednak nie koniec – zmotoryzowani znajdą tam duży utwardzony plac z parkingiem. Pojawi się również wiata rekreacyjna z miejscem na ognisko.

Zarówno pomosty, wiaty, jak i nabrzeże będą oświetlone. Powstanie także zaplecze socjalne i sale, w których odbywać się będą szkolenia teoretyczne dla adeptów żeglarstwa (wykłady mogą być też prowadzone w rozbudowanej Szkole Podstawowej w Wiślince). Pomyślano również o osobach niepełnosprawnych – na terenie stacji powstanie przystosowany dla nich specjalny trap, dzięki któremu bezpiecznie i szybko dostaną się na każdą jednostkę pływającą.

Atrakcja dla mieszkańców i turystów

– Dzięki tej inwestycji pojawią się nowe, ciekawe szanse edukacyjne dla dzieci i młodzieży – mówi **Magdalena Kołodziejczak**, wójt gminy Pruszcz Gdański. – Chcemy, by nasze dzieciaki uczyły się żeglarstwa i zdobywały patenty.

Miejsce wybrane pod budowę nie jest przypadkowe. Okoliczny akwen jest dość płytki, a co za tym idzie bardziej bezpieczny dla osób, które rozpoczynają swoją przygodę z żeglarstwem.

Zapewne nie tylko dla dzieci stanica będzie ciekawym miejscem. Również dorośli mieszkańcy Wiślinki zyskają dodatkowe miejsca spotkań i aktywnego wypoczynku.

Oprócz tego z całą pewnością taki nowoczesny obiekt zwiększy atrakcyjność Wiślinki. Jest szansa, że rozwinięta infrastruktura żeglarska spowoduje rozwój działalności gospodarczej opartej na turystyce.

– Wyobrażamy sobie, że będą tu organizowane rejsy dla młodzieży i dorosłych, a także obozy żeglarskie – kontynuuje wójt. – Liczymy też, że stanica przyciągnie inwestujących w małą gastronomię i wypożyczalnię sprzętu wodnego.

0 inwestycji

Bezpieczna, osłonięta od wiatru i wyposażona w odpowiednią infrastrukturę stanica żeglarska, leżąca blisko mostu pontonowego prowadzącego na Wyspę Sobieszewską, to bardzo ważny element infrastruktury żeglarskiej na tym odcinku Pętli Żuław.

Inwestycja jest konsekwencją realizacji strategii rozwoju w gminie Pruszcz Gdański opartej na walorach przyrodniczych i kulturowych Żuław.

Budowa stacji pochłonie ok. 721 tys. zł. Gmina Pruszcz Gdański pozyskała na ten cel dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego w wysokości blisko 582 tys. zł.

Łłapali bakcyła

Aby zaszcześcić w młodych ludziach wspaniałą pasję żeglarską, gmina Pruszcz Gdański bierze udział w projekcie „Łłap wiatr w pomorskie żagle wiedzy”. W ubiegłym roku do jego pierwszej edycji zgłoszono dwie szkoły: Szkołę Podstawową w Wiślince i Szkołę Podstawową w Wojanowie. Piątoklasiści, bo do nich skierowany jest program, poprzez zajęcia teoretyczne i praktyczne zgłębiali tematykę morską i oswajali się z wodą.

Do drugiej edycji projektu gmina zgłosiła pięć szkół podstawowych: Wiślinę, Wiślinkę, Wojanowo, Łęgowo i Straszyn.

Kiedy dzieciaki złapią bakcyła, stanica wodna w Wiślince pozwoli im rozwijać pasję i cieszyć się morską przygodą!



Sklep internetowy
DobreGrzejniki.pl

Express Heating

Obstugujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO I CIEPŁO

AGENCJA HANDLOWA VSP
80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/10, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl

Wójt Gminy Krokowa
ogłasza przetargi
na sprzedaż

**atrakcyjnych działek
w Gminie Krokowa**

Szczegółowe informacje na stronie:
www.bip.krokowa.pl (przetargi)
tel. 58/675 41 00

REKLAMA

**CENTRUM OGRODNICZE
„JUSTYNA”**
KWIACIARNIA telewizyjna

80-018 Gdańsk- Lipce, ul. Trakt Św. Wojciecha 291 tel. 602-345-612

www.ogrodyjustyny.pl



**Z KASZUBSKIEJ WĘDZARNI
NOWAK**

*Najlepsze produkty wędzone
dymem bukowo-olchowym*

Dostępne w sieci delikatesów Nowak

www.zmnnowak.pl



NASZA MISJA TO ENERGIA

Ciepło sieciowe się opłaca, bo jest:
dostępne, zdrowe, bezpieczne,
komfortowe, tanie.

www.edfwybrzeze.pl